

# KOSZALIŃSKO KOŁOBRZESKIE

wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej



ROK L

PAŹDZIERNIK–GRUDZIEŃ 2022

4/2022

Redakcja:

ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. nacz.)

mgr Małgorzata Wieczorkowska

mgr Monika Zielonka

dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)

75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26

e-mail: [kkwd@interia.pl](mailto:kkwd@interia.pl)

Skład i łamanie:

Magdalena Florianowicz

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska

75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)

e-mail: [kuria@koszalin.opoka.org.pl](mailto:kuria@koszalin.opoka.org.pl), [www.diecezjakoszalin.pl](http://www.diecezjakoszalin.pl)

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2023

ISSN 1734-9621

Druk:

Zakład Poligraficzny Polimer

ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

## Spis treści

### **STOLICA APOSTOLSKA**

Orędzie papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny 2022 „Bądźcie moimi świadkami” (Dz 1,8) .....	6
Papież do Polaków w rocznicę odzyskania niepodległości, Plac św. Piotra, Watykan, 6 listopada 2022 r. ....	12
Orędzie papieża Franciszka na VI Światowy Dzień Ubogich, 19 listopada 2022 r. ....	12
Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas pasterki w Watykanie, 24 grudnia 2022 r. ....	19
Bożonarodzeniowe orędzie <i>Urbi et Orbi</i> papieża Franciszka, Bazylika św. Piotra w Watykanie, 25 grudnia 2022 r. ....	22
Modlitwa <i>Anioł Pański</i> papieża Franciszka, święto św. Szczepana, Watykan, 26 grudnia 2022 r. ....	25

### **EPISKOPAT POLSKI**

Słowo Komisji Wychowania Katolickiego KEP w sprawie lekcji religii w szkole .....	30
Apel Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych KEP Ochrona genomu a bezpieczeństwo narodowe Polski i Polaków .....	31
List Rzymskokatolickiego Episkopatu Ukrainy do duchowieństwa i wiernych Kościoła katolickiego w Polsce .....	34
Kondolencje Przewodniczącego KEP po śmierci bp. Tadeusza Werno .....	37
Komunikat Przewodniczącego KEP po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI .....	38
Kondolencje Przewodniczącego KEP po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI .....	39

### **BISKUP DIECEZJALNY**

I. Dekrety i zarządzenia .....	42
Komunikat biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka w sprawie opieki duszpasterskiej nad kaplicą pw. św. Maksymiliana Kolbego w Maszewie .....	42
Komunikat biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka .....	42
Zwolnienia i nominacje .....	45
II. Komunikaty, zaproszenia, listy, homilie i wystąpienia .....	47

List biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka zapowiadający peregrynację Skrzatuskiej Piety .....	47
Homilia biskupa Edwarda Dajczaka wygłoszona podczas Mszy św. pogrzebowej śp. bp. Tadeusza Werno, Koszalin, 23 grudnia 2022 r. ....	50
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego .....	54
<b>SYNOD DIECEZJALNY</b>	
Zamknięcie synodu .....	60
Wystąpienie ks. Zbigniewa Woźniaka .....	61
<b>Z ŻYCIA DIECEZJI</b>	
I. Wydarzenia w diecezji .....	62
Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie .....	66
Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie .....	67
Zakończenie II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej ...	69
Uroczystość Wszystkich Świętych .....	70
Hubertus w Bobolicach .....	71
Konferencja naukowa „Świętość Kościoła na przykładzie historii Pomorza” .....	73
Msza św. za Ojczyznę .....	75
I Białogardzkie Forum Charyzmatyczne .....	76
Rozpoczęcie peregrynacji Piety Skrzatuskiej .....	77
Rocznica wprowadzenia stanu wojennego .....	78
II. Kronika wydarzeń z diecezji .....	80
III. Kronika żałobna .....	98
IV. Inne .....	119
List dziekana Wydziału Teologicznego US z okazji uroczystości Bożego Narodzenia 2022 r. ....	119

# **Stolica Apostolska**

## **ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na Światowy Dzień Misyjny 2022 „Będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8)**

Drodzy bracia i siostry!

Słowa te należą do ostatniej rozmowy Jezusa Zmartwychwstałego z uczniami, przed Jego wstąpieniem do nieba, opisanej w Dziejach Apostolskich: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (1,8). Jest to również temat Światowego Dnia Misyjnego 2022, który jak zawsze pomaga nam przeżywać fakt, że Kościół ze swej natury jest misyjny. W tym roku daje nam on okazję do upamiętnienia kilku ważnych rocznic w życiu i misji Kościoła: 400-lecia ustanowienia Kongregacji Propaganda Fide – dziś ds. Ewangelizacji Narodów – oraz 200. rocznicy powstania Dzieła Rozkrzewiania Wiary, które wraz z Dziełem Misyjnym Dzieci i Dziełem św. Piotra Apostoła sto lat temu uzyskało miano „papieskiego”.

Zastanówmy się nad tymi trzema kluczowymi wyrażeniami, które streszczają trzy podstawy życia i misji uczniów: „Będziecie moimi świadkami”, „aż po krańce ziemi” i „otrzymacie moc Ducha Świętego”.

### **1. „Będziecie moimi świadkami” – powołanie wszystkich chrześcijan do świadczenia o Chrystusie**

Jest to punkt centralny, istota nauczania Jezusa skierowanego do uczniów, odnośnie do ich misji w świecie. Wszyscy uczniowie będą świadkami Jezusa dzięki Duchowi Świętemu, którego otrzymają: zostaną nimi ustanowieni przez łaskę. Gdziekolwiek pójdą, gdziekolwiek by byli. Tak, jak Chrystus jest pierwszym posłanym, to znaczy misjonarzem Ojca (por. J 20,21) i Jego „wiernym świadkiem” (por. Ap 1,5), tak też każdy chrześcijanin jest powołany do bycia misjonarzem i świadkiem Chrystusa. A Kościół, będący wspólnotą uczniów Chrystusa, nie ma innej misji, jak tylko ewangelizowanie świata, dając świadectwo o Chrystusie. Tożsamość Kościoła polega na ewangelizowaniu.

Bardziej dogłębna ponowna lektura całości wyjaśnia pewne aspekty, które są zawsze istotne dla misji powierzonej przez Chrystusa swoim uczniom: „Będziecie moimi świadkami”. Forma liczby mnogiej podkreśla wspólnotowo-eklezyjalny charakter misyjnego powołania uczniów. Każdy ochrzczony jest powołany do misji w Kościele i z mandatu Ko-

ścioła: misja jest więc realizowana razem, a nie indywidualnie, w komunii ze wspólnotą kościelną, a nie z własnej inicjatywy. I nawet jeśli ktoś w jakiejś szczególnej sytuacji sam wypełnia misję ewangelizacyjną, to wypełnia ją i powinien ją zawsze wypełniać w komunii z Kościołem, który go posłał. Jak uczył św. Paweł VI w adhortacji apostołskiej *Evangelii nuntiandi*, dokumencie, który jest mi bardzo bliski: „dzieło ewangelizacji nie jest niczym aktem osobistym i samotnym, ale całkowicie kościelnym. Dlatego, kiedy choćby najpospolitszy kaznodzieja, katechista czy duszpasterz, w jak najbardziej odległym kraju, głosi Ewangelię, gromadzi swą małą wspólnotę, udziela sakramentów, choćby był sam, wykonuje akt Kościoła, a jego dzieło zapewne łączy się z działalnością ewangelizacyjną całego Kościoła, nie tylko przez więzy «instytucjonalne», ale także przez więzy niewidzialne i przez ukryte zakorzenienie w łasce niebieskiej” (nr 60). Nie przypadkiem bowiem Pan Jezus posyłał swoich uczniów na misje po dwóch. Świadectwo chrześcijan o Chrystusie ma przede wszystkim charakter wspólnotowy. Stąd wynika zasadnicze znaczenie obecności wspólnoty, choćby małej, w wypełnianiu misji.

Po drugie, uczniowie są wezwani do przeżywania swojego osobistego życia w kluczu misji: są posłani przez Jezusa do świata nie tylko po to, by wypełniać misję, ale przede wszystkim, by żyć misją, która została im powierzona; nie tylko po to, aby dawać świadectwo, ale przede wszystkim, aby być świadkami Chrystusa. Jak mówi apostoł Paweł w prawdziwie poruszających słowach: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). Istotą misji jest dawanie świadectwa o Chrystusie, to znaczy o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu ze względu na Jego miłość do Ojca i do rodzaju ludzkiego. To nie przypadek, że apostołowie szukali następcy Judasza spośród tych, którzy, tak jak oni, byli świadkami Jego zmartwychwstania (por. Dz 1,22). To Chrystus, i to Chrystus zmartwychwstały, jest tym, o którym musimy świadczyć, i którego życiem musimy się dzielić. Misjonarze Chrystusa nie są posyłani, aby przekazywać siebie samych, aby popisywać się swoimi zaletami, zdolnościami przekonywania czy umiejętnościami kierowniczymi. Mają natomiast najwyższy zaszczyt ofiarowania Chrystusa słowem i czynem, głosząc wszystkim Dobrą Nowinę o Jego zbawieniu z radością i szczerością, tak jak pierwsi apostołowie.

Dlatego, w ostatecznym rozrachunku, prawdziwym świadkiem jest „męczennik”, ten, kto oddaje swoje życie za Chrystusa, odwzajemniając dar, którym On uczynił dla nas siebie samego. „Pierwszą motywacją

do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać” (*Evangelii gaudium*, 264).

Wreszcie stale aktualne jest spostrzeżenie św. Pawła VI na temat świadectwa chrześcijańskiego: „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (*Evangelii nuntiandi*, 41). Dlatego fundamentalne znaczenie dla przekazu wiary ma świadectwo ewangelicznego życia chrześcijan. Z drugiej strony, zadanie głoszenia Jego osoby i Jego orędzia pozostaje tak samo konieczne. Zresztą sam Paweł VI mówi dalej: „Tak, przepowiadanie, owo ustne głoszenie orędzia jest zawsze jak najbardziej potrzebne. (...) Słowo zawsze posiada swą wyższość i skuteczność, zwłaszcza gdy niesie z sobą moc Bożą. Z tego powodu i w naszych czasach zachowuje swą aktualność Pawłowe: «Wiara ze słuchania» (Rz 10,17): słowo usłyszane prowadzi do wierzenia” (tamże, 42).

W ewangelizacji zatem przykład życia chrześcijańskiego i głoszenie Chrystusa idą w parze. Jedno służy drugiemu. Są to dwa płuca, którymi każda wspólnota musi oddychać, aby być misyjną. To pełne, konsekwentne i radosne świadectwo o Chrystusie będzie z pewnością siłą przyciągającą dla rozwoju Kościoła także w trzecim tysiącleciu. Dlatego zachęcam wszystkich do odzyskania odwagi, szczerości, owej paruzji pierwszych chrześcijan, aby dawać świadectwo o Chrystusie słowem i czynem, w każdej dziedzinie życia.

## **2. „Aż po krańce ziemi” – odwieczna aktualność powszechnej misji ewangelizacji**

Zachęcając uczniów do bycia Jego świadkami, zmartwychwstały Pan zapowiada, dokąd są posłani: „w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Bardzo jasno wyłania się tutaj powszechny charakter misji uczniów. Podkreślono „odśrodkowy” ruch geograficzny, niemal w koncentrycznych kręgach, od Jerozolimy, uważanej przez tradycję żydowską za centrum świata, do Judei i Samarii, i aż po „krańce ziemi”. Nie są posłani, aby uprawiać prozelityzm, ale by głosić. Chrześcijanin nie uprawia prozelityzmu. Dzieje Apostolskie mówią nam o tym ruchu misyjnym: dają nam piękny obraz Kościoła, który „wychodzi”, aby wypełnić swoje powołanie do dawania świadectwa o Chrystusie Panu, kierowany Bożą Opatrznością poprzez konkretne okoliczności życia. Istotnie, pierwsi chrześcijanie byli prześladowani



w Jerozolimie, dlatego rozproszyli się w Judei i Samarii i wszędzie dawali świadectwo o Chrystusie (por. Dz 8,1.4).

Coś podobnego wciąż dzieje się w naszych czasach. Z powodu przesładowań religijnych oraz sytuacji wojny i przemocy, wielu chrześcijan jest zmuszonych do ucieczki ze swojej ojczyzny do innych krajów. Jesteśmy wdzięczni tym braciom i siostram, którzy nie zamykają się w cierpieniu, ale dają świadectwo o Chrystusie i Bożej miłości w krajach, które ich przyjmują. Do tego zachęcał ich św. Paweł VI, mając na uwadze „obowiązek i zadanie emigrantów w tych krajach; które ich przyjęły w gościnę” (*Evangelii nuntiandi*, 21). Rzeczywiście, coraz częściej doświadczamy, jak obecność wiernych różnych narodowości wzbogaca oblicze parafii i czyni je bardziej powszechnymi, bardziej katolickimi. Zatem duszpasterstwo migrantów jest działalnością misyjną, której nie należy zaniedbywać, a która może również pomóc miejscowym wiernym w ponownym odkryciu radości wiary chrześcijańskiej, którą otrzymali.

Wskazanie „aż po krańce ziemi” powinno uczniom Jezusa każdego czasu stawiać pytanie i powinno ich zawsze przynaglać, by wychodzili poza tradycyjne miejsca, aby dawać o Nim świadectwo. Pomimo wszelkich udogodnień, jakie niesie ze sobą postęp nowoczesności, istnieją dziś jeszcze obszary geograficzne, do których nie dotarli jeszcze misyjni świadkowie Chrystusa z Dobrą Nowiną o Jego miłości. Z drugiej strony, żadna ludzka rzeczywistość nie może być obca uwadze uczniów Chrystusa w ich misji. Kościół Chrystusowy był, jest i będzie zawsze „wychodzący” ku nowym horyzontom geograficznym, społecznym i egzystencjalnym, ku miejscom i ludzkim sytuacjom „granicznym”, aby dawać świadectwo o Chrystusie i Jego miłości do wszystkich ludzi, każdego narodu, wszystkich kultur i wszystkich stanów społecznych. W tym sensie misja będzie zawsze także *missio ad gentes*, jak nauczał nas Sobór Watykański II, ponieważ Kościół zawsze będzie musiał wychodzić poza swoje granice, aby wszystkim świadczyć o miłości Chrystusa. W związku z tym pragnę przypomnieć i podziękować wielu misjonarzom, którzy poświęcili swoje życie, aby wyjść „poza”, ucieleśniając miłość Chrystusa do wielu braci i sióstr, których spotkali.

### **3. „Otrzymacie moc Ducha Świętego” – zawsze dać się umacniać i prowadzić Duchowi Świętemu**

Zapowiadając uczniom ich misję bycia Jego świadkami, Chrystus zmarłychwstały obiecał również łaskę dla tak wielkiej odpowiedzialności:

„gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami” (Dz 1,8). Rzeczywiście, zgodnie z opisem Dziejów Apostolskich, właśnie po zstąpieniu Ducha Świętego na uczniów Jezusa miało miejsce pierwsze świadectwo o Chrystusie, który umarł i zmartwychwstał, poprzez kerygmatyczne głoszenie, tak zwane przemówienie misyjne św. Piotra do mieszkańców Jerozolimy. Tak rozpoczęła się era ewangelizacji świata przez uczniów Jezusa, którzy wcześniej byli słabi, zalęknieni, zamknięci. Umocnił ich Duch Święty, dał im odwagę i mądrość, aby przed wszystkimi zaświadczyli Chrystusie.

Tak jak „nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12,3), tak też żaden chrześcijanin nie może dawać pełnego i autentycznego świadectwa o Chrystusie Panu bez natchnienia i pomocy Ducha Świętego. Dlatego każdy uczeń, misjonarz Chrystusa, jest wezwany do uznania fundamentalnego znaczenia działania Ducha Świętego, do życia z Nim w codzienności oraz do nieustannego czerpania od Niego siły i natchnienia. Co więcej, właśnie wtedy, gdy czujemy się znużeni, pozbawieni motywacji, zagubieni, pamiętajmy, aby zwrócić się w modlitwie do Ducha Świętego, który – chciałbym to jeszcze raz podkreślić – odgrywa fundamentalną rolę w życiu misyjnym, by dać się odświeżyć i umocnić przez Niego, będącego niewyczerpalnym Bożym źródłem nowej energii i radości dzielenia się życiem Chrystusa z innymi. „Otrzymanie radości Ducha jest łaską. I jest to jedyna siła, jaką możemy mieć, aby głosić Ewangelię, by wyznawać wiarę w Pana” (*Przesłanie do Papieskich Dzieł Misyjnych*, 21 maja 2020 r.). Tak więc to Duch Święty jest prawdziwym protagonistą misji: to On daje właściwe słowo we właściwym czasie i we właściwy sposób.

Właśnie w świetle działania Ducha Świętego chcemy również odczytać rocznice misyjne obecnego 2022 roku. Utworzenie Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w 1622 roku, było podyktowane pragnieniem wspierania polecenia misyjnego na nowych terytoriach. Była to opatrnościowa intuicja! Kongregacja okazała się kluczowa dla uczynienia misji ewangelizacyjnej Kościoła prawdziwie taką, to znaczy niezależną od ingerencji mocarstw światowych, aby ustanowić te Kościoły lokalne, które dziś wykazują jakże wielką żywotność. Miejmy nadzieję, że podobnie jak w minionych czterech wiekach, Kongregacja, ze światłem i z mocą Ducha Świętego, będzie kontynuowała i intensyfikowała swoją pracę w zakresie koordynowania, organizowania i ożywiania działalności misyjnej Kościoła.

Ten sam Duch, który prowadzi Kościół powszechny, inspiruje także zwyczajnych mężczyzn i kobiety do nadzwyczajnych misji. I tak się stało dokładnie 200 lat temu, gdy pewna młoda Francuzka, Paulina Jaricot, założyła Stowarzyszenie Rozkrzewiania Wiary. Jej beatyfikacja odbędzie się w tym roku jubileuszowym. Chociaż żyła w niedostatku, przyjęła natchnienie Boże, aby stworzyć sieć modlitw i zbiorów na rzecz misjonarzy, żeby wierni mogli czynnie uczestniczyć w misji „aż po krańce ziemi”. Z tego genialnego pomysłu narodził się Światowy Dzień Misyjny, który obchodzimy co roku, a z którego ofiary zbierane we wszystkich wspólnotach przeznaczone są na fundusz powszechny, poprzez który papież wspiera działalność misyjną.

W tym kontekście wspominam również francuskiego biskupa Karola de Forbin-Jansona, który założył Dzieło Misyjne Dzieci, aby promować misję wśród dzieci pod hasłem: „Dzieci ewangelizują dzieci, dzieci modlą się za dzieci, dzieci pomagają dzieciom na całym świecie”; a także panią Joannę Bigard, która powołała do życia Dzieło św. Piotra Apostoła, aby wspierać seminarzystów i księży na terenach misyjnych. Te trzy dzieła misyjne zostały uznane za „papieskie” dokładnie sto lat temu. To również pod natchnieniem i kierownictwem Ducha Świętego, błogosławiony Paweł Manna, urodzony 150 lat temu, założył obecną Papieską Unię Misyjną, aby uwrażliwiać i animować do misji kapłanów, osoby konsekrowane i cały Lud Boży. Sam Paweł VI był członkiem tego Dzieła, które zyskało uznanie papieskie. Wspominam o tych czterech Papieskich Dziełach Misyjnych ze względu na ich wielkie zasługi historyczne, a także po to, aby zaprosić was do radowania się wraz z nimi, w tym szczególnym roku, ich działalnością na rzecz misji ewangelizacyjnej w Kościele powszechnym i w Kościołach lokalnych. Oby Kościoły lokalne mogły znaleźć w tych dziełach solidne narzędzie do umacniania ducha misyjnego w Ludzie Bożym.

Drodzy bracia i siostry, nie przestaję marzyć o całym Kościele jako misyjnym i o nowym okresie działalności misyjnej wspólnot chrześcijańskich. I powtarzam życzenie Mojżesza dla ludu Bożego w drodze: „Oby tak cały lud Pana prorokował!” (Lb 11,29). Tak, obyśmy wszyscy byli w Kościele tym, czym już jesteśmy na mocy chrztu: prorokami, świadkami, misjonarzami Pana! Z mocą Ducha Świętego i aż po krańce ziemi. Maryjo, Królowo Misji, módl się za nami!

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 6.01.2022 r., w uroczystość Objawienia Pańskiego.

**PAPIEŻ DO POLAKÓW**  
**w rocznicę odzyskania niepodległości**  
**Plac św. Piotra, Watykan, 6 listopada 2022 r.**

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich. Dziękuję wam za dar modlitwy, którą towarzyszyliście mi w podróży do Królestwa Bahrajnu. Pojutrze będziecie obchodzili rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości: niech ta znacząca rocznica wzbudzi we wszystkich wdzięczność wobec Boga i umocni zaangażowanie na rzecz braterstwa, ochrony życia i godności osoby ludzkiej w waszym kraju i na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w sąsiedniej Ukrainie. Błogosławię was z całego serca.

**ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA**  
**na VI Światowy Dzień Ubogich, 19 listopada 2022 r.**

1. „Chrystus Jezus (...) dla was stał się ubogim” (por. 2 Kor 8,9). Tymi słowami apostoł Paweł zwraca się do pierwszych chrześcijan w Koryncie, aby utwierdzić ich działania solidarnościowe na rzecz potrzebujących braci. Światowy Dzień Ubogich również w tym roku staje się na nowo swego rodzaju pozytywną prowokacją, która ma nam pomóc w refleksji nad naszym stylem życia oraz nad wieloma wymiarami ubóstwa, które pojawiają się w tym obecnym momencie dziejowym.

Kilka miesięcy temu świat wychodził z burzy pandemii, ukazując znaki ożywienia ekonomicznego, które mogłoby przynieść ulgę milionom osób wpędzonych w biedę z powodu utraty pracy. Otwierał się pogodny scenariusz, który niezapominając o cierpieniu z powodu utraty osób bliskich, przedstawiał wreszcie perspektywy powrotu na nowo do bezpośrednich relacji międzyosobowych, do spotkań bez ograniczeń i restrykcji. Oto jednak nowe nieszczęście pojawiło się na horyzoncie nakładając na świat inny scenariusz wydarzeń.

Wojna na Ukrainie dołączyła do wojen regionalnych, które w ostatnich latach sięgają śmierć i zniszczenie. W tym wypadku jednak obraz jawi się bardziej złożony ze względu na bezpośrednią interwencję jednego z mocarstw, które chce narzucić swoją wolę wbrew zasadzie samostanowienia narodów. Powtarzają się sceny znane nam z tragicznej pamięci, gdzie raz jeszcze wzajemny szantaż niektórych możnych tego świata zagłusza głos ludzkości domagającej się pokoju.

2. Iluż to biednych rodzi niedorzeczność wojny! Gdziekolwiek się nie spojrzemy, widzimy, że przemoc uderza w osoby bezbronne i najsłabsze. Deportacje tysięcy osób, przede wszystkim dzieci, aby je wykończyć i wymusić na nich zmianę tożsamości. Powracają jakże aktualne słowa Psalmisty, napisane w obliczu zniszczenia Jerozolimy oraz wygnania młodych Hebrajczyków: „Nad rzekami Babilonu – tam myśmy siedzieli i płakali, / kiedyśmy wspominali Syjon. / Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy. / Bo tam żądali od nas pieśni ci, którzy nas uprowadzili, pieśni radości ci, którzy nas uciskali: (...) Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?” (Ps 137,14).

Miliony kobiet, dzieci oraz osób starszych, zmuszonych jest do narażenia się na niebezpieczeństwo bomb, byle tylko znaleźć ocalenie, szukając schronienia jako uchodźcy w krajach sąsiednich. Iluż jednak z nich pozostaje w strefach konfliktu, mając każdego dnia do czynienia ze strachem, doświadczając braku jedzenia oraz wody, opieki medycznej, a przede wszystkim miłości.

W takich sytuacjach rozum zostaje przyćmiony, a konsekwencje ponosi wielu zwykłych ludzi, którzy dołączają do i tak już dużej liczby osób pozbawionych środków do życia. Jak udzielić adekwatnej odpowiedzi, która przyniesie ulgę i pokój tak wielu ludziom, zdany na łaskę losu i ubóstwo?

3. W tym jakże sprzecznym kontekście, jakże bolesnym, pojawia się VI Światowy Dzień Ubogich, z zaproszeniem – zaczerpniętym z apostoła Pawła – aby utrzymywać wzrok utkwiony w Jezusie, który to: „będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić” (2 Kor 8,9). Podczas swojej wizyty w Jerozolimie Paweł spotkał Piotra, Jakuba i Jana, którzy poprosili go aby nie zapominał o ubogich. Wspólnota z Jerozolimy znajdowała się bowiem w dużych trudnościach z powodu głodu, który dotknął kraj. Apostoł Paweł natychmiast zatroszczył się o zorganizowanie wielkiej zbiórki na rzecz tychże ubogich. Chrześcijanie z Koryntu okazali się bardzo wrażliwymi i chętnymi do pomocy. Za wskazaniem Pawła, każdego pierwszego dnia tygodnia zbierali to, co udało im się oszczędzić, a wszyscy byli bardzo szczodrzy.

Czas jakby się zatrzymał w tym punkcie, także i my, każdej niedzieli, podczas celebracji Świętej Eucharystii, dokonujemy tego samego gestu, zbierając wspólnie nasze ofiary, ażeby wspólnota mogła zaspokoić potrzeby najbiedniejszych. Jest to znak, który chrześcijanie zawsze czynili z radością i z poczuciem odpowiedzialności, ponieważ żaden brat i siostra nie powinien odczuwać braku tego, co konieczne do życia.

Zaświadczał o tym już święty Justyn, który w II wieku, opisując dla Cesarza Antoniusza Piusa niedzielną celebrację chrześcijan, pisał tak: „W dniu zaś, zwanym Dniem Słońca, odbywa się zebranie w jednym miejscu wszystkich razem, i z miast i ze wsi. Tedy czyta się Pamiętniki apostołskie albo Pisma prorockie, póki czas pozwala. (...) Wreszcie następuje rozdawanie i rozdzielenie wszystkim tego, co się stało Eucharystią, nieobecny zaś rozsyła się ją przez diakonów. Ci którym się dobrze powodzi, i którzy dobrą mają wolę, dają co chcą, a wszystko, co się zbierze, składa się na ręce przełożonego. On zaś rozacza opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi, albo z innej przyczyny cierpiącymi niedostatek, nad więźniami, obcymi gośćmi, jednym słowem śpieszy z pomocą wszystkim, co są w potrzebie” (*Apologia Pierwsza*, LXVII, 1–6).

4. Wracając do wspólnoty w Koryncie, po początkowym entuzjazmie zaangażowanie zaczęło się zmniejszać, a inicjatywa zaproponowana przez Apostoła utraciła rozmach. To właśnie pobudziło Pawła do napisania z wielką pasją ożywiając na nowo zbórkę „aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość” (2 Kor 8,11).

Myślę w tej chwili o dyspozycyjności, którą w ostatnich latach okazały całe narody otwierając drzwi, by przyjąć miliony uchodźców wojennych na Bliskim Wschodzie, w Afryce Centralnej, a obecnie na Ukrainie. Rodziny otworzyły na oścież drzwi swoich domów innym rodzinom, a wspólnoty przyjęły ze szczodrobliwością wiele kobiet i dzieci, aby zaoferować należną im godność. Jednakowoż im bardziej przeciąga się konflikt, tym bardziej pogarszają się jego następstwa. Narody, które przyjmują uchodźców, są coraz bardziej znużone, starając się, by pomoc była ciągła; rodziny i wspólnoty zaczynają odczuwać ciężar sytuacji, która wykracza już poza sytuację kryzysową. To jest właśnie moment, aby nie odpuścić i by odnowić początkową motywację. To, co rozczęliśmy, należy doprowadzić do końca z tą samą odpowiedzialnością.

5. Solidarność polega bowiem właśnie na tym: podzielić się tym, czego mamy niewiele, z tymi, którzy nic nie mają, tak aby nikt nie cierpiał. Im bardziej rośnie poczucie wspólnoty i komunii jako stylu życia, tym bardziej rozwija się solidarność. Oprócz tego również rozważyć, iż są kraje, w których w ostatnich dziesięcioleciach dokonał się znaczący wzrost dobrobytu, odczuwalny dla wielu rodzin, które to osiągnęły pewien bezpieczny poziom życia. Mówimy tu o pozytywnych owocach inicjatywy prywatnej oraz praw, które wsparły rozwój ekonomiczny łączący się z konkretnym bodźcem dla polityki rodzinnej powiązanej

z odpowiedzialnością społeczną. Został dzięki temu osiągnięty taki poziom bezpieczeństwa i stabilności, którym można się teraz podzielić z tymi, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów i swojego kraju, aby się ratować i przeżyć. Jako członkowie społeczeństwa obywatelskiego pielęgnujemy odwołanie do poszanowania wartości wolności, odpowiedzialności, braterstwa i solidarności. Jako chrześcijanie, natomiast, odnajdujemy zawsze w miłości, w wierze i w nadziei fundament naszego życia i naszego działania.

6. Warto zauważyć, że apostoł Paweł nie chciał zmusić chrześcijan narzucając im uczynek miłosierdzia. Píše bowiem: „Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy” (2 Kor 8,8), ale raczej, „aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość” (tamże). U podstaw prośby Pawła z pewnością znajduje się konieczność konkretnej pomocy, jednak jego intencja wykraczają ponad nią. Zachęca do dokonania zbiórki, aby stała się ona znakiem miłości, tak jak zostało to poświadczane przez samego Jezusa. Szczodrość zatem w stosunku do ubogich znajduje swój głęboki fundament w decyzji Syna Bożego, który sam zechciał stać się ubogim.

Apostoł bowiem stwierdza bez obaw, że ten wybór Chrystusa, to jego „ogłoszenie się”, jest „łaską”, co więcej, „łaską Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Kor 8,9) i tylko przyjmując ją możemy dać konkretny i spójny wyraz naszej wiary. Nauczanie całego Nowego Testamentu w tym temacie jest jednolite i znajduje również swoje potwierdzenie w słowach apostoła Jakuba: „wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie. Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo” (Jk 1,22–25).

7. Wobec ubogich nie uprawia się retoryki, ale zakasuje się rękawy i realizuje się wiarę poprzez bezpośrednie zaangażowanie, które nie może być scedowane na innych. Czasami natomiast może występować pewna forma niechlujności, prowadząca do przyjęcia zachowań nieodpowiednich, takich jak obojętność wobec ubogich. Zdarza się więc, że niektórzy chrześcijanie, ze względu na zbyt mocne przywiązanie do pieniądza, ugrzęźli w złym używaniu dóbr oraz majątku. Są to sytuacje, które ukazują słabą wiarę, a także słabą i krótkowzroczną nadzieję.

Wiemy, że problemem nie jest pieniądź sam w sobie, ponieważ jest on częścią codziennego życia osób oraz relacji społecznych. Tym, nad czym powinniśmy się pochylić i przemyśleć, jest raczej wartość, jaką pieniądź posiada dla nas: nie może stać się absolutem, jakby był celem nadrzędnym. Przywiązanie tego rodzaju nie pozwala patrzeć z realizmem na codzienne życie oraz osłabia wzrok, uniemożliwiając dostrzeżenie potrzeb innych. Nic bardziej szkodliwego nie może przydarzyć się chrześcijaninowi oraz wspólnocie chrześcijańskiej, jak właśnie zaślepienie przez bożka bogactwa, co w rezultacie kończy się zniewoleniem przez wizję życia ulotnego i zbankrutowanego.

Nie chodzi więc o to, aby mieć wobec ubogich postawę świadczenia usług socjalnych, jak to często się dzieje; trzeba natomiast działać, aby nikomu nie zabrakło tego, co konieczne. To nie aktywizm ratuje, ale szczerzy i szczodry szacunek, który pozwala podejść do ubogiego, jak do brata, który wyciąga rękę, abym to ja wyszedł z letargu, w który wpadłem. Dlatego też „nikt nie może mówić, że stoi z dala od ubogich, ponieważ jego życiowe wybory wiążą się ze skupieniem uwagi na innych sprawach. Często spotykamy się z tym usprawiedliwieniem w środowiskach akademickich, przedsiębiorców lub profesjonalistów, a nawet w środowiskach kościelnych. (...) nikt nie może się czuć zwolniony z troski o ubogich i o sprawiedliwość społeczną” (*Evangelii gaudium*, 201). Pilnie należy znaleźć nowe drogi, które mogą poprowadzić ponad układy tej polityki społecznej, rozumianej „jako polityki dla ubogich, ale nigdy z biednymi i nigdy z ubogimi, a tym bardziej nie będącej częścią projektu, który może doprowadzić ludzi do siebie” (*Fratelli tutti*, 169). Należy natomiast dążyć do podjęcia postawy Apostoła, który pisał do Koryntian: „Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość” (2 Kor 8,13).

8. Jest pewien paradoks, który dziś, podobnie jak i w przeszłości, trudno jest zaakceptować, ponieważ koliduje on z logiką ludzką: istnieje ubóstwo, które ubogaca. Paweł, przywołując „łaskę” Jezusa Chrystusa, pragnie potwierdzić to, co On sam przepowiadał, a mianowicie, że prawdziwe bogactwo nie polega na gromadzeniu „sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną” (Mt 6,19), ale raczej na wzajemnej miłości, która pozwala nam dźwigać ciężary jedni drugich, tak aby nikt nie czuł się opuszczony czy wykluczony. Doświadczenie słabości oraz ograniczenia, które przeżyliśmy w minionych latach, a teraz tragedia wojny ze skutkami globalnymi, powinny nauczyć nas czegoś decydującego: nie jesteśmy na świecie po



to, aby przeżyć, ale po to, by wszyscy mogli żyć godnie i szczęśliwie. Orędzie Jezusa pokazuje nam drogę i pozwala nam odkryć, że istnieje ubóstwo, które upokarza i zabija oraz że istnieje inne ubóstwo, Jego ubóstwo, które wyzwala i czyni beztroskimi.

Ubóstwo, które zabija, to nędza zrodzona z niesprawiedliwości, wyzysku, przemocy oraz niesprawiedliwego podziału bogactw i zasobów. To ubóstwo rozpaczliwe, pozbawione przyszłości, ponieważ narzucone przez kulturę odrzucenia, która nie daje perspektyw ani dróg wyjścia. Jest to nędza, która zmuszając do stanu skrajnego niedostatku, oddziałuje również na wymiar duchowy, który, nawet jeśli często jest zaniebany, to przecież nie z tego powodu nie istnieje czy się nie liczy. Kiedy jedynym prawem staje się rachunek zysku na koniec dnia, to wtedy nie ma już hamulców, aby zastosować logikę wyzysku osób: inni ludzie stają się jedynie środkami. Nie istnieje już wtedy sprawiedliwa zapłata czy słusze godziny pracy, ale tworzą się nowe formy niewolnictwa, których doznają osoby, które nie mają innej drogi wyjścia i muszą zaakceptować tę trującą niesprawiedliwość, aby uciuć minimum na przeżycie.

Natomiast ubóstwo, które wyzwala jest tym, które jawi się przed nami jako odpowiedzialny wybór, pozwalający zrzucić ciężący balast i dążyć do tego, co istotne. Można bowiem łatwo dostrzec owo poczucie niezadowolenia, którego wielu doświadcza, ponieważ odczuwają brak czegoś ważnego i szukają tego, błędząc bez celu. Pragnąc znalezienia czegoś, co mogłoby ich zaspokoić, potrzebują ukierunkowania ku małym, słabym, ubogim, żeby mogli wreszcie zrozumieć to, czego naprawdę potrzebują. Spotkanie ubogich pozwala położyć kres wielu niepokojom i bezpodstawnym lękom, aby dotrzeć do tego, co naprawdę liczy się w życiu i czego nikt nie może nam ukraść: miłości prawdziwej i bezinteresownej. Ubodzy są bowiem, zanim staną się przedmiotem naszej jałmużny, są podmiotem, który pomaga nam uwolnić się z więzów niepokoju i powierzchowności.

Ojciec i doktor Kościoła, święty Jan Chryzostom, w których listach spotykamy mocne zwroty przeciwko nieodpowiednim postawom chrześcijan w stosunku do najuboższych, tak pisał: „Jeśli nie możesz uwierzyć, że ubóstwo pozwala ci stać się bogatym, pomyśl o Panu twoim i przestań w to wątpić. Jeśli On by się nie stał ubogim, to ty nie stałbyś się bogatym; to jest wyjątkowe, że z ubóstwa wyszło obfite bogactwo. Paweł pod słowem «bogactwo» rozumie «poznanie litości», «oczyszczenie z grzechów», «sprawiedliwość», «uświęcenie» oraz tysiące innych rzeczy dobrych, które zostały nam dane teraz i na zawsze. Wszyst-

ko to mamy dzięki ubóstwu” (*Homilia na 2 List do Koryntian*, 17,1).

9. Tekst apostoła Pawła, do którego odsyła nas VI Światowy Dzień Ubogich, ukazuje wielki paradoks życia wiary: ubóstwo Chrystusa ubogaca nas. Jeśli Paweł mógł dać nam to nauczanie – a Kościół rozpowszechnić je i zaświadczyć o nim na przestrzeni wieków – to stało się tak ponieważ Bóg, w swoim synu Jezusie, wybrał i przemierzył tę drogę. Jeśli On dla nas stał się ubogim, to nasze życie jest oświecone i przemienione, i nabywa wartość, której nie zna świat i nie może dać. Bogactwem Jezusa jest Jego miłość, która nie zamyka się na nikogo i wszystkim wychodzi na spotkanie, a szczególnie tym, którzy są usunięci na margines i pozbawieni tego co konieczne. Z miłości ogołocił samego siebie i przyjął postać ludzką. Z miłości stał się sługą posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2,6–8). Z miłości stał się „chlebem życia” (por. J 6,35), aby nikomu nie zabrakło tego, co konieczne oraz aby każdy mógł znaleźć pokarm na życie wieczne. Również dzisiaj, podobnie jak to było wówczas dla uczniów Pana, trudne wydaje się zaakceptowanie tego nauczania (por. J 6,60); jednak słowo Jezusa jest wyraziste. Jeśli chcemy, aby życie zwyciężyło nad śmiercią, a godność była wybawiona od niesprawiedliwości, to trzeba iść Jego drogą: naśladować ubóstwo Jezusa Chrystusa, dzieląc życie ze względu na miłość, dzieląc chleb swego życia z braćmi i siostrami, poczynając od ostatnich, od tych którym brakuje tego co konieczne, żeby nastąpiła równość, ażeby ubodzy zostali wyzwoleni z nędzy, a bogaci z próżności, w obydwu bowiem nie ma nadziei.

10. Dnia 15 maja br. kanonizowałem brata Karola de Foucauld, człowieka, który urodził się bogatym, ale wyrzekł się wszystkiego, aby pójść za Jezusem i stać się wraz z Nim ubogim oraz bratem wszystkich. Jego życie pustelnicze, najpierw w Nazarecie, a następnie na pustyni Saharyjskiej, utkane z milczenia, modlitwy oraz dzielenia się, jest przykładnym świadectwem ubóstwa chrześcijańskiego. Dobrze nam uczyni przemyślenie jego słów: „Nie gardźmy ubogimi, małymi, robotnikami; nie tylko dlatego, iż są oni naszymi braćmi w Bogu, ale również dlatego, że w sposób najdoskonalszy naśladowują Jezusa w Jego życiu zewnętrznym. Oni ukazują nam doskonale Jezusa, Robotnika z Nazaretu. Są pierwotnymi wśród wybranych, pierwszymi wezwanymi do kołyski Zbawiciela. Byli codziennymi towarzyszami Jezusa: od Jego urodzin, aż do śmierci (...). Czcijmy ich, czcijmy w nich obraz Jezusa oraz jego Świętych Rodziców (...). Przyjmujmy na siebie [postać], którą on sam wybrał dla siebie (...). Nie przedstawajmy nigdy być we wszystkim ubo-

gimi, braćmi ubogich, towarzyszami ubogich, jesteśmy najuboższymi z ubogich jak Jezus i tak jak On kochamy ubogich i otaczamy się nimi” (*Komentarze do Ewangelii według świętego Łukasza*, Medytacja 263). Dla brata Karola to nie były tylko słowa, ale konkretny styl życia, który go doprowadził do dzielenia z Chrystusem daru samego życia.

Niech ten VI Światowy Dzień Ubogich stanie się okazją łaski, aby uczynić rachunek sumienia osobisty oraz wspólnotowy i zapytać się, czy ubóstwo Jezusa Chrystusa jest naszym wiernym towarzyszem życia.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 13.06.2022 r., we wspomnienie św. Antoniego z Padwy.

## **HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA** **wyłoszona podczas pasterki w Watykanie, 24 grudnia 2022 r.**

Ta noc, cóż ona jeszcze mówi naszemu życiu? Po dwóch tysiącleciach od narodzin Jezusa, po wielu świętach Bożego Narodzenia obchodzonych pośród ozdób i prezentów, po tak wielkim konsumpcjonizmie, który spowija tajemnicę, jaką celebруем, istnieje pewne ryzyko: wiemy bardzo wiele o Bożym Narodzeniu, ale zapominamy o jego znaczeniu. Jak zatem odnaleźć sens Świąt? A przede wszystkim – gdzie się udać, by go szukać? Ewangelia o narodzinach Jezusa wydaje się być napisana właśnie po to: by wziąć nas za rękę i zaprowadzić nas z powrotem tam, gdzie Bóg chce, abyśmy byli.

Zaczyna się ona bowiem od sytuacji podobnej do naszej: wszyscy są zajęci i zapracowani, żeby móc świętować ważne wydarzenie – wielki spis ludności, który wymagał wielu przygotowań. W tym sensie ówczesna atmosfera była podobna do tej, która otacza nas dzisiaj w okresie Bożego Narodzenia. Ale od tego światowego scenariusza opowieść ewangeliczna się dystansuje: szybko „usuwa” obraz, aby przejść i utworzyć inną rzeczywistość, którą podkreśla. Zatrzymuje się na małym, pozornie nieznaczącym przedmiocie, który wymienia trzykrotnie, i na którym skupiają się bohaterowie opowiadania: najpierw Maryja, która kładzie Jezusa „w żłobie” (Łk 2,7); potem aniołowie, którzy zapowiadają pasterzom „Niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (w. 12); wreszcie pasterze, którzy znajdują „Niemowlę leżące w żłobie” (w. 16). Żłóbek: musimy tam zajrzeć, aby odnaleźć sens Bożego Narodzenia. Ale dlaczego żłóbek jest tak ważny? Bo jest to znak nieprzy-

padkowy, z którym Chrystus wkracza na scenę świata. Jest to manifest, z którym się przedstawia, sposób, w jaki Bóg rodzi się w historii, by ożywić historię. Co zatem chce nam powiedzieć poprzez żłóbek? Przynajmniej trzy rzeczy: bliskość, ubóstwo i konkretność.

1. Bliskość. Żłóbek służy, by zbliżyć pokarm do ust i spożyć go jak najszybciej. Może więc symbolizować pewien aspekt człowieczeństwa: żarłoczność w konsumowaniu. Bowiem, podczas gdy zwierzęta w oborze konsumują pokarm, ludzie w świecie, zgłodniali władzy i pieniędzy, konsumują także swoich bliźnich, swoich braci. Ileż to wojen! A w ilu miejscach, jeszcze dzisiaj, deptana jest godność i wolność! A zawsze głównymi ofiarami ludzkiej żarłoczności są ci delikatni, słabi. Także w te święta Bożego Narodzenia ludzkość nienasycona pieniędzmi, władzą i przyjemnościami, nie czyni miejsca, tak jak to było w przypadku Jezusa (por. w. 7), dla małych, dla tylu nienarodzonych, ubogich, zapomnianych. Myślę zwłaszcza o dzieciach pożeranych przez wojny, ubóstwo i niesprawiedliwość. Ale Jezus przychodzi właśnie tam, jako niemowlę w żłobie odpadków i odrzucenia. W Nim, Dzieciątku z Betlejem, jest każde dziecko. I jest zaproszenie do patrzenia oczami dzieci na życie, politykę i historię.

W żłobie odrzucenia i niedogodności rozgościł się Bóg: przychodzi tam, ponieważ tam jest problem ludzkości, obojętność zrodzona przez nienasycony pęd do posiadania i konsumowania. Tam rodzi się Chrystus i w tym żłobie odkrywamy Jego bliskość. Przychodzi tam, gdzie pożerany jest pokarm, aby stał się naszym pokarmem. Bóg nie jest ojcem, który pożera swoje dzieci, ale Ojcem, który w Jezusie czyni nas swoimi dziećmi i karmi nas z czułością. Przychodzi, aby dotknąć naszych serc i powiedzieć nam, że jedyną siłą, która zmienia bieg dziejów jest miłość. Nie pozostaje daleki i potężny, lecz staje się bliskim i pokornym; On, który zasiadał w niebie, daje się położyć w żłobie.

Bracie, siostrzo, dziś wieczorem Bóg czyni siebie bliskim, bo Jemu na tobie zależy. Ze żłóbka, jako pokarm dla twojego życia, mówi tobie: „Jeśli czujesz się pochłonięty wydarzeniami, jeśli pożera cię poczucie winy i nieudolność, jeśli łakniesz sprawiedliwości, Ja, Bóg, jestem z tobą. Wiem, co przeżywasz, doświadczyłem tego w tym żłobie. Znam twoje nędze i twoje dzieje. Urodziłem się, aby powiedzieć ci, że jestem blisko ciebie i zawsze będę blisko ciebie”. Bożonarodzeniowy żłóbek, pierwsze orędzie Boga—Dzieciątka, mówi nam, że On jest z nami, kocha nas, szuka nas. Odwagi, nie pozwól, by pokonał Cię strach, rezygnacja, zniechęcenie. Bóg rodzi się w żłobie, abyś odrodził się właśnie tam,

gdzie myślałeś, żeś sięgnął dna. Nie ma takiego zła, grzechu, od którego Jezus nie chciałby i nie może cię ocalić. Boże Narodzenie oznacza, że Bóg jest blisko: niech odrodzi się ufność!

2. Żłóbek w Betlejem mówi nam nie tylko o bliskości, ale także o ubóstwie. Wokół żłóbka nie ma tak naprawdę zbyt wiele: krzaki, kilka zwierząt i niewiele więcej. Ludzie mieli ciepło w gospodach, a nie w zimnej stajni jakiejś kwatery. Ale Jezus się tam narodził, a żłóbek przypomina nam, że nie miał wokół siebie nikogo innego, jak tylko tych, którzy go kochali: Maryję, Józefa i pasterzy; wszyscy oni byli ludźmi ubogimi, których łączyła miłość i zadziwienie, a nie bogactwo i wielkie możliwości. Ubogi żłóbek wydobywa więc prawdziwe bogactwo życia: nie pieniądze i władzę, lecz relacje i osoby.

A pierwszą osobą, pierwszym bogactwem, jest Jezus. Ale czy chcemy stanąć obok Niego? Czy zbliżamy się do Niego, czy miłujemy Jego ubóstwo? Czy też wolimy pozostać wygodni we własnych sprawach? Przede wszystkim, czy nawiedzamy Go tam, gdzie On jest, czyli w ubogich żłóbkach naszego świata? On jest tam obecny. A my jesteśmy powołani do bycia Kościołem, który adoruje ubogiego Jezusa i służy Jezusowi w ubogich. Jak powiedział pewien święty biskup: „Kościół popiera i błogosławi wysiłki zmierzające do przekształcenia struktur niesprawiedliwości, stawiając tylko jeden warunek: aby przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne przynosiły autentyczny pożytek ubogim” (O.A. Romero, *Orędzie duszpasterskie na Nowy Rok*, 1 stycznia 1980 r.). Oczywiście nie jest łatwo zostawić ciepło emanujące z tego co światowe, by objąć nagie piękno betlejemskiej groty, ale pamiętajmy, że nie ma prawdziwego Bożego Narodzenia bez ubogich. Bez nich świętuje się Boże Narodzenie, ale nie to Jezusowe. Bracia, siostry, w Boże Narodzenie Bóg jest ubogi: niech odrodzi się miłosierdzie!

3. W ten sposób dochodzimy do ostatniego punktu: żłóbek mówi nam o konkretności. Faktycznie, Dzieciątko w żłobie stanowi scenę poruszającą, wręcz surową. Przypomina nam, że Bóg rzeczywiście stał się ciałem. I tak, nie wystarczą już teorie, piękne myśli i pobożne uczucia o Nim. Jezus, który rodzi się ubogi, będzie żył ubogi i umrze ubogi, nie wygłosił wielu przemówień na temat ubóstwa, ale żył nim w pełni dla nas. Od żłóbka aż po krzyż Jego miłość do nas była namacalna, konkretna: od narodzin do śmierci Syn cieśli przyjął szorstkość drewna, chropowatość naszego istnienia. Nie kochał nas słowami, nie kochał nas na żarty!

Nie zadowala się zatem pozorami. On, który stał się ciałem, nie chce jedynie dobrych postanowień. On, który narodził się w żłóbku, szuka wiary konkretnej wyrażającej się w adoracji i miłosierdziu, a nie w gadaninie i zewnętrznych pozorach. On, nagi w żłobie i nagi na krzyżu, żąda od nas prawdy, przejścia do nagiej rzeczywistości rzeczy, złożenia wymówek, usprawiedliwień i obłudy u stóp żłóbka. On, który został przez Maryję czule owinięty w pieluszki, chce, abyśmy się przyoblekli w miłość. Bóg nie chce pozoru, lecz konkret. Nie pozwólmy, aby te Święta minęły bez uczynienia czegoś dobrego. Ponieważ jest to Jego święto, Jego urodziny, złożmy Mu prezenty, które będą Jemu miłe! W Boże Narodzenie Bóg jest konkretny: w Jego imię ożywny trochę nadziei w tych, którzy ją utracili!

Jezu, patrzmy na Ciebie, leżące w żłobie. Widzimy Cię tak bliskiego, bliskiego nam na zawsze: dziękujemy Ci, Panie. Widzimy Cię ubożego, uczącego nas, że prawdziwe bogactwo nie znajduje się w rzeczach, lecz w osobach, zwłaszcza ubogich: przebacz nam, jeśli Ciebie nie rozpoznaliśmy i nie służyliśmy Tobie w nich. Widzimy Cię konkretnego, bo konkretna jest Twoja miłość do nas: pomóż nam nadać ciała i życie naszej wierze.

Amen.

**BOŻONARODZENIOWE OREĘDZIE *URBI ET ORBI*  
PAPIEŻA FRANCISZKA  
Bazylika św. Piotra w Watykanie, 25 grudnia 2022 r.**

Drodzy bracia i siostry z Rzymu i z całego świata, dobrych Świąt Bożego Narodzenia!

Niech Pan Jezus narodził z Maryi Dziewicy przyniesie wam wszystkim Bożą miłość, źródło ufności i nadziei; i niech wraz z nią przyniesie dar pokoju, który aniołowie zapowiedzieli pasterzom z Betlejem: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2,14).

W tym świątecznym dniu kierujemy nasz wzrok ku Betlejem. Pan przychodzi na świat w grocie i zostaje położony w żłobie dla zwierząt, ponieważ Jego rodzice nie mogli znaleźć mieszkania, choć nadszedł czas, aby Maryja porodziła. Przychodzi między nas w milczeniu i ciemności nocy, bo Słowo Boże nie potrzebuje reflektorów ani wrzawy ludzkich głosów. On sam jest słowem, które nadaje sens istnieniu, On

jest światłem, które oświetla drogę. „Była światłość prawdziwa – mówi Ewangelia – która oświeca każdego człowieka” (J 1,9).

Jezus rodzi się pośród nas, jest Bogiem z nami. Przychodzi, by towarzyszyć naszej codzienności, by dzielić z nami wszystko – radości i cierpienia, nadzieje i niepokoje. Przychodzi jako bezbronne dziecko. Rodzi się w chłodzie, ubogi wśród ubogich. Potrzebujący wszystkiego puka do drzwi naszego serca, by znaleźć ciepło i schronienie.

Jak pasterze w Betlejem, pozwólm się ogarnąć światłem i idźmy zobaczyć znak, który dał nam Bóg. Pokonajmy letarg duchowej gnuśności i fałszywe obrazy świętowania, które sprawiają, że zapominamy, kto świętuje. Porzućmy wrzawę, która znieczula serce i skłania bardziej do przygotowania dekoracji i prezentów, niż do kontemplacji wydarzenia: Syna Bożego, który narodził się dla nas.

Bracia, siostry, zwróćmy się do Betlejem, gdzie rozbrzmiewa pierwsze kwilenie Księcia Pokoju. Tak, bo On sam, Jezus, On jest naszym pokojem: tym pokojem, którego świat dać nie może, a który Bóg Ojciec dał ludzkości, posyłając na świat swojego Syna. Św. Leon Wielki użył słów, które w zwięzłości języka łacińskiego podsumowują przesłanie tego dnia: *Natalis Domini, Natalis est pacis* („Narodziny Pana są narodzinami pokoju”, *Mowa* 26,5).

Jezus Chrystus jest także drogą pokoju. On przez swoje wcielenie, mękę, śmierć i zmartwychwstanie otworzył drogę ze świata zamkniętego, uciskanego przez ciemności nieprzyjaźni i wojny, do świata otwartego, wolnego, by żyć w braterstwie i pokoju. Bracia i siostry, podążajmy tą drogą! Ale żeby móc to uczynić, żebyśmy mogli iść za Jezusem, musimy ogołocić się z ciężarów, które nas krępują i trzymają w miejscu.

A jakie są te ciężary? Co jest tym „balastem”? Są to te same negatywne namiętności, które nie pozwoliły królowi Herodowi i jego dworowi rozpoznać i przyjąć narodzin Jezusa: mianowicie przywiązanie do władzy i pieniędzy, pycha, obłuda, kłamstwo. Te ciężary uniemożliwiają nam pójście do Betlejem, wykluczają nas z łaski Bożego Narodzenia i zamykają dostęp do drogi pokoju. I rzeczywiście, musimy z bólem zauważyć, że podczas gdy jest nam dany Książę Pokoju, to wichry wojny nadal wieją lodowatym chłodem nad ludzkością.

Jeśli chcemy, aby to było Boże Narodzenie, Narodziny Jezusa i pokoju, spójrzmy ku Betlejem i utkwijmy nasz wzrok w obliczu Dzieciątka, które narodziło się dla nas! I w tej małej, niewinnej twarzy rozpoznajmy twarze dzieci, które tęsknią za pokojem w każdej części świata.

Niech nasze spojrzenie napełni się twarzami naszych ukraińskich braci i sióstr, którzy przeżywają te Święta w ciemnościach, w zimnie lub z dala od swoich domów, z powodu zniszczeń spowodowanych dziesięcioma miesiącami wojny. Niech Pan uczyni nas gotowymi do konkretnych gestów solidarności, aby pomóc cierpiącym i oświecić umysły tych, którzy mają władzę, aby uciszyć broń i położyć natychmiastowy kres tej bezsensownej wojnie! Niestety, ludzie wolą słuchać innych motywów, dyktowanych logiką świata. Ale któż słucha głosu Dzieciątka?

Nasze czasy doświadczają również poważnego głodu pokoju także w innych regionach, na innych teatrach tej trzeciej wojny światowej. Pomyślmy o Syrii, wciąż dręczonej przez konflikt, który zszedł na dalszy plan, ale się nie zakończył; i pomyślmy o Ziemi Świętej, gdzie w ostatnich miesiącach nasiliły się przemoc i starcia, w których giną ludzie i są ranni. Błagajmy Pana, aby tam, na ziemi, która była świadkiem Jego narodzin, mógł powrócić dialog i poszukiwanie wzajemnego zaufania między Palestyńczykami a Izraelczykami. Niech Dzieciątko Jezus wspiera wspólnoty chrześcijańskie żyjące na całym Bliskim Wschodzie, aby w każdym z tych krajów można było żyć pięknem braterskiego współżycia między ludźmi, przynależącymi do różnych religii. Niech pomoże zwłaszcza Libanowi, aby mógł wreszcie się podnieść, przy wsparciu wspólnoty międzynarodowej oraz dzięki sile braterstwa i solidarności. Niech światło Chrystusa rozświetli region Sahelu, gdzie pokojowe współistnienie ludów i tradycji jest burzone przez starcia i przemoc. Niech kieruje do trwałego rozejmu w Jemenie oraz do pojednania w Mjanmie i Iranie, aby ustał wszelki rozlew krwi. Niech natchnie władze polityczne i wszystkich ludzi dobrej woli na kontynencie amerykańskim do działania na rzecz uspokojenia napięć politycznych i społecznych dotyczących różnych krajów; myślę w szczególności o Haitańczykach, którzy cierpią od tak dawna.

W tym dniu, w którym dobrze jest zgromadzić się wokół zastawionego stołu, nie odwracamy spojrzenia od Betlejem, które oznacza „dom chleba”, i pomyślmy o osobach cierpiących głód, zwłaszcza o dzieciach, podczas gdy każdego dnia marnuje się duże ilości żywności i wydaje się środki na broń. Wojna na Ukrainie dodatkowo pogorszyła sytuację, narażając całe grupy ludności na ryzyko głodu, zwłaszcza w Afganistanie i krajach Rogu Afryki. Każda wojna – wiemy o tym – powoduje głód i wykorzystuje samą żywność jako broń, uniemożliwiając jej dystrybucję wśród już cierpiących grup ludności. W tym dniu, ucząc się od Księcia Pokoju, wszyscy podejmijmy działania, a przede wszystkim ci,



którzy ponoszą odpowiedzialność polityczną, żeby żywność była jedynie narzędziem pokoju. Ciesząc się radością spotkania z naszymi bliskimi, pomyślmy o rodzinach najbardziej zranionych przez życie, i o tych, które w obecnym okresie kryzysu gospodarczego borykają się z bezrobociem i brakiem im środków niezbędnych do życia.

Drodzy bracia i siostry, dziś, tak jak wówczas Jezus, prawdziwe światło przychodzi do świata chorego na obojętność, okropną chorobę, który Go nie przyjmuje (por. J 1,11), przeciwnie, odrzuca Go, jak to się dzieje w przypadku wielu cudzoziemców, albo Go lekceważy, jak to zbyt często robimy wobec ubogich. Nie zapominajmy dziś o wielu uchodźcach i przesiedleńcach, którzy pukają do naszych drzwi w poszukiwaniu ukojenia, ciepła i pożywienia. Nie zapominajmy o osobach zepchniętych na margines, samotnych, sierotach i osobach starszych – mądrości ludów – którym grozi odrzucenie, o więźniach, na których patrzemy jedynie poprzez ich błędy, a nie jako na istoty ludzkie.

Bracia i siostry, Betlejem ukazuje nam prostotę Boga, który objawia się nie mądrym i uczonym, lecz małuczkim, tym, którzy mają serca czyste i otwarte (por. Mt 11,25). Podobnie jak pasterze, my również pójdźmy bezzwłocznie i dajmy się zadziwić niewyobrażalnym wydarzeniem, jakim jest Bóg, który staje się człowiekiem dla naszego zbawienia. On, który jest źródłem wszelkiego dobra, staje się ubogim i prosi o jałmużnę naszego biednego człowieczeństwa. Pozwólmy, by dotknęła nas Boża miłość i naśladowmy Jezusa, który ogołocił się ze swej chwały, aby uczynić nas uczestnikami swojej pełni.

Wszystkim życząc dobrych świąt Bożego Narodzenia!

## **MODLITWA ANIOŁ PAŃSKI PAPIEŻA FRANCISZKA święto św. Szczepana, Watykan, 26 grudnia 2022 r.**

Drogie siostry i bracia, dzień dobry, dobrego święta!

Wczoraj obchodziliśmy Narodzenie Pana, a liturgia, aby pomóc nam lepiej Go przyjąć, przedłużyła czas trwania uroczystości do 1 stycznia: na osiem dni. O dziwo jednak, te same dni upamiętniają kilka dramatycznych postaci świętych męczenników. Dziś na przykład św. Szczepana, pierwszego męczennika chrześcijańskiego. Pojutrze świętych Młodzianków, dzieci zabite przez króla Heroda z obawy, że Jezus odbierze mu tron (por. Mt 2,1–18). Krótko mówiąc, liturgia zdaje się wręcz pra-

gnąć nas oderwać od świata światła, obiadów i prezentów, w którym być może w tych dniach nieco się usadowiliśmy. Dlaczego?

Bo Boże Narodzenie to nie bajka o narodzinach króla, lecz jest przyjściem Zbawiciela, który wybawia nas od zła, biorąc na siebie nasze zło: egoizm, grzech, śmierć. A naszym złem jest egoizm, który nosimy w sobie, grzech, bo wszyscy jesteśmy grzesznikami, i śmierć. A męczennicy są najbardziej podobni do Jezusa. Istotnie słowo męczennik oznacza świadka: męczennicy są świadkami, to znaczy braćmi i siostrami, którzy poprzez swoje życie ukazują nam Jezusa, który miłosierdziem zwyciężył zło. I nawet w naszych czasach męczennicy są liczni, bardziej niż w początkach Kościoła. I także w naszych czasach jest wielu męczenników. Dziś modlimy się za tych braci i siostry prześladowanych męczenników, którzy dają świadectwo o Chrystusie. Warto abyśmy zadali sobie pytanie: czy dają świadectwo o Chrystusie? I jak możemy się w tym poprawić, w lepszym dawaniu świadectwa o Chrystusie? Z pomocą może nam przyjść właśnie postać świętego Szczepana.

Dzieje Apostolskie mówią nam przede wszystkim, że był on jednym z siedmiu diakonów, których wspólnota jerozolimską wyświęciła, by obsługiwali stoły, czyli dla posługi charytatywnej (por. 6,1–6). Oznacza to, że jego pierwsze świadectwo nie zostało złożone słowami, lecz poprzez miłość, z jaką służył najbardziej potrzebującym. Ale Szczepan nie ograniczył się do tego dzieła pomocy. Tym, których spotykał, mówił o Jezusie: dzielił się swoją wiarą w świetle Słowa Bożego i nauczania apostołów (por. Dz 7,1–53,56). I jest to drugi wymiar jego świadectwa: przyjęcie Słowa i przekazanie piękna Słowa, opowiedzenie jak spotkanie z Jezusem przemienia życie. A było to dla Szczepana tak ważne, że nie dał się zastraszyć nawet groźbami swoich prześladowców, także wówczas, gdy widział, że sprawy przybierają zły obrót (por. w. 54). Miłosierdzie i przepowiadanie, to był Szczepan. Jednak jego największym świadectwem jest jeszcze inne: to, że umiał łączyć miłosierdzie i przepowiadanie. Zostawił nam je w chwili śmierci, kiedy za przykładem Jezusa przebaczył swoim zabójcom (por. w. 60; Łk 23,34). Miłosierdzie, przepowiadanie, przebaczenie.

Oto więc nasza odpowiedź na pytanie: możemy udoskonalić nasze świadectwo poprzez miłosierdzie wobec braci i sióstr, wierność Słowu Bożemu i przebaczenie. Miłosierdzie, Słowo, przebaczenie. To właśnie przebaczenie mówi, czy rzeczywiście wypełniamy miłosierdzie wobec innych i czy żyjemy Słowem Jezusa. Przebaczenie *per-dono* jest istotnie, jak wskazuje samo słowo, największym darem, darem, który daje-

my innym, ponieważ jesteśmy Jezusowi, On nam przebaczył. Przebaczam, bo mi przebaczone, a zapominamy o tym (...). Zastanówmy się, każdy z nas, nad naszą zdolnością do przebaczenia: jaka jest moja zdolność do przebaczenia, w tych dniach, kiedy być może spotkamy, pośród wielu innych, pewne osoby, z którymi się nie dogadaliśmy, które nas skrzywdziły, z którymi nigdy nie naprawiliśmy relacji. Prośmy Nowonarodzonego Jezusa o nowość, pewną nowość, to znaczy nowość serca zdolnego do przebaczenia: my wszyscy potrzebujemy serca przebaczącego. Prośmy Pana o tę łaskę: Panie, bym nauczył się przebaczać, siłę do modlitwy za tych, którzy wyrządzili nam zło, siłę do modlitwy za tych, którzy mnie zranili, i do podjęcia kroków otwartości i pojednania. Niech Pan obdarzy nas dzisiaj tą łaską.

A Maryja, Królowa męczenników niech pomaga nam wzrastać w miłości, w umiłowaniu Słowa i w przebaczeniu.



**Episkopat Polski**

## **SŁOWO KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP w sprawie lekcji religii w szkole**

Wobec pojawiających się w przestrzeni publicznej negatywnych postaw i opinii odnośnie do lekcji religii w szkole Komisja Wychowania Katolickiego pragnie podkreślić katechetyczne i wychowawcze znaczenie szkolnego nauczania religii i dziękuje wszystkim, którzy swoją postawą podkreślają jego wartość.

1. Lekcja religii w szkole to przede wszystkim wielka troska Kościoła o wychowanie do wiary dzieci i młodzieży. Kościół zaprasza w ten sposób młodych ludzi do pogłębiania swojej więzi z Bogiem. Dzięki nauce religii uczniowie mają możliwość poznawania wiedzy o Bogu, kształtowania postaw wynikających z wyznawanej wiary i zostają przygotowani do głębszego przeżycia spotkania z Bogiem na modlitwie i w sakramentach świętych. Lekcja religii pomaga jednocześnie rodzicom w realizacji ich obowiązku katolickiego wychowywania swoich dzieci.

2. Nauczanie religii katolickiej i innych wyznań wspiera wychowawczą rolę szkoły. Dzięki obecności lekcji religii w szkole możliwe jest integralne wychowanie człowieka: zarówno jego sfery intelektualnej, fizycznej oraz – co bardzo ważne – duchowej. Podczas tych zajęć ma miejsce kształtowanie sumień, charakterów i postaw młodych ludzi. Nauka religii niesie ze sobą wartości ogólnoludzkie takie jak braterska solidarność i potrzeba sprawiedliwości, a nawiązując do treści ewangelicznych uczy miłości Boga i bliźniego, otwartości na drugiego człowieka, empatii i współpracy, a także kształtuje bardzo potrzebne postawy społeczne.

3. Lekcja religii znajduje również swoje uzasadnienie w naszej kulturze, która ma korzenie chrześcijańskie. Świadectwo ponad 1050-letniej tradycji chrześcijaństwa w Polsce pokazuje, jak wiara kształtowała naszą historię i pozwalała narodowi przetrwać najtragiczniejsze karty historii. Trzeba widzieć dzieła i wiarę wielu wielkich i mądrych ludzi, naszych wieszczów i bohaterów, uczonych i świętych, ludzi kultury i sztuki. Nie wolno nam zapominać, że nasze dzieje są głęboko związane z wiarą w Boga.

4. Drodzy Uczniowie! Zachęcamy Was wszystkich do udziału w organizowanych zajęciach lekcji religii w szkole. Skorzystajcie z tej szansy na lepsze poznanie Boga. Jeśli trzeba, podejmijcie wysiłek, aby pokonać pojawiające się trudności. Dziękujemy Wam, Drodzy Uczniowie,

którzy już uczestniczyli w zajęciach z religii. Swoją postawą dajecie piękne świadectwo własnej wiary.

5. Wyrazamy wielką wdzięczność wszystkim osobom zaangażowanym w dzieło lekcji religii w szkole. Dziękujemy władzom oświatowym i dyrekcjom szkół za troskę, aby nauczanie religii odbywało się w odpowiednich warunkach. Dziękujemy katechetom, którzy ucząc o Bogu i wychowując w duchu chrześcijańskich wartości codziennie towarzyszą dzieciom i młodzieży w wędrówce przez życie. Dziękujemy rodzicom, którzy kierując się wiarą oraz będąc posłuszni swojemu sumieniu troszczą się o formację religijną swoich dzieci posyłając je na lekcje religii w szkole.

6. Chcemy na koniec podkreślić, że wiara jest zawsze wolnym wyborem człowieka. Konsekwencją wiary jest chęć mówienia o Bogu, któremu się zaufało. Papież Franciszek przypomina: „Pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać. Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali?” (*Evangelii gaudium*, nr 264). Żeby o Jezusie mówić trzeba Go lepiej poznać. Wybór lekcji religii daje możliwość takiego poznania i jest okazją do dawania świadectwa przyjaźni z Chrystusem w naszych czasach.

W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP  
bp Wojciech Osiał  
Przewodniczący

Warszawa, dn. 3.10.2022 r.

## **APEL ZESPÓŁ EKSPERTÓW DS. BIOETYCZNYCH KEP Ochrona genomu a bezpieczeństwo narodowe Polski i Polaków**

Medycyna spersonalizowana, która obecnie rozwija się bardzo dynamicznie, jest skutecznie wykorzystywana do poznania przyczyn, diagnostyki i coraz skuteczniejszych terapii nieuleczalnych dotychczas chorób. Korzystanie z tej metody wymaga jednak szerokiego dostępu do informacji genetycznej człowieka. Ponieważ są to dane głęboko wrażliwe, to gromadzenie ich w skali populacji wymaga stałej kontroli ze względu na ryzyko ich niewłaściwego wykorzystania. Zespół Ekspert-

tów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski zwrócił uwagę na ten problem już w marcu 2016 r., wydając dokument pt. *Genom człowieka – dziedzictwo i zobowiązanie*. Czytamy w nim między innymi: „Budzi zaniepokojenie, że istotny dla ukształtowania tożsamości człowieka i niezwykle złożony system biologiczny, jakim jest genom człowieka, nie podlega w Polsce ochronie prawnej. (...) Zespół ekspertów KEP uznaje za palącą potrzebę podjęcie przez Parlament prac nad pełną ochroną prawną genomu człowieka w Polsce” [1]. Apel ten zyskuje coraz bardziej na aktualności.

W lipcu 2021 r. Komitet Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej Polskiej Akademii Nauk opublikował stanowisko w sprawie testów genetycznych i badań genomowych zlecanych za granicą. Komitet w swoim oświadczeniu zwraca uwagę na zagrożenia będące konsekwencją niekontrolowanego wycieku danych genetycznych Polaków, w szczególności do laboratoriów znajdujących się w krajach Dalekiego Wschodu. W ocenie Komitetu już około 100 tysięcy genomów Polaków zostało zdeponowanych w tamtejszych laboratoriach [2]. W podobnym tonie wybrzmiewa Raport Najwyższej Izby Kontroli poświęcony bezpieczeństwu danych genetycznych. W wyżej wspomnianym raporcie zwrócono uwagę na wciąż nieuporządkowaną w Polsce sytuację prawną w zakresie testów genetycznych [3]. Brak instytucjonalnego nadzoru nad międzynarodowym przepływem danych genetycznych Polaków sprawia, że już obecnie trudno jest określić poziom zagrożenia obywateli wynikający z dostępu do tych danych genetycznych przez inne kraje, zainteresowane tak cywilnym, jak i militarnym ich wykorzystaniem.

W lipcu 2021 r. Agencja Reutersa opublikowała raport dotyczący używania – przez operujący na całym świecie dalekowschodni koncern genomiczny – danych pozyskanych z analizy genomów milionów ciężarnych kobiet. Niejako „przy okazji” prowadzenia badań prenatalnych przez ten koncern pozyskiwane są na masową skalę dane genomiczne matek i ich nienarodzonych dzieci, które według Agencji Reutersa są wykorzystywane również przez sektory militarne. Wspomniany koncern od lat prowadzi w nieskrępowany sposób swoją działalność również na terenie Polski [4].

Ochrona danych genetycznych Polaków staje się zatem z wielu powodów palącą potrzebą. Pierwszym z nich jest systematycznie rosnące strategiczne znaczenie danych genetycznych. Pomimo bardzo ograniczonego poznania genomu człowieka już dziś możliwe jest określenie wielu indywidualnych predyspozycji genetycznych takich, jak podat-



ność na nowotwory złośliwe, predyspozycja do ciężkiego przebiegu chorób zakaźnych bądź prawdopodobieństwo ujawnienia się u człowieka jednej z chorób cywilizacyjnych. Wyżej przedstawione przykłady pozwalają wyznaczyć krąg instytucji zainteresowanych pozyskaniem danych genetycznych także w celach budzących zastrzeżenia moralne.

Obecnie Europejskie Towarzystwo Genetyki Człowieka (ESHG) donosi o nadużyciach administracji niektórych państw polegających na zastosowaniu danych genetycznych przeciwko mniejszościom etnicznym (między innymi wobec Romów i Ujgurów) [5]. W opinii wielu decydentów pozyskiwanie danych genetycznych nie różni się w sposób znaczący od innych danych. Trzeba stwierdzić, że takie rozumowanie jest błędne. Dane genetyczne charakteryzuje całkowita odrębność, jeśli porównać je z innymi danymi. W przeciwieństwie do innych sposobów identyfikacji dane genetyczne nie podlegają pełnej anonimizacji [6]. Oznacza to, że korzystając nawet ze śladowej ilości materiału biologicznego (odrobina śliny, kropla krwi, organicznych wydzielin, etc.) można uzyskać dostęp do ogromnego zasobu unikalnej informacji o konkretnej osobie. Uzyskanie dostępu do danych genetycznych jednego człowieka jest równoznaczne z możliwością identyfikacji nawet jego dalekich krewnych, tak w przeszłości, jak i w przyszłości [7]. Dane genetyczne mogą być przechowywane dziesiątki lat w formie materiału biologicznego, jak również w postaci cyfrowej. Więcej, można je pozyskać z materiału archiwalnego liczącego sobie tysiące lat [8, 9].

Można się spodziewać, że już w najbliższych latach znaczenie strategiczne danych genetycznych będzie wzrastać. Brak ochrony prawnej tych danych już obecnie stwarza poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Podsumowując, stwierdzamy, że Polska stoi przed pilną potrzebą wprowadzenia tak doraźnych, jak i długofalowych rozwiązań problemu ochrony danych genetycznych obywateli.

W imieniu Zespołu  
bp Józef Wróbel SCJ

Warszawa, dn. 10.10.2022 r.

Przypisy:

[1] Stanowisko Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski: Genom człowieka – dziedzictwo i zobowiązanie <https://episkopat.>

- pl/stanowisko-zespolu-ds-bioetyki-kep-genom-czlowieka-dziedzictwo-i-zobowiazanie (dostęp: październik 2022 r.).
- [2] Stanowisko Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN w sprawie testów genetycznych i badań genomowych zleczanych za granicą z dnia 26.07.2021 r. <https://komgen.pan.pl/> (dostęp: październik 2022 r.).
- [3] Raport Najwyższej Izby Kontroli; Bezpieczeństwo badań genetycznych <https://www.nik.gov.pl/plik/id,16680,vp,19234.pdf> (dostęp: październik 2022 r.).
- [4] <https://www.reuters.com/investigates/special-report/health-china-bgi-dna/>; <https://www.reuters.com/world/europe/exclusive-polish-gene-project-moves-drop-chinese-tech-data-concerns-2021-09-22/> (dostęp: październik 2022 r.).
- [5] Zob. F. Forzano, M. Genuardi, Y. Moreau, ESHG warns against misuses of genetic tests and biobanks for discrimination purposes, „European Society of Human Genetics”, Jun 29 (2021) 6, s. 894–896.
- [6] Zob. Z. Lin, Art B Owen, R.B. Altman, Genetics. Genomic research and human subject privacy, „Science”, Jul 9, 305 (2004) 5681, s. 183.
- [7] Zob. F. R. Bieber, Ch. H. Brenner, D. Lazer, Finding criminals through DNA of their relatives, „Science”, Jun 2, 312 (2006) 5778, s. 1315–1316.
- [8] Zob. Z. Hawass, Y. Z. Gad, S. Ismail, R. Khairat, D. Fathalla, N. Hasan, A. Ahmed, H. Elleithy, M. Ball, F. Gaballah, S. Wasef, M. Fateen, H. Amer, P. Gostner, A. Selim, A. Zink, C.M. Pusch, Ancestry and pathology in King Tutankhamun’s family, „JAMA”, Feb 17, 303 (2010) 7, s. 638–647.
- [9] Zob. M. Hofreiter, D. Serre, H. N. Poinar, M. Kuch, S. Pääbo, Ancient DNA „Nat Rev Genet” May; 2 (5) (2001): 353–9. doi: 10.1038/35072071.

## **LIST RZYMSKOKATOLICKIEGO EPISKOPATU UKRAINY DO DUCHOWIEŃSTWA I WIERNYCH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE**

II Niedziela Adwentu, jest wielkim dniem solidarności Wspólnoty Kościoła w Polsce wobec Wspólnoty Kościoła na Wschodzie, a w tym roku w szczególny sposób w Ukrainie. To już po raz dwudziesty trzeci Polacy spoglądają w stronę Wschodu, aby dać piękne świadectwo pamięci o żyjących tam katolikach, którzy mimo trudności i wielu przeciwności zachowali wiarę. Uczynili to z wielkim poczuciem swojej tożsamości i jedności z całym Kościołem Powszechnym. Nigdy nie zerwali łączności ze Stolicą Apostolską i nie wyrzekli się wiary, a wielu stając w jej

obronie, cierpiało dla imienia Jezus, przyjmując karę więzienia, upokorzenia i zabrania możliwości kształcenia się. Wielu, a nie jest to mała liczba, poniosło śmierć, składając swoje życie jako kamień węgielny Kościoła i przykład niezłomności. Postawę ich można zamknąć słowami św. Pawła Apostoła, który w Liście do Filipian pisał: „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1,21). I rzeczywiście tak się stało. Ich cierpienie, ufamy w to bardzo mocno, okazało się dla nich zyskiem, bo jak podpowiada nam wiara, przynajmniej się do Boga, otrzymali z Jego ręki nagrodę. Dostrzegamy ją i widzimy w zbawieniu, które stało się ich udziałem w gronie świętych i błogosławionych oraz w owocu ziemskim ich ofiary, jakim było odnowienie struktur Kościoła po upadku reżimu komunistycznego.

Biedny, zniszczony i rozproszony Kościół podjął wielką drogę wolności. Od samego początku nie była ona łatwa. Trzeba było bowiem odzyskiwać i odbudowywać kościoły. Trzeba było zatroszczyć się o powołania kapłańskie i zakonne. Trzeba było duszpastersko zatroszczyć się o wiernych. Dzisiaj możemy stwierdzić, że temu zadaniu Kościół sprostał. Było to możliwe w dużej mierze dzięki kapłanom i osobom zakonnym przybyłym z Polski. To oni stanęli obok nielicznych miejscowych duszpasterzy i podejmując wielki trud duszpasterskiej posługi, dzieląc niewygodę i pokonując wszelkie przeszkody ze strony władzy, dali nowe oblicze Kościołowi. Stało się tak, ponieważ za nimi solidarnie stanęły ich wspólnoty diecezjalne i zakonne, parafie w których kiedyś pracowali i z których pochodzili. Dzięki ich posłudze nawiązały się więzy przyjaźni pomiędzy wspólnotami parafialnymi. Trwają one nadal i są świadectwem i obrazem żywej Ewangelii miłości i troski o bliźnich będących w potrzebie.

W tym miejscu przychodzi na myśl słowa św. Pawła Apostoła zapisane w Liście do Kolosan: „A wszystko, co czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu i Ojcu przez niego” (Kol 3,17). Zatem pouczeni słowem Apostoła dziękujemy Kościołowi w Polsce za okazaną braterską miłość na przestrzeni tych ponad 30 lat wolności Kościoła w Ukrainie. To podziękowanie jest pierwszym, jakie dzisiaj chcemy jako Episkopat Kościoła Rzymskokatolickiego w Ukrainie wypowiedzieć i pozostawić pośród Polaków, którzy nie będąc najbogatszymi na świecie, potrafili się podzielić z jeszcze biedniejszymi.

Idąc dalej, chcemy zwrócić uwagę na hasło tegorocznego Dnia Modlitwy i Pomocy Kościołowi na Wschodzie, jakim jest: „Posłani w po-

koju Chrystusa”. Pośród trwającej wojny w Ukrainie jest ono dla nas światłem nadziei, a zarazem dumą z postawy Polaków. Pan Jezus powiedział: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Zatem kolejny raz wypowiadając słowo „dziękujemy”, wypełniamy je treścią ewangelicznej miłości, jaką okazaliście w tych ostatnich miesiącach, gdy nakarmiliście głodnych, spragnionym daliście pić, przybyszów przyjęliście, nagich przyodzialiście i chorym podaliście pomocną dłoń. Uczyniliście to w swoim domu, któremu na imię – Polska. Za tę postawę bądźcie błogosławieni i weźcie w posiadanie obiecane przez Boga królestwo – prawdy, pokoju i sprawiedliwości.

Jesteśmy głęboko wzruszeni Waszą stałą życzliwością, solidarnością i jakże konkretną pomocą. Taka postawa jest wyrazem żywej wiary, bo jak powiada Apostoł Jakub: „Wiara bez uczynków jest martwa. Bo jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków?” (Jk 2,14). Zatem wraz z całą wspólnotą Kościoła w Ukrainie dziękujemy i prosimy nadal pamiętajcie o nas. Wasza życzliwa pamięć niech przejawia się w modlitwie błagalnej o szybkie zakończenie wojny i nastanie pokoju, ale również, o co z pokorą ośmielamy się prosić, także w ofiarach i darach materialnych.

Zdajemy sobie sprawę, że i wam jest trudno żyć. Pomyślcie jednak o waszych braciach i siostrach w wierze, którzy stoją na progu katastrofy humanitarnej, związanej ze zniszczeniami infrastruktury energetycznej, a co za tym idzie, lękiem i strachem przed nadchodzącą zimą. Już dzisiaj wszyscy doświadczamy braku prądu, a konsekwencją tego jest brak ciepła i wody. W całej praktycznie Ukrainie można z niego korzystać tylko 4 godziny na dobę. Są również miejsca, gdzie nie ma go całymi dniami. Zatem zbliża się do nas wróg, którego imieniem jest zimno, paraliż komunikacyjny i strach. Dzisiaj wojna to nie tylko front, gdzie toczą się walki przynoszące śmierć i raniące żołnierzy i osoby cywilne, ale również paraliż codziennego życia.

Święty Jan Paweł II powiedział: „Wierzę, że im bardziej się kocha, tym więcej się czyni, gdyż miłości, która nie jest niczym więcej niż uczuciem, nie mógłbym nawet nazwać miłością”. Prosimy was o tę właśnie miłość wyrażoną we wsparciu materialnym. Ono pomoże nam zabezpieczyć podstawowe potrzeby, takie jak chociażby zakup agregatów prądotwórczych, dzięki którym w naszych parafiach będziemy mogli zorganizować miejsca schronienia dla naszych wiernych, aby w krytycznym momencie mogli się ogrzać czy ugotować ciepły posiłek.

W czasie tak wielkiego doświadczenia, kiedy wojna pozostawia po sobie śmierć, cierpienie i zgliszcza, wspólnota Kościoła w Ukrainie nie jest sama, bo jest z nią Kościół w Polsce. Jesteście z nami od 24 lutego, gdy rozpoczęła się wojna. Trudno jest dzisiaj podsumować w liczbach otrzymaną pomoc, ale jest ona wielka, tak jak wielkie są serca Polaków. Prosimy bądźcie nadal blisko nas! Ta nasza prośba, którą kierujemy do Kościoła w Polsce, czyniąc to na ręce Episkopatu Polski, jest apelem lęku i trwogi o przetrwanie. Tak więc dziękujemy kolejny raz za dar modlitwy i pomoc finansową, jaką wesprzecie nas w II Niedzielę Adwentu. Na dzień dzisiejszy, wdzięczność naszą możemy najskuteczniej wyrazić poprzez modlitwę za ludzi dobrej woli.

Niech za wszelkie dobro nam okazane błogosławi Was Bóg, Ojciec Miłosierdzia i ochrania Najświętsza Maryja Panna, nasza wspólna Królowa i Matka.

Rzymskokatoliccy Biskupi Ukrainy zebrani na plenarnym posiedzeniu Konferencji Episkopatu Ukrainy

Lwów, dn. 25.11.2022 r.

## **KONDOLENCJE PRZEWODNICZĄCEGO KEP po śmierci bp. Tadeusza Werno**

Jego Ekscelencja  
Ksiądz Biskup Edward DAJCZAK  
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Warszawa, dn. 20 grudnia 2022 r.

Ekscelencjo,  
Najdostojniejszy Księżę Biskupie,  
z wielki smutkiem przyjąłem informację o śmierci Jego Ekscelencji księdza biskupa Tadeusza Werno, pierwszego biskupa pomocniczego diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w latach 1974–2007, wikariusza generalnego diecezji, przewodniczącego Wydziału Duszpasterskiego, Komisji Liturgicznej oraz Komisji Śpiewu i Muzyki Kościelnej kurii diecezjalnej, członka rady kapłańskiej i duszpasterskiej, przewodniczącego komitetu budowy Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie,

duszpasterza internowanych i uwięzionych w czasie stanu wojennego, trzykrotnego administratora diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, a wcześniej konsultora diecezjalnego i referenta ds. powołań duchownych, dyrektora wydziału duszpasterskiego kurii gorzowskiej, ojca duchownego w Niższym Seminarium Duchownym w Gorzowie Wielkopolskim, redaktora *Gorzowskich Wiadomości Kościelnych* oraz proboszcza parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świdwinie.

Dziękuję Panu Bogu za życie tego gorliwego pasterza, a zwłaszcza za jego zaangażowanie w ramach gremiów Konferencji Episkopatu Polski tj. Komisji KEP ds. Duszpasterstwa Rolników, Komisji ds. Duszpasterstwa Ludzi Morza, Komisji ds. Misji oraz Komisji ds. Rodzin.

Proszę Boga o miłosierdzie dla śp. biskupa Tadeusza, powierzając go wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny, królowej Apostołów.

Niech odpoczywa w pokoju.

+ Stanisław Gądecki  
Arcybiskup Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP

### **KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KEP po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI**

Z wielkim smutkiem, ale jednocześnie z głęboką wiarą oraz nadzieją życia wiecznego przyjęliśmy wiadomość o przejściu do Domu Ojca umiłowanego Benedykta XVI, papieża seniora, który sprawował urząd następcy świętego Piotra w latach 2005–2013.

Wraz z całym Kościołem, który jest w Polsce modlimy się o życie wieczne dla zmarłego oraz dziękujemy za jego oddane Bogu i ludziom życie oraz wybitny pontyfikat, którymi Stwórca obdarzył Kościół powszechny.

Dlatego właśnie w Świątyni Opatrzności Bożej dnia 7 stycznia 2023 roku o godz. 12:00 – pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce – będziemy celebrować Mszę Świętą z udziałem polskiego episkopatu, duchowieństwa, osób życia konsekrowanego i wiernych świeckich.

Ponadto, proszę księży, aby po pogrzebie papieża-seniora tj. 5 stycznia 2023 odprawili Mszę św. żałobną w jego intencji we wszystkich kościołach parafialnych w Polsce.

Proszę również księży biskupów, aby w najbliższych dniach w kościołach katedralnych odprawili Mszę św. dziękczynną całej diecezji w intencji Benedykta XVI.

Zmarłego powierzamy Bożemu Miłosierdziu. Niech odpoczywa w pokoju!

+ Stanisław Gądecki  
Arcybiskup Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP

Poznań, dn. 31.12.2022 r.

### **KONDOLENCJE PRZEWODNICZĄCEGO KEP po śmierci papieża seniora, Benedykta XVI**

Jego Świątobliwość  
Franciszek  
Papież  
Watykan

Warszawa, 31 grudnia 2022 r.

Wasza Świątobliwość,  
Umiłowany Ojciec Święty,

z wielkim smutkiem, ale i z głęboką wiarą w życie wieczne przyjąłem informację o przejściu do Domu Ojca Benedykta XVI – papieża emeryta, jednego z najwybitniejszych następców św. Piotra ostatnich stuleci, człowieka głębokiej wiary, genialnego teologa, wieloletniego współpracownika św. Jana Pawła II, oddanego przyjaciela Polski i Polaków.

Przechodzi do innego życia postać wybitna. Nie sposób objąć wszystkich wymiarów jego wspaniałego życia i posługi – profesor nauk teologicznych, wykładowca uniwersytetów w Bonn, Münster, Tybindze i Ratybonie; w czasach Soboru Watykańskiego II doradca teologiczny arcybiskupa Kolonii, następnie arcybiskup metropolita Monachium i Freising, od 1977 roku kardynał; przewodniczący Papieskiej Komisji Biblijnej, przewodniczący Międzynarodowej Komisji Teologicznej, członek Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,

Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej, Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, Papieskiej Rady ds. Kultury oraz Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej; wreszcie wieloletni prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dziekan Kolegium Kardynalskiego, czuły pasterz Kościoła Powszechnego i wierny Ewangelii Chrystusowej nauczyciel ludu Bożego, pokorny pracownik winnicy Pańskiej, oddany współpracownik Prawdy, który z odwagą i pokorą służył Kościołowi w ciszy, modlitwie i cierpieniu, również po ogłoszeniu swej decyzji o abdykacji.

Autor setek publikacji naukowych z dziedziny teologii dogmatycznej i teologii fundamentalnej, zwłaszcza z chrystologii, antropologii, soteriologii, eklezjologii, eschatologii i ekumenizmu, autor 3 encyklik, 4 adhortacji apostolskich oraz innych dokumentów papieskich, niezliczonych homilii, wystąpień i wykładów. W czasie swego pontyfikatu ogłosił 44 świętych i 289 błogosławionych, w tym swego poprzednika Jana Pawła II, Szymona z Lipnicy, Marię Merkert, Michała Sopoćko. W ślad za św. Janem Pawłem II stał się pielgrzymem świata, odbywając 24 apostolskie podróże zagraniczne, w tym do Polski w 2006 roku oraz 33 podróże po Włoszech.

Już dzisiaj życie, spuścizna teologiczna oraz pontyfikat tego wielkiego papieża – wypełnione bezgraniczną miłością do Chrystusa i Kościoła – są inspiracją dla nowych pokoleń uczniów Chrystusa, stanowiąc głęboki, jednoznaczny i żywy komentarz do depozytu apostolskiej wiary, którego przez lata był stróżem i powiernikiem.

„Choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności. Albowiem życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy, i gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki, znajdą przygotowane w niebie wieczne mieszkanie” (*Prefacja o zmarłych*, 86). Dlatego wraz z całym Kościołem, który jest w Polsce dzięki Panu Bogu za piękne życie i pontyfikat papieża Benedykta XVI, ufając że przynoszą one już teraz i przynosić będą w przyszłości błogosławione plony.

Za wstawiennictwem Pani Jasnogórskiej proszę Dobrego Boga o miłosierdzie dla Zmarłego, zapewniając jednocześnie o modlitwie Kościoła w Polsce w jego intencji. Niech spoczywa w pokoju!

+ Stanisław Gądecki  
Arcybiskup Metropolita Poznański  
Przewodniczący KEP



**Biskup diecezjalny**

## I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

### KOMUNIKAT BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO EDWARDA DAJCZAKA w sprawie opieki duszpasterskiej nad kaplicą pw. św. Maksymiliana Kolbego w Daszewie

W nawiązaniu do komunikatu z dnia 17.08.2022 r., znak: LW 13–4/22, w sprawie zmian w posłudze duszpasterskiej w parafii pw. Przemienienia Pańskiego we Wrzosowie i do dekretu mianującego administratora tejże parafii z dnia 17.08.2022 r., znak: PJ 8–1/22, niniejszym informuję, że – z dniem 1 września 2022 r. – ustanowiłem proboszcza parafii w Mierzynie dodatkowo administratorem parafii we Wrzosowie. W ten sposób powierzyłem mu opiekę duszpasterską nad całą parafią pw. Przemienienia Pańskiego we Wrzosowie i troskę o jej dobra materialne.

Jednocześnie, z powodu zbyt dużej liczby kościołów w obu ww. parafiach podlegających władzy proboszcza–administratora, niniejszym – z dniem 1 września 2022 r. – **powierzam Parafii pw. św. Michała Archaniola w Karlinie** opiekę duszpasterską nad kaplicą pw. św. Maksymiliana Kolbego w Daszewie, należącą do parafii w Mierzynie.

ks. dr Waław Łukasz  
Kancierz Kurii

+ Edward Dajczak  
Biskup Koszalińsko-Kołobrzesci

Koszalin, dn. 17.08.2022 r.  
Znak: LK 1–13/22

### KOMUNIKAT BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO EDWARDA DAJCZAKA

Zgodnie z przepisami I Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesciej (Statut 264 §3; Aneks nr 14 p. 4) oraz ze Statutem Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesciej (znak: B 13–3/16, p. IV 2), na podstawie propozycji zmiany wysokości składek, przedstawionych przez Zarząd WPK w piśmie z dnia 27.12.2022 r. (zob.

B 13–3/22) i określonych przez Radę Kapłańską na posiedzeniu w dniu 15.12.2022 r., niniejszym zatwierdzam wysokość miesięcznych składek parafialnych i osobistych na Wzajemną Pomoc Kapłańską (od liczby mieszkańców wskazanej przez właściwy Urząd Skarbowy) w następującej wysokości:

## 1. Składki parafialne WPK

Parafia – liczba mieszkańców:	Składka parafialna miesięczna:
Do 1000	50 zł
1001 do 2000	60 zł
2001 do 3000	90 zł
3001 do 4000	110 zł
4001 do 5000	130 zł
5001 do 6000	140 zł
6001 do 7000	160 zł
7001 do 8000	180 zł
8001 do 10 000	220 zł
10 001 do 12 000	260 zł
12 001 do 14 000	290 zł
14 001 do 16 000	380 zł
16 001 do 18 000	410 zł
18 001 do 20 000	440 zł
20 001 do 23 000	540 zł

**Parafie zakonne i parafie wojskowo-cywilne** płacą 50% obowiązującej składki (stosownie do liczby mieszkańców parafii).

## 2. Składki osobiste WPK

Parafia – liczba mieszkańców	Składka miesięczna Ksiądz Proboszcz	Składka miesięczna Ksiądz Wikariusz
Do 1000	50 zł	40 zł
1001 do 2000	60 zł	50 zł

2001 do 3000	70 zł	60 zł
3001 do 4000	80 zł	70 zł
4001 do 5000	90 zł	80 zł
5001 do 6000	100 zł	90 zł
6001 do 7000	110 zł	100 zł
7001 do 8000	120 zł	110 zł
8001 do 10 000	130 zł	120 zł
10 001 do 12 000	160 zł	130 zł
12001 do 14 000	180 zł	140 zł
14 001 do 16 000	200 zł	150 zł
16 001 do 18 000	220 zł	160 zł
18001 do 20 000	240 zł	170 zł
20 001 do 23 000	260 zł	180 zł

3. Wszyscy **księża inkardynowani** do Diecezji Koszalińsko-Koło-brzeskiej, a **niepełniący funkcji duszpasterskich** w parafiach – księża pracujący w Kurii Biskupiej, wykładowcy i zarząd Wyższego Seminarium Duchownego, księża uczący w innych uczelniach kościelnych czy świeckich, pracujący w innych instytucjach kościelnych i studenci (z wyjątkiem księży emerytów i rencistów oraz przebywających na urlopie zdrowotnym, z wyłączeniem urlopowanych za nałogi – chyba, że jest to okres leczenia w specjalistycznym ośrodku) będą wpłacać na WPK składkę personalną w wysokości **80 zł** miesięcznie.

Określone powyżej składki obowiązują od dnia 1 stycznia 2023 r.

ks. dr Waław Łukasz  
Kanclezw Kurii

+ Edward Dajczak  
Biskup Koszalińsko-Koło-brzeski

Koszalin, dn. 29.12.2022 r.  
Znak: B 13–4/22

## ZWOLNIENIA I NOMINACJE

### zwolnieni

z obowiązków proboszcza parafii:

30.11.2022 ks. Piotr Kuta z parafii pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny w Sarbinowie

z obowiązków wikariusza parafii:

6.11.2022 ks. Marcin Kościński z parafii pw. Najświętszego  
Serca Jezusowego w Słupsku

15.12.2022 ks. Zenon Czekala z parafii Matki  
Bożej Różańcowej w Kępicach

z obowiązków rezydenta:

30.11.2022 ks. Zbigniew Woźniak z parafii pw. Niepokalanego  
Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Koszalinie

z obowiązków dyrektora Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej:

27.10.2022 ks. Tomasz Roda

### mianowani

proboszczem parafii:

1.12.2022 ks. Zbigniew Woźniak w parafii pw. Wniebowzięcia  
Najświętszej Maryi Panny w Sarbinowie

16.12.2022 ks. Zenon Czekala w parafii pw. Podwyższenia  
Krzyża Świętego w Słwinie

wikariuszem parafii:

27.08.2022 ks. Marcin Kościński w parafii pw. św. Jana Kantego  
w Słupsku

do pomocy duszpasterskiej:

16.12.2022 ks. Piotr Szczepaniuk w parafii pw. św. Matki Bożej  
Różańcowej w Kępicach

dziekanem:

24.11.2022– ks. Adam Paż dekanatu Barwice  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Wojciech Przybylski dekanatu Czarne  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Adam Saks dekanatu Drawsko Pomorskie  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Antoni Tofil dekanatu Jastrowie  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Jarosław Kodzia dekanatu Mielno  
31.12.2025

24.11.2022– br. Michał Kielbasa OFMCap dekanatu Piła  
31.12.2025

wicedziekanem:

24.11.2022– ks. Andrzej Naporowski dekanatu Barwice  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Krzysztof Gorczyński dekanatu Bobolice  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Ryszard Fulara dekanatu Czarne  
31.12.2025

dekanalnym ojcem duchownym:

24.11.2022– ks. Wojciech Przybylski dekanatu Czarne  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Adam Saks dekanatu Drawsko Pomorskie  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Antoni Tofil dekanatu Jastrowie  
31.12.2025

24.11.2022– ks. Jarosław Kodzia dekanatu Mielno  
31.12.2025

24.11.2022– br. Michał Kielbasa OFMCap dekanatu Piła  
31.12.2025

dyrektorem Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

28.10.2022 ks. Łukasz Bikun

w Inspektorii Towarzystwa Salezjańskiego w Pile:

27.11.2022 ks. Maciej Sarbinowski SDB

27.11.2022 ks. Jerzy Szurgot SDB

skierowani na urlop:

1.12.2022 ks. Piotr Kuta (zdrowotny)

## **II. KOMUNIKATY, ZAPROSZENIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA**

### **LIST BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO EDWARDA DAJCZAKA zapowiadający peregrynację Skrzatuskiej Piety**

Siostry i Bracia, Drodzy Diecezjanie!

Rozpoczynamy kolejny Adwent, a zarazem nowy rok duszpasterski pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Wiara rozpoczyna się od osobistego spotkania człowieka z Bogiem. Miejszem dwóch decydujących spotkań w historii zbawienia jest sala Wieczernika w Jerozolimie. Tam nasz Pan ustanowił Eucharystię i stał się dla nas Chlebem Życia. Ponownie zgromadził swoich uczniów w Wieczerniku, aby oczekiwali na światło i moc Ducha Świętego. „Apostołowie czekali, modląc się wytrwale i jednomyślnie” (por. Dz 1,14). Na tej modlitwie trwała z nimi Maryja, Matka Jezusa, która z woli Zbawiciela, stała się również Matką wszystkich Jego uczniów.

Maryja jako nasza Matka staje się najlepszym przewodnikiem na drogach wiary. Pokazuje nam Jezusa i uczy nas zaufania do Niego. To o Niej Sobór Watykański II powiedział, że jest pierwszym wzorem Kościoła w wierze, miłości i w doskonałym zjednoczeniu z Chrystusem (por. KK 63). Historia wiary Maryi przekazana przez Ewangelię rozpoczyna się Jej odpowiedzią na propozycję Boga, że stanie się Matką Zbawiciela świata. Bóg czyni to z pełnym szacunkiem wobec Maryi i poszanowaniem Jej wolności. Maryja odpowiadająca Bogu: „Jestem

służebnicą Pana; niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1,38), jest wzorem Kościoła otwartego na działanie Ducha Świętego i gotowego, by pójść za Bożym wezwaniem.

Bracia i Siostry! Przed sześcioma laty rozpoczęliśmy w naszej diecezji synod, który stał się czasem uważnego wsłuchiwania się w głos Ducha Świętego. Poszukiwaliśmy odpowiedzi na zasadnicze pytanie: „Co Duch Święty mówi dzisiaj do naszej diecezjalnej wspólnoty?”. Opatrznościowo, zakończenie synodu zbiegło się z jubileuszem 50-lecia naszej diecezji. Ta droga była etapem, który miał ożywić nasze serca. Dzisiaj dziękuję wszystkim Siostrze i Braciom zaangażowanym w dzieło synodu, zwłaszcza tworzącym parafialne zespoły synodalne, a także członkom komisji i uczestnikom sesji synodalnych.

Nasz diecezjalny synod rozpoczęliśmy w sposób, w jaki należy zacząć wszystkie dzieła w Kościele Jezusa Chrystusa, od ożywienia wiary wszystkich, którzy czynnie włączyli się w tworzenie wspólnot synodalnych. Od początku mieliśmy świadomość – i oby ona udzieliła się teraz całej naszej diecezji, że: „Chrystus nie jest tym, co o Nim mówię, ale tym, jak Nim żyję. Chrystus to nie moje słowa, ale to, co z Niego płonie we mnie” (Ermes Ronchi). Ten owocny czas uwieńczyliśmy koronacją naszej Skrzatuskiej Piety. Korony, które przygotowaliśmy przez rok jubileuszowy 50-lecia naszej diecezji, powstały mocą naszej wiary i miłości do Jezusa i Maryi, na modlitwie uwielbienia Boga i modlitwie wstawienniczej za naszych bliźnich. Tworzyliśmy je troską o pogłębienie naszej wiary, pełniejszym zaangażowaniem w życie Kościoła i czynami miłosierdzia wobec potrzebujących.

Synod postawił naszą diecezjalną wspólnotę przed niezwykle ważnym pytaniem: Co należy zrobić, aby pomóc nam odkrywać w wierze piękno Ewangelii i wartość życia z Bogiem? Na to pytanie ciekawie odpowiedział jeden z najwybitniejszych teologów XX wieku, Yves Congar: „Trzeba tworzyć miejsca modlitwy, miejsca, w których Bóg jest dotykalny”. Takim miejscem dla naszej diecezji od prawie 450 lat staje się sanktuarium w Skrzatuszu. To dzięki Wam, Siostry i Bracia, i Waszej miłości do Jezusa i Maryi, która wyraża się coraz liczniejszymi pielgrzymkami, modlitwami i ofiarami, sanktuarium w Skrzatuszu staje się coraz bardziej duchowym centrum naszej diecezji.

Drodzy Siostry i Bracia! Przed nami kolejny ważny etap: wprowadzenie w życie naszej diecezji postanowień synodu. Mając w pamięci pozytywne doświadczenie jego duchowego rozpoczęcia, które wiązało się z uczestnictwem w rekolekcjach, dniach skupienia, zamyśleniu



i modlitwie otwierających nas na działanie Ducha Świętego, powierzamy wstawiennictwu naszej Pani Skrzatuskiej całą naszą diecezję. Od pierwszej niedzieli Adwentu, przez następne lata, Maryja obecna w znaku Skrzatuskiej Piety, będzie nawiedzać nasze parafie, kościoły i kaplice. Tak jak przysłała do Elżbiety, przynosząc jej Jezusa, tak dziś przynosi Go nam. Ewangelie przekazały nam opis Jej nawiedzenia w domu św. Elżbiety. To spotkanie i przychodzący w nim Jezus wywołało wielką radość Elżbiety i Maryi. Módlmy się do Ducha Świętego i przygotujmy serca na to, aby nasze spotkanie ze Skrzatuską Panią wywołało w nas zdziwienie i zachwyty, których doświadczyła św. Elżbieta wypowiadając słowa: „Czemu zawdzięczam to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?”. Pobyt Maryi w domu krewnej stał się okazją nie tylko do modlitwy uwielbienia Boga, ale i do pokornej służby wobec czekającej na narodzenie Jana Chrzciciela żony Zachariasza. Modlitwa zaowocowała posługą miłosierdzia.

Teraz Pani Skrzatuska, Matka Miłości Zranionej i Naszej Nadziei, w znaku Skrzatuskiej Piety przybędzie do nas podczas peregrynacji również jako Niewiasta Wieczernika. W naszych parafialnych wieczernikach zgromadzi nas – tak jak apostołów – na modlitwie, przygotowując nasze serca na światło i moc Ducha Świętego. Zapraszam więc wszystkich diecezjan, kapłanów, osoby życia konsekrowanego, katechetów i wszystkich wiernych do wspólnej modlitwy, sakramentów, nabożeństw razem z Maryją podczas peregrynacji Skrzatuskiej Piety.

Drodzy Diecezjalnie, życzę Wam ducha Adwentu, który jest otwarciem serca i oczekiwaniem na przyjęcie Pana. Niech ta postawa adwentowego oczekiwania trwa w nas w czasie peregrynacji, abyśmy w tym duchu i z otwartym sercem przyjmowali Jezusa i Maryję w naszych parafiach i świątyniach. Pozwólmy, aby Maryja wzięła nas za rękę i poprowadziła do Jezusa, byśmy z całym zaufaniem powierzyli Mu nasze życie, na które składają się smutki i radości, rozczarowania i nadzieje, przegrane i zwycięstwa. Zaprośmy też nasze Siostry i naszych Braci, którzy osłabli w wierze i nie doświadczają już bliskości Boga. Wierzę, że Maryja leczy zranioną miłość i uczy, jak ufać Bogu w trudnych momentach życia. Niech Bóg Was wspiera i Wam błogosławi.

Wasz biskup  
+ Edward Dączak

Koszalin, dn. 23.11.2022 r.  
Znak: B 23–9/22

**HOMILIA BISKUPA EDWARDA DAJCZAKA**  
**wyłoszona podczas Mszy św. pogrzebowej**  
**šp. bp. Tadeusza Werno, Koszalin, 23 grudnia 2022 r.**

„Królowi wieków, jednemu Bogu chwala i miłosć za wszystko, czym mnie obdarzył na całej mojej drodze pielgrzymowania do Niego”. To jest hymn, którym rozpoczyna swój testament šp. Biskup Tadeusz, hymn wyšpiewany Bogu przez całe jego życie. Osobiście mogę zašwiadczyć, że przez 15 lat, czyli od mojego przyjšcia do diecezji, przez cały czas, kiedy jeszcze mógł pomagać w duszpasterstwie i później, kiedy trwał na modlitwie, słuŹąc nią diecezji, ten hymn uwielbienia Bogu wyšpieywało jego serce.

Siostry i Bracia, to Jego pielgrzymowanie do Boga przez ostatnie 15 lat, których byłem świadkiem, było nieustającą troską o bliskość z ukochanym Jezusem i Jego Matką. Biskup Tadeusz przeżył 91 lat, z tego 66 przy ołtarzu – dlatego musiał dzisiaj wybrzmieć ten fragment Ewangelii, w którym Eucharystia jest głównym przesłaniem. W tych 66 latach zawarty jest 48 lat Jego posługi biskupiej na tej ziemi, kiedy u boku naszego pierwszego biskupa, kardynała nominata Ignacego, trzeba było diecezję tworzyć od początku. W tamtym czasie Biskup Tadeusz brał na siebie różne formy odpowiedzialności, często trzeba było występować odważnie przeciwko działaniom ówczesnych władz utrudniających życie młodego Kościoła.

Dzisiejsze czytania pokazują nam jednoznacznie drogę. Święty Paweł Apostoł powie krótko i konkretnie, że nadzieja, która jest nam podarowana, jest niezawodna. Pierwsze czytanie dało nam ważną pewność do tego, że jesteśmy już bezpieczni pod skrzydłami Bożej Miłosći, że zyskališmy pojednanie, ale ta pewność wiecznego schronienia jest jednak zobowiązująca, prowokuje nas do wzajemności.

Słowa Ewangelii, które dzisiaj zabrzmiały, są właściwymi słowami na pogrzebie biskupa. Znajdziemy w nich dużo miejsc, w których możemy odkrywać tajemnice święceń. Ale jeżeli stoimy przy ołtarzu i Źegnamy biskupa, to musimy sobie powiedzieć jednoznacznie, że istota całego chrześcijaństwa to przecieŹ osoba Jezusa, a my zostališmy zaproszeni do tego, by Jego zbawcze działanie było obecne nieustannie w życiu Kościoła, by było dostępne, by zbawienie stało się możliwe.

Jezus nie wyjaśnia, jak to jest, że On jest Eucharystią. Natomiast mówi o niezwykłych skutkach przyjęcia Jezusa. „Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, trwa we Mnie i Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący

Ojciec i Ja żyję przez Ojca, tak samo ten, który Mnie spożywa, będzie żył przez Mnie”.

Tak, Eucharystia to tajemnica miłości. Najlepiej rozumieją ją nie ci, którzy nad nią debatują, rozmawiają o niej, ale ci, co się nią karmią. Ci, którzy czynią ją pokarmem, pokarmem na drogę do wieczności. To jest dla Kościoła najważniejsze. Kiedy mówę Jezusa zamyka ważna konkluzja – „To jest chleb żywy, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” – zamykamy, można by powiedzieć, całe główne przesłanie Ewangelii. Nie można więc odprawiać Mszy św., nie identyfikując się ze słowami przeistoczenia. Więc jeżeli mówimy, *bierzcie i jedzcie*, to Duch Święty czyni to, co jest boskie. Sprawą kapłańską jest identyfikować się ze słowami Jezusa. Jeżeli uczciwie mamy odpowiedzieć: „do kogóż pójdziemy”, a św. Piotr szybko udzielił takiej odpowiedzi, to nie uczynił tego na skutek przemyśleń, medytacji, tylko z bliskości serca, to była odpowiedź wskazująca na najgłębszą więź z Jezusem.

Pogrzeb to, bez wątplenia, pochycenie się nad tajemnicą życia tego człowieka, którego żegnamy. Wdzięczność i powierzenie Bogu życia, które jest już w pełni w Jego ramionach. Ale pogrzeb to przecież także nasze wyznanie wiary. Nas, ludzi święceń, i nie tylko. Jak głęboko w moim życiu zakorzeniona jest odpowiedź na pytanie: „Panie, do kogóż pójdziemy?”. To bardzo ważne pytanie i nie można odpowiadać inaczej, niż sięgając głębi swojego serca. „Ty masz słowa życia wiecznego” – powinno brzmieć w naszym sercu. To Jezus daje nam obietnice tego życia, to Jezus nas w to życie wprowadza, to Jezus jest wszystkim. Chrześcijaństwo to nie ideologia, to osobista więź z Osobą. To jest Jezus, Syn Boga żywego, który przyszedł na świat, aby dać nam życie.

Jest jeszcze jedna ważna tajemnica. To każdy i każda z nas, my sami dla siebie jesteśmy pytaniem, bardzo ważnym pytaniem. Moja wiara, która ma się stawać niezachwianą, musi być wierną tajemnicą Boga, który staje się we mnie obecny. Z tej perspektywy trzeba widzieć wszystko to, co we mnie jest trudne, chwiejne, niepełne, pełne niegodności. To wszystko, co jest we mnie oporem wobec Ducha Świętego, który prowadzi Kościół w historii, w zmieniającym się świecie, który odwrotnie do tego, co jest w Ewangelii, kreuje całą rzeczywistość. Nie chodzi o politykę, chodzi o widzenie wszystkiego tylko ze strony człowieka – jak po stworzeniu – chcę być jak Bóg i samemu decydować o wszystkim.

Jak wspomniałem, byłem uczestnikiem rozmów z Biskupem Tadeuszem przez 15 lat. A od kiedy zamieszkał w seminarium, przyjeżdżałem do niego częściej, niekiedy kilka razy w tygodniu. Zawsze nasze spotkania zaczynałyśmy w podobny sposób. Biskup miał przepisane fragmenty Bożego słowa, codzienne notatki z porannej modlitwy, i to był pierwszy temat naszej rozmowy. Rozmawialiśmy o Mszy św., o słowie Bożym tego dnia podarowanym nam w Eucharystii. O tej chwili najważniejszej, kiedy nasze kapłaństwo jest w momencie szczytowym: przeistoczenie i karmienie się Ciałem i Krwią Pana.

Pytał delikatnie, miał tę pokorę człowieka, który już przeszedł szmat drogi, który już pokornie przyjmował wszystkie pomyłki i potknięcia. Wypisał je też w testamencie, pokornie mówiąc o swoim, czasem gwałtownym, reagowaniu i o tym, że wszystkich przeprosza za wszystko, cokolwiek było trudne. Nie tylko pisał o tym w testamencie, ale i o tym rozmawiał. Pamiętam Jego zdumienie i nieustanne powtarzanie, że Bóg nas potrzebuje, że Bóg nas chce, że chce nas wprowadzić w tajemnice, byśmy spełniali to, co On rozpoczął i zadał również nam, swoim uczniom.

Wracał często do tych *Dwunastu*, odczytując swoją biskupią posługę jako kontynuację tej wielkiej historii nieustannie powoływanych uczniów. To był nieustanny rytuał naszych spotkań. Już wtedy wszystko to, co było na zewnątrz, i wszelkie inne sprawy nie miały znaczenia. Bolało Go mocno wszystko, co wydawało Mu się być niewiernością, co my, żywi i działający w diecezji, czyniliśmy w Jego rozeznaniu nie tak, jak byśmy czynić powinni. Wskazywał, że my, stojący przy ołtarzu, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie”, przeżywamy ten niesamowity kontrast pomiędzy niewyobrażalną miłością Boga a nami. Ewangelia nie rozumie swojego posłania jako wspomniania wydarzeń, które się kiedyś odbyły. Jezus przychodzi teraz, a Ewangelia widzi nas idących w pielgrzymce do Niego. Papież, a szczególnie św. Jan Paweł II i Ojciec święty Benedykt, uczyli nas, żebyśmy nieustannie czekali na Przychodzącego, że „bardziej jesteśmy w czasie «przed Chrystusem» niż «po Chrystusie»”.

To odejście jest w okresie Bożego Narodzenia, a Boże Narodzenie to historia miłości. Syn Boży przychodzi do nas, by w każdym z nas odradzała się pewność, że jesteśmy aż tyle warci dla Boga, że aż kochani. Jezus Chrystus nas zapewnia w jednym, że nieodwołalna jest Jego Miłość do nas. Niezależnie od wszystkich naszych spraw. Możemy powiedzieć, tak jak przypomniał nam to papież w encyklice *Bóg jest Miłością*:

„myśmy uwierzyli Miłości, którą Bóg ma ku nam”. Na początku życia chrześcijanina jest nasza decyzja miłości do Pana.

Myślenie Biskupa Tadeusza o Jego życiu i posłudze dobrze opisują słowa Ojca świętego Benedykta: jesteśmy po to, żeby Chrystusa zanosić ludziom i ludzi zanosić do Chrystusa. Nasze życie powinno być nieustannym dorastaniem do coraz większej głębi naszych spotkań z Bogiem. Młodość jest zawsze pełna zewnętrznych czynów, czasem spełnianiem naszych ambicji, najczęściej niepotrzebnych. W końcu dochodzimy do etapu naszego życia, w którym z łaski Boga dorastamy w wierze i powoli, rezygnując z wielu spraw, pozostajemy tylko z samym Bogiem. W życiu Biskupa Tadeusza wraz z osłabieniem fizycznym nastąpił czas właściwie na nieustanną modlitwę. To była Jego codzienność, modlitwa za biskupów, za księży, diecezję – modlitwa, modlitwa i jeszcze raz modlitwa.

Syn Boży przychodzi do nas, aby w każdym z nas odradzała się pewność. Ta pewność, o której mówił dzisiaj święty Paweł Apostoł: „Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli grzesznikami”. A nadzieja, którą nam zostawił, jest pewna dla tych, którzy Jezusowi ufają. Jesteśmy aż tak kochani, że Bóg zdecydował się zejść do naszego poziomu, wziąć na siebie wszystko to, co nasze, i przemienić nas w siebie.

Tak wygląda wierność Chrystusowi i Jego Kościołowi, wierność Biskupa Tadeusza. Wierność w czasie, w którym to ona nie jest w cenie. Dzisiaj raczej popularna jest zmienność, we wszystkich możliwych wydaniach. On z tych 91 lat serdecznie wspominał dom, a w nim klimat miłości i spotkania z Bogiem, pięknie wspominał też tych, którzy w seminarium pomogli dojść do duchowej pełni i tych, którzy towarzyszyli przez życie. Tę dzisiejszą ofiarę Jezusa Chrystusa celebруем w Jego intencji, prosząc, by Chrystus przytulił Go do miłosiernego Serca.

Chciałbym Biskupa Tadeusza pokazać jeszcze z innej perspektywy. To jest świadectwo sąsiada: „Biskup był moim sąsiadem przez wiele lat. Bardzo zacny człowiek. Przy tym ciepły, otwarty na ludzi i zawsze uśmiechnięty. Nigdy nie bał się esbecji, która próbowała go zdeprecjonować i zniszczyć. W stanie wojennym na Jego domu wisiała biało-czerwona flaga z czarnym kirem. Spoczywaj w Bogu, księżo Tadeuszu”. Pani, którą kiedyś zatrzymałem w Wyszehorzu, powiedziała: „Cudowny jest ten nasz Biskup, nikogo nie opuści. Ale mam do niego pretensję, że ciągle przywozi jedzenie tym naszym pijakom”. Biskup Tadeusz zawsze coś im przywiózł, żeby się podzielili, żeby nie byli głodni. Trzeba i to dopowiedzieć, bo był to człowiek, który czytał Ewangelię i znał tę

jedyną miarę, którą Jezus nam zostawił. „Jezus rzekł: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, jest Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą». Drugie jest to: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,29–31).

### III. KALENDARIUM POSŁUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO

#### PAŹDZIERNIK

##### **2–4 października**

– wizytacja kanoniczna parafii Osieki

##### **3 października**

– Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego  
Politechniki Koszalińskiej – koszalińska katedra

##### **5 października**

– Msza św. odpustowa – kościół pw. św. Faustyny w Słupsku

##### **6 października**

– nabożeństwo różańcowe transmitowane z kaplicy Domu Biskupiego

##### **7 października**

– Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia szkoły podstawowej  
w Gościnie – kościół w Gościnie

##### **8 października**

– Pola Nadziei – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas  
im. Bpa Czesława Domina w Darłowie

##### **8–10 października**

– wizytacja kanoniczna parafii Śmiechów

##### **11–12 października**

– spotkanie KEP – Opole

### **13 października**

- sakrament bierzmowania w parafii Słonowice

### **14 października**

- konferencja prasowa dotycząca zakończenia synodu – CEF

### **15 października**

- Msza św. – zamknięcie 2. Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej (koszalińska katedra) i sesja zamykająca synod (WSD)

### **16 października**

- wręczenie nagrody im. kard. nom. I. Jeża – Filharmonia Koszalińska
- Msza św. w 15. rocznicę śmierci kard. nom. Ignacego Jeża – kołobrzeska bazylika

### **16–17 października**

- wizytacja kanoniczna parafii Sarbinowo

### **17–20 października**

- rekolekcje kapłańskie „Kapłan jest” i „staje się” – Skrzatusz

### **22 października**

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego – WSD
- Msza św. – uroczyste poświęcenie kościoła w Głobinie

## **LISTOPAD**

### **10 listopada**

- pogrzeb śp. Gabrieli Cwojdzińskiej – koszalińska katedra

### **11 listopada**

- 28. Diecezjalna Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie – WSD i CEF

### **12 listopada**

- Msza św. podczas 1. Białogardzkiego Forum Charyzmatycznego – Liceum Ogólnokształcące w Białogardzie

### **13 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. MB Gwiazdy Morza w Mielnie

### **14–17 listopada**

- rekolekcje biskupów – Jasna Góra

### **19–21 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii Biesiekierz

### **22 listopada**

- Msza św. żałobna w intencji śp. Jana Haraburdy,  
Taty ks. Pawła Haraburdy – Skrzatusz

### **23 listopada**

- spotkanie dyrektorów kurii – rezydencja biskupia

### **24 listopada**

- konferencja prasowa nt. peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej  
w diecezji – Koszalin
- spotkanie pastoralne dla księży proboszczów – WSD

### **26 listopada**

- Msza św. inauguracyjna peregrynację kopii Piety Skrzatuskiej  
w diecezji – Skrzatusz
- poświęcenie kaplicy pw. bł. Hanny Chrzanowskiej w pilskim  
hospicjum

### **27 listopada**

- Msza św. z kościoła Mariackiego w Słupsku transmitowana  
w TV Polonia

### **28 listopada**

- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji Piety Skrzatuskiej  
w dekanacie Ustka – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce

### **30 listopada**

- spotkanie dyrektorów kurii – rezydencja biskupia



## GRUDZIEŃ

### **2 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

### **3 grudnia**

- Msza św. i spotkanie – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

### **4–5 grudnia**

- wizytacja kanoniczna parafii Sianów

### **7 grudnia**

- pogrzeb śp. Krzysztofa Parfianowicza, Taty ks. Wojciecha Parfianowicza – kościół pw. św. Kazimierza w Koszalinie

### **8 grudnia**

- Msza św. odpustowa – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – koszalińska katedra

### **10 grudnia**

- dzień skupienia dla księży z archidiecezji gdańskiej – Gdańsk

### **11–12 grudnia**

- wizytacja kanoniczna parafii Mścice

### **13 grudnia**

- przedświąteczne spotkanie dla mediów – Dom Biskupi

### **14 grudnia**

- spotkanie dyrektorów kurii – rezydencja biskupia

### **15 grudnia**

- spotkanie Rady Kapłańskiej i księży dziekanów – CEF

### **16 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kołobrzaska bazylika

### **17 grudnia**

- spotkanie opłatkowe osób życia konsekrowanego – CEF

### **18–19 grudnia**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Mielnie

### **22 grudnia**

- spotkanie wigilijne w WSD
- Msza św. żałobna w intencji śp. bp. seniora Tadeusza Werno – kołobrzaska bazylika

### **23 grudnia**

- spotkanie wigilijne – kuria
- pogrzeb śp. bp. seniora Tadeusza Werno – koszalińska katedra

### **24 grudnia**

- spotkanie wigilijne w Domu Hospicyjno-Opiekuńczym Caritas im. Bpa Czesława Domina w Darłowie
- wigilia biskupów – rezydencja biskupia
- pasterka – kołobrzaska bazylika

### **27 grudnia**

- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Trzcianka – Krzyż Wielkopolski
- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Mirosławiec – Człopa

### **28 grudnia**

- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Piła – Piła

### **29 grudnia**

- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Świdwin – Lekowo
- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Białogard – Karlino

### **30 grudnia**

- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Bobolice – Wierzchowo
- spotkanie kolędowe z księżmi z dekanatu Polanów – Szczeglino

# **Synod diecezjalny**

### ZAMKNIĘCIE SYNODU

Uroczyste zamknięcie II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej odbyło się dnia 15 października 2022 roku. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10:00 Eucharystią w katedrze pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Koszalinie. Pod przewodnictwem bp. Edwarda Dajczaka koncelebrowali ją bp koadiutor Zbigniew Zieliński, bp pomocniczy Krzysztof Zadarko i bp senior Paweł Cieślik oraz 80 kapłanów. W Eucharystii wzięli udział członkowie synodu, a także inni wierni świeccy i osoby konsekrowane. Na początku liturgii bp Dajczak podpisał *Dekret zatwierdzenia i promulgacji Uchwał II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej*.

Dalsza część uroczystości odbyła się w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. Wzięło w niej udział 134 członków synodu. Obrady w auli rozpoczęły się o godz. 12:15. Ks. Tomasz Tomaszewski – sekretarz synodu przedstawił ich program. Bp Zieliński zapalił świecę synodalną, wszyscy odmówili modlitwę *Adsumus* do Ducha Świętego, a bp Dajczak – przewodniczący synodu wprowadził w obrady.

Jako pierwszy głos zabrał ks. Zbigniew Woźniak – przewodniczący synodalnej Komisji ds. wiernych świeckich. Potem ks. Tomaszewski przypomniał najważniejsze wydarzenia związane z synodem, dokonał podsumowania prac synodalnych oraz podziękował wszystkim, którzy wzięli w nich udział i na różne sposoby pomagali w ich przeprowadzeniu. Następnie głos zabrał bp Zieliński, który stwierdził, że swoje przyście do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej w czasie synodu odczytuje jako łaskę, a wskazania zawarte w jego uchwałach traktuje jako ważne zadania do realizowania przez Kościół diecezjalny.

Podsumowując obrady, bp Dajczak podziękował członkom synodu oraz podzielił się refleksją dotyczącą jego posługi biskupiej i przyszłości diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Obrady zakończyły się modlitwą *Anioł Pański* i błogosławieństwem udzielonym przez obecnych podczas nich biskupów.

## WYSTĄPIENIE KS. ZBIGNIEWA WOŹNIAKA

Czcigodne Zgromadzenie Synodu.

Radość z zatwierdzenia i promulgacji uchwał II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej jest owocem przejścia długiej wspólnej drogi, w jaką przed ponad pięć laty, pod przewodnictwem biskupa Edwarda, wyruszyły wszystkie stany naszego lokalnego Kościoła: duchowieństwo, osoby życia konsekrowanego i laikat. Jako przewodniczący Komisji ds. wiernych świeckich pozwoliłem sobie jednak poprosić o głos, by u końca prac Synodu jeszcze raz dostrzec i docenić szczególnie wkład właśnie laikatu, którego zaangażowanie – na skalę bez precedensu w historii naszej diecezji – pokazało, że synodalność może stać się realną, dojrzałą formą życia naszego Kościoła, a nie tylko czasowym zadaniem, które proceduralnie właśnie dobiega końca.

Rafael Luciani, wenezuelski teolog i członek komisji teologicznej Synodu Biskupów powiedział: „Papież Franciszek chce Kościoła synodalnego, a nie tylko Kościoła, który przeżywa synod” (*Przemówienie*, 15.05.2022).

Jestem przekonany, że doświadczenie wspólnej modlitwy, rekolekcji, a także otwarte wyrażanie troski o Kościół, odważna wymiana punktów widzenia, dzielenie się świadectwami i wspólne ujawnianie potrzeb dotyczących różnych grup wiernych naszej diecezji, zdecydowanie rozpałiło to papieskie pragnienie takiego właśnie rozumienia synodalności nie tylko w członkach Synodu, ale i w tych, którzy tworzyli parafialne zespoły synodalne lub śledzili prace poszczególnych komisji dzięki relacjom medialnym.

Synodalność jako konstytutywny wymiar Kościoła przynależy nie do porządku organizacyjnego czy pragmatycznego, ale do porządku teologicznego. Jedną z ważnych linii teologicznych, które zarysowały się w dokumentach synodalnych jest ta, że u podstaw wszystkich powołań kościelnych leży sakrament chrztu świętego. Sakrament ten, kojarzony jest zazwyczaj jako naturalny fundament duchowości osób świeckich. W pogłębiony sposób chrzest ukazał się jednak podczas naszego Synodu jako źródło żywotności również powołania do kapłaństwa oraz do życia konsekrowanego. Tym samym na nowo zauważona i dowartościowana została sakramentalna i duchowościowa wspólna płaszczyzna, na której zarówno świeccy jak i kapłani oraz osoby życia konsekrowanego mogą przeżywać swoje braterstwo w Chrystusie

i wzajemną służbę, aby komplementarnie i synergicznie budować Kościół i realizować jego misję w świecie. Wspólne stanięcie u źródeł chrzcielnych pomogło nam zatem zrozumieć, że chrzest, to nie tylko początek życia nadprzyrodzonego w każdym z nas z osobna, ale także i to, że chrzest oznacza „wędrowanie razem” jako chrześcijan: w pójściu za Chrystusem, w byciu razem i w działaniu razem.

Synodalność jest procesem. Nie wystarczy go tylko zrozumieć – trzeba go także przejść. Tego też nauczył nas nasz Synod. To, co wspólnie przechodziliśmy przez ostatnie lata nie było też łatwe. Trzeba przypomnieć, że wraz z przygotowaniem do Synodu upłynęło ponad siedem lat swoistego ćwiczenia się w synodalności. Nie ominęły nas w tym długim okresie trudne, choć przecież konstruktywne spory natury teologicznej i praktycznej. Zmieraliśmy się razem z potężnym wyzwaniem organizacyjnym i logistycznym. Uporaliśmy się z mozolnym dobieraniem adekwatnych słów, by precyzyjnie oddać myśli i zapisać je w formie uchwał synodalnych. Pamiętać też trzeba, że na to wszystko nakładał się przytłaczający nieraz ogrom zagadnień synodalnych oraz poczucie stałego przeciągania się obrad Synodu, co niejednokrotnie przynosiło zniecierpliwienie oraz pokusę powierzchowności i pójścia na skróty.

Na drodze stanęła nam także pandemia, która dla wielu członków Synodu i ich rodzin stała się dotkliwą traumą, zbierając nawet śmiertelne żniwo. Równocześnie, pandemia zmusiła nas do całkowitej reorganizacji pracy Synodu i przyspieszonego zdobywania nowych kompetencji koniecznych do komunikacji w nowych warunkach. Wszystkie te czynniki niewątpliwie zasiały ziarna zniechęcenia i zwątpienia. Wykielkowały one mimo początkowego entuzjazmu, dlatego zauważalnie spadła aktywność zaangażowania zarówno osób świeckich jak i duchownych, czasami nawet do tego stopnia, iż głosowania nad poszczególnymi dokumentami zbliżały się niebezpiecznie do krawędzi wymaganego kworum.

Dlatego z tego miejsca chciałem jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy pomogli przejść Synodowi wszystkie te próby. Dziękuję zwłaszcza ks. Tomaszowi Tomaszewskiemu, sekretarzowi Synodu, ponieważ był on niezastąpionym i opatrnościowym zegarmistrzem całej synodalnej maszyny, odmierzającej lata ciężkiej merytorycznej i duchowej pracy. Dziękuję za współpracę i za to, że z taką determinacją i precyzją nakręcał jej sprężyny.

Koniecznien trzeba też dzisiaj powiedzieć, że ostatecznie trud Synodu doprowadził nas do wyjścia poza schematy, do wzajemnego wsłuchania się w siebie, do jeszcze mocniejszego przekonania, że sama złożoność współczesnych zagadnień dotyczących naszego lokalnego Kościoła nie może być łatwym alibi, które odbierać nam będzie siłę i utrzymywać w martwym, obezwładniającym nadzieję podejściu, że „zawsze tak było”. Wnioski z Synodu są gotowym, mocnym zarysem programu duszpasterskiego, skrojonego na miarę realiów, zasobów i aktualnych potrzeb diecezji. I chociaż nowe wyzwania zawsze będą pojawiać się przed nami, to nie można zaprzeczyć, że dorobek Synodu jest bez wątpienia świeżym, odważnym, przemyślanym i nowoczesnym spojrzeniem teologicznym, duszpasterskim i organizacyjnym, odpowiadającym wyzwaniom naszego czasu.

Oglądając się dzisiaj wstecz, z wdzięcznością spoglądamy w stronę ks. bpa Edwarda, inicjatora i przewodnika Synodu. Patrząc zaś w bliższą i dalszą przyszłość, z nadzieją i zaufaniem powierzamy to wspólne wielkie dzieło w ręce ks. bpa koadiutora Zbigniewa i ks. bpa Krzysztofa. Synod osiągnie swój pełny cel i sens jedynie wtedy, gdy tak jak był on w żmudny sposób zaplanowany i przeprowadzony, będzie on również żmudnie, planowo i konsekwentnie wdrażany, ewaluowany, a w razie potrzeb i na miarę tego, co Duch mówić będzie do naszego Kościoła, modyfikowany. W bliskiej perspektywie, służyć temu będą chociażby dokumenty i rozporządzenia wykonawcze, postulowane w Synodzie, których oczekujemy.

Kończąc, przytoczę jeszcze słowa papieża Franciszka: „Kościół synodalny jest Kościołem słuchania, ze świadomością, że słuchanie to coś więcej niż słyszenie. Jest to wzajemne słuchanie, w którym każdy ma coś do nauczenia się” (50. rocznica Synodu Biskupów, 17.10.2015 r.).

Jeśli rzeczywiście czegoś każdy z nas nauczył się przez doświadczenie naszego diecezjalnego Synodu, to warto sobie to jeszcze raz uświadomić, wspólnie i każdy oraz każda z osobna. Nie może nam bowiem towarzyszyć dzisiaj jedynie uczucie ulgi, że oto jesteśmy u kresu Synodu. To tylko etap, nowy początek, który będzie potrzebował, a nawet domagał się od nas nowego zapału. Nie wyruszamy w dalszą drogę z niepewnością, ale pełni nadziei, oczekiwań i nowych motywacji do działania. Jesteśmy głębiej przekonani, że synod – znaczy „wspólne wędrowanie” ze sobą i z przyłączającym się do naszej drogi Chrystusem, że synod to „chodzenie razem” – bez zostawiania kogokolwiek ani z tyłu ani na zewnątrz. Jesteśmy o wiele bardziej świadomi potrzeby

zmian oraz bardziej zdecydowani i gotowi na ich wprowadzanie, ponieważ drogą, którą przez te siedem lat szliśmy nie można już zawrócić. Nie wolno nam także na niej się zatrzymać, ponieważ to „miłość Chrystusa przynagła nas” (2 Kor 5,14).



# **Z życia diecezji**

### TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SŁAWNIE

II Sławieński Tydzień Kultury Chrześcijańskiej pod hasłem „Blask prawdy” trwał od 9 do 16 października. Rozpoczął się Mszą św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP, której przewodniczył bp Krzysztof Zardarko. W homilii hierarcha podkreślił, że kultura chrześcijańska powinna troszczyć się o prawdę i piękno. – Kultura jest powrotem do źródła, do swego początku, jest odkryciem, że w świecie jest harmonia, ład. Że dobro jest górą. Choć zakłócone jest przez grzech, to jednak wyzwala nas z niego Jezus Chrystus. Jesteśmy dzisiaj głodni tego, co jest prawdą, ponieważ z taką łatwością rozlewa się wokół nas kłamstwo – powiedział biskup. – Jest nam potrzebna kultura spotkania z drugim, a także kultura zatrzymania się. Zobaczyc w swoim życiu Stwórcę świata to zobaczyć kogoś, komu zawdzięczamy istnienie, zobaczyć autora tego, co jest piękne, wyjątkowe, niepowtarzalne. Na koniec liturgii otwarto wystawę ikon Iwony Wszółkowskiej, która kiedyś mieszkała w Sławnie. Od 4 lat zajmuje się pisaniem ikon i nauczaniem innych tej trudnej sztuki. I. Wyczółkowska poprowadziła w parafii warsztaty ikonopisarstwa. Wieczorem, w dniu rozpoczęcia STKCh, w kościele odbył się koncert Krzysztofa Antkowiaka. Kolejnego dnia na pl. kard. Wyszyńskiego została przeprowadzona akcja krwiodawstwa pod hasłem „Dla ciebie kropla krwi, dla mnie całe życie – Jestem... i ratuję życie”. 11 października w Miejskiej Bibliotece Publicznej miało miejsce spotkanie autorskie z poetą, bibliستą i autorem modlitw, ks. Henrykiem Romaniukiem. Podczas spotkania można było nabyć publikacje wydane przez ks. H. Romanika *Modlitewnik za wstawiennictwem św. Jana Pawła II* oraz *Martyrologium. Modlitewnik Koszaliński*. Poeta zapowiedział także wydanie kolejnych książek: o św. Edycie Stein oraz medytację historyczną o chrystianizacji Pomorza. Ta druga jest apokryficznym spojrzeniem na korzenie chrześcijaństwa, odnosi się do średniowiecznego ruchu pielgrzymkowego drogami św. Jakuba i do misji św. Ottona z Bambergu. O drugiej z nich autor powiedział: – Do tej historii, którą znamy, potwierdzonej przez kronikarzy, dopisałem w formie apokryficznego spojrzenia modlitwy, homilie, teksty o charakterze duszpasterskim. To jest moje spojrzenie na dzieło chrystianizacji Pomorza, mój sposób opowiadania o duchowości, pewnej tradycji i tym chcę się z czytelnikami dzielić. W środę 12 października w Sławieńskim Domu Kultury (SDK) odbył

się Przegląd Piosenki Religijnej. W czwartek natomiast w kościele pw. Wniebowzięcia NMP modlono się podczas nabożeństwa fatimskiego. 14 października w SDK widzowie mogli obejrzeć film w reżyserii Jana Sobierajskiego *Powołany*. Kolejny dzień był zdominowany przez wydarzenia sportowe – na boisku przy Liceum Ogólnokształcącym biegacze pobiegli w XI Biegu Papieskim, a na Sali gimnastycznej OSiR odbył się Turniej Piłki Nożnej. 16 października z okazji Dnia Papieskiego miało miejsce szereg wydarzeń: uroczysta Msza św. i zbiórka na Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, nabożeństwo różańcowe z Janem Pawłem II i koncert papieski. Współorganizatorami SDKCh były: parafia pw. Wniebowzięcia NMP, Miejska Biblioteka Publiczna, SDK, Hufiec ZHP w Sławnie, Szkoła Podstawowa nr 3, OSiR Sławno. Patronat medialny sprawował *Gość Niedzielny*.

## DNI KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W KOSZALINIE

Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie rozpoczęły się 16 października Mszą św. w katedrze w intencji śp. bp. Ignacego Jeża i wszystkich laureatów Nagrody im. kard. nom. Ignacego Jeża. Po Eucharystii w ramach XIV edycji nagrody, w Filharmonii Koszalińskiej wręczono statuetki tegorocznym laureatom, którymi zostali: Parafialny Zespół Caritas z parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku, Dom Miłosierdzia Bożego i konserwator zabytków sakralnych Krystyna Bastowska. Nawiązując do jubileuszu 50-lecia diecezji oraz piętnastej rocznicy śmierci patrona nagrody, Ryszard Pilich, przewodniczący Oddziału Okręgowego Szczecińsko-Koszalińskiego Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, docenił zaangażowanie bp. Edwarda Dajczaka w budowę diecezji wręczając bukiet kwiatów i dziękując za jego ofiarną pracę na rzecz Kościoła koszalińsko-kołobrzeskiego. Galę zakończył koncert Basi Pospieszalskiej z towarzyszeniem ICON Orkiestry pod kierownictwem Huberta Kowalskiego. Organizatorami wydarzenia byli: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Kuria Koszalińsko-Kołobrzeska i Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej. 18 października w siedzibie KS „Civitas Christiana” wykład nt. „Norwidowska wizja Europy” wygłosił dr Piotr Chrzczonowicz, adiunkt w Katedrze Praw Człowieka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, poeta i badacz literatury romantycznej. Następnego dnia w tym samym miejscu odbyła się promocja książki ks. dr. Marka Żejmy *Między Pilatem a Pilatem*. Jest

to zbiór miniatur, literackich impresji, skondensowanych w formie, lecz bogatych w treści i skojarzenia. – Piłat jest postacią czytelną. I skrajną. Unika odpowiedzialności, kreuje swój wizerunek. Jest jakąś kwintesencją strategii życiowej – wyjaśniał ks. M. Żejmo. – Nasze życie jest kontekstowe, zawsze pomiędzy: między kimś, między czymś. Kontekst ludzkich więzi jest ważny, kształtujący. Jest też kontekst rzeczowy: coś lubimy, czegoś nie, coś stanowi dla nas wartość. To zaproszenie do tego, by zadać sobie pytanie: Między kim a kim ja żyję? Gdzie zakorzenił się kontekst mojego życia? To może też zaproszenie do tego, by odkrywać, że niezależnie od kontekstu, w jakim się znajdziesz, możesz znaleźć Jezusa – podkreślił autor. Spotkanie z pisarzem–filozofem, a zarazem duszpasterzem było okazją do rozmów o wierze i jej braku. – Ateizm w tej chwili występuje raczej w wydaniu egzystencjalnym. Żyje się tak, jakby Boga nie było. Argumenty za Jego istnieniem czy nieistnieniem są nieważne. Nikt się tak bardzo jak w czasach Feuerbacha, Nietzchego czy Bauera nie angażuje w budowanie teorii ateistycznych. Po prostu milczy się o Bogu – mówił ks. M. Żejmo. – Najpierw warto przyjrzeć się swojej wierze, niekoniecznie religijnej. Czy wierzę swoim bliskim? Czy stając przed mostem oczekuję od konstruktorów dokumentacji, która upewni mnie, że jest bezpiecznie? Bez zaufania nie moglibyśmy zrobić kroku. Dlatego warto zapytać siebie, na ile pomaga mi wiara, czym skutkuje jej utrata? Brak zawierzenia skutkuje samotnością, co człowiek rekompensuje sobie różnymi rzeczami. Najlepsze argumenty nie są teoretyczne, bo te trafiają tylko do racjonalistów. Za to wszystkich nas jest w stanie przekonać argument egzystencjalny. Żyć tak, by niewierzący widzieli w wierzących, że Bóg istnieje, że przekłada się na konkretne relacje – mówił duszpasterz. 21 października, również w siedzibie KS „Civitas Christiana” miała miejsce konferencja „Ruchy i Stowarzyszenia Katolickie w 50-leciu diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej”. Ostatnim wydarzeniem zaplanowanym na tegoroczne DKCh w Koszalinie był XV Turniej Recytatorski Twórczości Religijnej, który odbył się w dniach 22–23 października w Centrum Kultury 105.

Organizatorami DKCh były: Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, CK 105 w Koszalinie, Wydział Katechetyczny Kurii Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz Kuratorium Oświaty – Delegatura w Koszalinie

## ZAKOŃCZENIE

### II SYNODU DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

Msza św. kończąca synod była sprawowana w koszalińskiej katedrze 15 października. Wraz z bp. Edwardem Dajczakiem koncelebrowało ją 4 biskupów i ponad 80 prezbiterów. Przed rozpoczęciem bp diecezjalny podpisał końcowy dokument synodu, zawierający 13 uchwał przygotowanych przez poszczególne komisje. Hierarcha podkreślił, że synod stanowi preludeum przed tym, „co może i powinno stać się w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Z całą pokorą prosimy, by posyłany do nas Duch Święty, napotkał nasze otwarte serca i głowy, naszą gotowość do pójścia po drogach, których dzisiaj jeszcze nie rozeznajemy, których nie znamy. Dziękujemy Bogu z całego serca za to, że mieliśmy odwagę poszukiwania dróg, Jego dróg, nie naszych, bo to jest Jego Kościół”. Podczas homilii biskup nawiązał do odczytanej Ewangelii o burzy na jeziorze: – Zostaliśmy wezwani do ufnej wiary, która jest większa niż to wszystko, co wokół nas wydaje się śmiertelnym zagrożeniem. Jest bardzo istotne zwanie – wiary i strachu, wiary i niewiary, wiary i zachowawczości, braku czuwania i braku zaufania do Boga. W naszym sercu będzie się toczył nieustanny bój między wiarą i lękiem. Widzimy to dzisiaj, kiedy milkniemy w miejscach publicznych, w zakładach pracy, tam, gdzie nie tyle Kościół, ale Bóg bywa atakowany. Kościół ma nauczyć ludzi odwagi wypływania na głębię. Kiedy będziemy stali przy brzegu nie dotrzemy tam, gdzie powinniśmy. Droga jest naszym zadaniem. (...) Nie bójmy się burz. Jezus zjawił się wśród ludzi całkowicie bezbronny. Jediną Jego bronią była Jego misja. Śmierć też należała do tej misji. My, którzy mamy głosić, też jesteśmy pozbawieni oręża. Sukces nie jest wpisany w naszą misję. W naszą misję wpisane jest dzielenie się Panem, który jest Panem mojego serca. Naszą misją jest zachować przykazanie miłości Boga i bliźniego i ponieść je do ludzi. Naszą misją nie jest wycofanie, ale pójście w imię Jezusa.

Po Eucharystii członkowie synodu spotkali się jeszcze w auli Wyższego Seminarium Duchownego na sesji zamykającej synod. Wzięło w niej udział 134 członków synodu.

Synod podsumował też podczas konferencji prasowej ks. Tomasz Tomaszewski, sekretarz synodu: – Akcent formacyjny jest charakterystyczny dla naszego synodu. Chcieliśmy, aby jak najwięcej osób świeckich mogło się formować – duchowo i intelektualnie. Nadrzędnym celem tej formacji było to, aby ludzie bardziej poczuli, że są Kościołem.

W różnego rodzaju rekolekcjach w czasie trwania synodu wzięło udział ok. 5800 osób. W skład parafialnych zespołów synodalnych weszło w sumie ok. 3300 osób. Każdy z zespołów spotkał się przynajmniej 23 razy. Komisje tematyczne zebrały się w sumie na 130 posiedzeniach – każda od 6 do 16 razy. W ostatniej fazie synodu, odbywały się sesje plenarne, w których brali udział powołani przez biskupa członkowie synodu (209 osób: 122 duchownych, 78 świeckich i 9 kobiet konsekrowanych).

## UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Biskup koadiutor diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Zbigniew Zieliński przewodniczył 1 listopada modlitwom na koszalińskim cmentarzu komunalnym. Celebracja rozpoczęła się modlitewną procesją po cmentarzu. Przy pięciu stacjach wspominano różne grupy zmarłych. Po procesji biskup przewodniczył Eucharystii według formularza uroczystości Wszystkich Świętych. W homilii podkreślił m.in. rolę świętych nie tylko jako przykładów do naśladowania i orędowników w niebie. – Dzisiejsza uroczystość jest też i po to, byśmy zdobywania świętości nie scedowali na innych ani o niej nie zapomnieli, zwiedzeni troskami dnia powszedniego. Nie tylko przywołujemy świętych i zadajemy pytanie, czym jest świętość, ale przede wszystkim próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy my chcemy być świętymi, czy stajemy się nimi – mówił biskup. – Największym wrogiem świętości jest umiarkowanie, które sprawia, że poprzestajemy na zamiarach i projektach, rzadko przechodząc do konkretów, chociaż żyjemy w czasach, w których chętnie deklarujemy się jako pragmatyczni i racjonalni – powiedział biskup, zachęcając do przekuwania dobrych pragnień w decyzje. Podkreślił, że troska o świętość wymaga jej promocji, że takie podejście jest wymaganie wynikającym z troski o innych, aby także i oni mogli zapragnąć świętości, jak również z troski o siebie, aby samemu nie utracić nadziei. – Promocja świętości jest obroną przed utratą tego, co święte. Dzieje się to np. wtedy, kiedy niektórzy chcieliby dokonać dekanonizacji św. Jana Pawła II. Jednych to dziwi, inni mówią, że może coś jest na rzeczy. Jeżeli jednak przywołamy losy Pana Jezusa, to nawet Tego, który nikomu nie wyrządził zła, też chciano dekanonizować, a nawet ukrzyżować. I wtedy pewnie też niejeden wahał się, mówiąc: „A może coś jednak w tym jest”. Skoro mówią, skoro piszą... – stwierdził biskup, dodając:

– Nie dziwny się, że świętość jako promocja dobra jest na szczególnym celowniku tego, który jest zainteresowany promocją zła. On potrafi to robić w różny sposób. Czasami brutalny, ukazując zło w całej swojej dramatycznej rzeczywistości. Innym razem przy pomocy, wydawałoby się, kolorowych festynów. Żalodne korowody maskaradników, w tym przebranych za demony, pokazują, że nawet to, co dla większości najświętsze, wystawione jest na wielką próbę i pewnie sami czasami dajemy się temu zwieść. Sprzymierzeńcem tego jest przeważnie żalсна bezmyślność. I w tym przypadku i w wielu innych, nie mamy ochoty słuchać dobrych ludzi. Biskup przywołał różne kategorie świętych: proroków, apostołów, męczenników, mistyków. Zwrócił szczególną uwagę na „świętych czasów wojen”. Nawiązał w ten sposób do miejsca sprawowania Eucharystii, przy ołtarzu, który na koszańskim cmentarzu stanowi część pomnika martyrologii narodu polskiego. – Cóż znaczy, że chcemy być święci, jeśli nie zauważamy, że święci są wśród nas, że są drogowskazami i trzeba ich słuchać? – pytał biskup. – Dlatego inni, którzy wybrali sobie za cel walkę ze świętością, wołają, że nie ma autorytetów, czytaj – nie ma świętych. Nie ma kogo słuchać, nie ma na kim się oprzeć, nie ma do kogo się odwołać. Rodzice są źli, nauczyciele są źli, księża są źli, politycy są źli – dodał hierarcha, podważając taki sposób myślenia i wskazując na obecność świętych ludzi tu i teraz, we współczesnym świecie, w rodzinach, w różnych zawodach. Biskup przyznał też, że porównując się z niektórymi wielkimi świętymi, możemy odkryć, jak wiele nam do nich brakuje. Nie stanowi to jednak przeszkody na drodze do świętości. Jest nią natomiast nieumiejętność dostrzeżenia własnego grzechu.

## HUBERTUS W BOBOLICACH

Środowiska leśników oraz kół łowieckich spotkały się 4 listopada w Bobolicach na Mszy św. z okazji przypadającego w listopadzie wspomnienia św. Huberta. Modlitwie przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem do kościoła sztandarów kół łowieckich oraz odegraniem sygnału *Marsz św. Huberta* przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Kniei” pod dyrekcją Andrzeja Prokopowicza. Ksiądz Ryszard Baran, proboszcz, witając zebranych, zwrócił uwagę na istotę zawodu leśnika i myśliwego. – Chcemy Panu Bogu podziękować za to, że bór nam darzy, za chwile spędzone na łonie natury

w bliskości wspaniałej przyrody, która nas uspokaja i przypomina nam, że jesteśmy jej częścią. Podziw dla otaczającego nas świata jest również dziękczynieniem dla Tego, który to tak cudownie urządził – mówił duszpasterz. – Postawa św. Huberta, który przeżył wewnętrzne nawrócenie i z pokorą przyjął Boże napomnienie, oznacza triumf kultury nad pierwotnym myśliwskim instynktem. Na płaszczyźnie relacji człowieka z przyrodą mówi ona o konieczności respektowania jej odwiecznych i niezmiennych praw, dostrzegania jej nadzwyczajnego piękna oraz umiarkowania w eksploatacji jej zasobów. Chcemy uczyć się szlachetnej umiejętności bycia powściągliwymi oraz odnoszenia zwycięstw nad własnymi słabościami – podkreślił. Również bp Z. Zieliński w homilii mówił o pozytywnej roli leśników i myśliwych. – Przywołując postać św. Huberta, chcemy jeszcze lepiej pojąć powołanie, jakie w sobie odkrywamy do pielęgnowania tradycji troski o świat stworzony. Jest ona pielęgnowana przez brać leśną i myśliwską. Często niezrozumienie pasji i pożytków zawartych w sztuce myśliwskiej domaga się przypomnienia jej podstawowych zadań. Myśliwi to przede wszystkim ludzie tworzący środowisko pasjonatów fauny i flory. Ich aktywność przejawia się w trosce o środowisko naturalne, o mądrą i zrównoważoną gospodarkę. To także twórczość i sztuka, wyjątkowe w swoim stylu muzyka, malarstwo, poezja. To także niepowtarzalny klimat myśliwskich domów i leśniczówek – mówił biskup. W tym kontekście hierarcha zwrócił uwagę na złe i nieuporządkowane pojmowanie ekologii: – W pewnych grupach ma miejsce większa troska o środowisko naturalne aniżeli o samego człowieka. Jesteśmy świadkami różnego rodzaju ekoterroryzmów, które to nieuporządkowanie chcą jeszcze bardziej utwierdzać. Nie chcemy ulegać frustracjom, które często trawią umysły i wnętrza tych osób, ale jeszcze bardziej spotęgować w sobie troskę o środowisko naturalne, ale jeszcze bardziej o człowieka. Podczas piątkowej uroczystości biskup pobłogosławił figury św. Huberta oraz św. Wincentego Pallottiego, które zostały umieszczone w jednym z bocznych ołtarzy.



## KONFERENCJA NAUKOWA „ŚWIĘTOŚĆ KOŚCIOŁA NA PRZYKŁADZIE HISTORII POMORZA”

Ogólnopolska konferencja naukowa odbyła się 5 listopada w auli Wyższego Seminarium Duchownego. Była również transmitowana w Internecie dzięki Dobrym Mediom. Organizatorem konferencji były Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego i Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie.

Zebranych powitał dziekan Wydziału Teologicznego US ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US. Po nim głos zabrał ks. prof. Janusz Bujak, który był głównym organizatorem spotkania: – O św. Wojciechu wiemy może nieco więcej, ale św. Otton z Bambergu i bł. Dorota z Mątw to postacie mniej znane, a znaczące dla naszej diecezji i Pomorza Zachodniego. (...) Powrót pogaństwa po upadku biskupstwa w Koobrzeżu i brak zakorzenienia chrześcijaństwa sprawiły, że trzeba było czekać, aż Bolesław Krzywousty znajdzie odpowiedniego misjonarza dla tych terenów. Najlepszym okazał się przyjaciel jego ojca Władysława Hermana, który po kilku podejmowanych wcześniej próbach przyniósł Ewangelię na te tereny – powiedział ks. J. Bujak.

Pierwszym prelegentem był prof. dr hab. Stanisław Rosik (Uniwersytet Wrocławski), który wygłosił wykład *Otton z Bambergu – święty mocno stąpający po ziemi. W kręgu dwunastowiecznej debaty nad ideałem biskupa i misjonarza na miarę końca wieków*. Prelegent zwrócił m.in. uwagę na praktycyzm i pragmatyzm świętego misjonarza. – To święty mocno stąpający po ziemi. Współcześnie powiedzielibyśmy, że był sprawnym managerem, wykorzystującym metody atrakcyjne nawet dzisiaj. Niekoniecznie tylko czynił cuda i porywał tłumy, ale rozumiał także potrzebę inwestowania w klasztory, w których było duchowe bogactwo. Bp prof. dr hab. Henryk Wejman podjął temat *Oblicza świętości Ottona z Bambergu. Studium faktów biograficznych*. Prelegent mówił na temat duchowości świętego: – Otton wyraził to w bezgranicznej służbie Chrystusowi, wrażliwości na potrzebujących, ale również w kontekście eklesjalnym, czyli przygotowywania kościołów, wyposażania ich i pozostawiania księży sprawujących sakramenty. Jeśli chcemy jakiejś odnowy w Kościele, wspólnocie narodowej i międzynarodowej, trzeba postawić na wartości ewangeliczne. Drugi wymiar to otwartość na człowieka i podejmowanie dialogu z poszanowaniem jego praw i godności. Otton prowadził swoją misję nie mieczem, a słowem, nauczaniem

i postawą. Trzeci wymiar to misyjność – podkreślił biskup. Ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski (Wydziału Teologiczny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – Sekcja w Tarnowie) w wykładzie *Nieznane źródło do dziejów św. Wojciecha i jego znaczenie* również skupił się na aspekcie duchowym: – W badaniu św. Wojciecha trzeba bardziej zwrócić uwagę na próbę zrozumienia jego duchowości, włącznie ze złożeniem przez niego profesji zakonnej i nazwaniem reguły św. Benedykta matką kształtującą i prowadzącą przez życie – postulował tarnowski teolog. – Badając chrzest Polski mało zwraca się uwagę na kontekst duchowy, podkreślając kontekst polityczny. Musimy mieć świadomość, że postaci takiej miary jak św. Wojciech, czy św. Otton miały dokonania nie ze względu na posiadanie wsparcia politycznego, ale dlatego, że miały gigantyczną duchowość. Następnie głos zabrano dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM. Tematem wystąpienia był *Hagiologiczny patronat – teologiczna refleksja nad śladami pamięci o bł. Dorocie z Mątwów*. – Opowieść o Dorocie niesie przekaz, wskazując na podstawy życia chrześcijańskiego, które znajdują się w praktykach pokutnych i ascetycznych. Pokazuje trzy drogi, na których człowiek może odnaleźć siebie przy Bogu: życie w miłości Boga, duchowość pielgrzymia oraz niezłomność i męstwo w wierze. Prelegentka dodała również: – Dorota przełamała średniowieczny stereotyp kobiety pozbawionej prawa do poszanowania godności osobistej i posiadania własnej wizji życia. Pokazuje, że wszelkie spełnienie osobowe może mieć miejsce tylko w Bogu. Jest nie tylko ikoną niewiasty wyzwolonej, ale i człowieka żyjącego pełnią człowieczeństwa. Walczyła o swój wizerunek na podobieństwo Chrystusa.

Wystąpienie *Przesłanie świętości dla poszczególnych dróg powołania życiowego* wygłosił ks. prof. dr hab. Ireneusz Werbiński. – Świętość jest jedna, ale ma różne drogi rozwoju, zależne od powołania życiowego. Niezmiernie istotna jest komunikacja. Komunikować biskupom świętość Ottona łatwiej, ale trudniej już nam, księżom diecezjalnym. Trudno jest komunikować o świętości Ottona współczesnej młodzieży. Co on ma im dzisiaj do powiedzenia? To trudne, ale nie niemożliwe – podsumował teolog.

Na zakończenie konferencji głos zabrał bp Zbigniew Zieliński, który mówił o świętości, która stanowi dla nas wszystkich ciągle wyzwanie. Nie brakuje też tych, którzy chcą świętość usunąć, wymazać, jak choćby krytykujący św. Jana Pawła II. Są oni jednak ważnym głosem, dowodząc tego, często nieświadomie, jak ważna w życiu jest świętość.

Hierarcha przywołał też słowa ks. Piotra Pawlukiewicza „albo będziesz świętym, albo będziesz nikim”.

## MSZA ŚW. ZA OJCZYZNĘ

11 listopada bp koadiutor Zbigniew Zieliński przewodniczył Mszy św. za Ojczyznę w konkatedrze w Kołobrzegu. W wypełnionej bazylice w uroczystości wzięli udział także przedstawiciele parlamentu oraz władz samorządowych z prezydent Kołobrzegu Anną Mieczkowską. Przed rozpoczęciem Eucharystii do świątyni wprowadzono poczty sztandarowe reprezentujące różne grupy służb mundurowych, a także organizacje kombatanckie oraz szkoły. W homilii biskup przypomniał wydarzenia z historii Polski, ukazujące proces utraty oraz odzyskania niepodległości. Jak przyznał, do popadnięcia w niewolę w wyniku rozbiorów przyczyniły się nie tylko czynniki zewnętrzne, ale także wewnętrzne, wśród których jednym z najważniejszych był upadek elit. – Rzeczpospolita upadła nie tylko w wyniku przemocy sąsiednich mocarstw, ale także z powodu win i zaniedbań społeczeństwa, przede wszystkim szlacheckiego, a zwłaszcza części arystokracji, dygnitarzy państwowych i także, niestety, niektórych hierarchów kościelnych. Szczególnie bolesne były prywatna i egoizm, zdrada Ojczyzny przez wielu magnatów oraz współdziałanie z wrogami – mówił biskup. Kreśląc historię zrywów narodowowyzwoleńczych, hierarcha wskazał na rolę czynnika duchowego oraz moralnego w dochodzeniu Polaków do wolności. – Droga do odzyskania przez naród polski swego niepodległego i suwerennego państwa wiodła nie tylko przez walkę zbrojną, starania polityczne, dyplomatyczne, czy poprzez pracę kilku pokoleń Polaków, ale przede wszystkim przez zawierzenie Bogu i wytrwałą modlitwę. W tym kontekście, odnosząc się do obecnej sytuacji Polski, biskup powiedział: – Odzyskana 104 lata temu niepodległość nie jest dana narodowi polskiemu na zawsze. Wymaga ona troski o Ojczyznę od każdego pokolenia Polaków. Hierarcha zachęcił, aby obchodzona rocznica stała się okazją do refleksji nad obecnym stanem Ojczyzny i zagrożeniami dla jej suwerennego bytu. Biskup zakończył swoje wystąpienie słowami: – Obchody rocznicowe składają nas przede wszystkim do okazania dobremu Bogu naszego dziękczynienia. Modląc się dzisiaj o błogosławieństwo dla wolnej i niepodległej Ojczyzny, oddajemy ją po raz kolejny Jasnogórskiej Pani. Prosimy Ją o matczyną opiekę dla sprawujących

władzę, dla społeczników, powierzamy Jej wszystkich obywateli. Po Mszy św. obecni w bazylice przeszli pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie uroczystości niepodległościowe były kontynuowane.

## I BIAŁOGARDZKIE FORUM CHARYZMATYCZNE

Pierwsze Białogardzkie Forum Charyzmatyczne odbyło się 12 i 13 listopada w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie. Na dwudniowe spotkanie przygotowane przez diecezjalną Odnowę w Duchu Świętym (ODS), a w szczególności jej lokalną wspólnotę „Dzieci Boże” z parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie, przybyło 240 osób z całej diecezji. W programie znalazły się konferencje, liturgia i modlitwa, w tym o wylanie Ducha Świętego i o uzdrowienie. Jak wyjaśnia ks. Bogusław Fortuński, diecezjalny koordynator ODS, tematyka forum koncentruje się na osobie Jezusa Chrystusa w odniesieniu do różnych sfer życia ludzkiego. – Cieszymy się, że możemy przeżywać forum, bo ono nie tylko napędza mądrością nasze umysły i łączy nas w uwielbieniu Boga, ale pomaga nam w tym, byśmy umieli to potem przekuć w codzienne życie. Chodzi o to, byśmy uczyli się nie zatrzymywać na sobie, ale odkrywać w sobie takie dary, jak choćby gościnność, dawanie innym siebie – powiedział koordynator. – Do organizacji forum skłoniło nas spostrzeżenie, że od czasu pandemii wielu ludzi szuka duchowego nauczania w Internecie, co więcej, przestało chcieć się spotykać, nawiązywać relacje twarzą w twarz – oceniła Anna Urbanowicz, liderka białogardzkiej wspólnoty. Innym impulsem było wpisanie się w jubileusz 50-lecia diecezji. – Chcemy sobie uświadomić, że tak jak ludzie 2 tysiące lat temu przychodzili do Jezusa, żeby ich uzdrawiał, uwalniał, umacniał, tak samo dziś On czeka na nas, by dokonać cudu w naszym życiu, bo jest On żywym Bogiem, a nie jakąś tradycją czy wyobrażeniem. Wśród prelegentów znaleźli się o. Paweł Sawiak SJ, który podjął temat miłości bliźniego i zagrożeń, ks. Radosław Siwiński, który powiedział o bezwzględnym zaufaniu Bogu. Konferencje wygłosili też Michał Świdorski, który podpowiedział, jak nie poddać się duchowej stagnacji oraz Michał Frąckowicz, który przypomniał, jak wartościowe jest powołanie małżeńskie i cnota posłuszeństwa. Mszy św. w sobotę przewodniczył bp Edward Dajczak. W homilii poruszył temat owocnego słuchania słowa Bożego, z którego rodzi się ewangelizacja. Przestrzegął, by jej celem nie było nawracanie tłumów, ale wyjście do

pojedynczego człowieka, bez założeń, że w jakichś warunkach nie warto podejmować działań. – Rodzaj ziemi sprawdza się po owocach, po plonie – stwierdził biskup. – W momencie kiedy zasiewamy ziarno, nie mamy pewności, że ta kamienista ziemia nie wyda lepszego plonu niż inna. Trzeba więc mieć odwagę wyjścia do ludzi z Ewangelią, zwłaszcza że w ostatnim czasie, gdy ataki na Kościół się nasiliły, trochę się „przykuliliśmy”. Popatrzmy jednak, ile mielibyśmy w sercach pokoju, gdybyśmy na serio przyjęli słowa Jezusa, by siać ziarno wiary; gdyby udało nam się zrozumieć, że naszym jedynym planem i jedyną nadzieją jest ciągle zaczynać od nowa i siać. Mówiąc, że dramatem jest siewca, który już na starcie, w czasie siewu, jest sfrustrowany, bp E. Dajczak powiedział, że w wielu miejscach nie wyrosło ziarno, bo z góry oceniono, że tam siać nie warto. – I w taki sposób zmniejsza się plan Boga – przestrzegł hierarcha, ukazując posłanie Jezusa, który szedł do grzeszników, celników, wiedząc, że nie wszyscy się nawrócą, a może nawet niewielu. Jednym z powodów powołania do istnienia Białogardzkiego Forum Charyzmatycznego jest wzrost duchowy i liczebny wspólnoty „Dzieci Boże” działającej od 14 lat w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie – gromadzi ona obecnie 30 członków, w tym 14 mężczyzn, co ma znaczenie przy logistyce tego typu przedsięwzięcia.

## ROZPOCZĘCIE PEREGRYNACJI PIETY SKRZATUSKIEJ

W czasie adwentu w naszej diecezji rozpoczęła się peregrynacja kopii Skrzatuskiej Piety, która zakończy się jubileuszem 450-lecia Jej obecności w Skrzatuszu w roku 2025. Peregrynacja obejmie wszystkie parafie naszej diecezji. Zawierzajmy ten czas i naszą wiarę Maryi przez modlitwę: *Maryjo, Skrzatuska Pani, Matko Miłości Zranionej Naszej Nadziei! Ty, która z woli Ojca Wszechmogącego wstąpiłaś w tajemnicę zbawczego cierpienia i przyjmujesz z krzyża Ciało Boskiego Syna, popatrz na serca Twych dzieci zranione brakiem miłości. Zobacz nasz smutek i trwogę i przyjdź nam z pomocą. Ciebie prowadzi Duch Święty, i Ty, Matko Naszej Nadziei wskazujesz nam źródło miłosierdzia: ukazujesz Ciało Jezusa, abyśmy adorując Jego święte rany doznali zbawienia. Swoją modlitwą, Matko, ochraniaj moją rodzinę, naszą parafię i całą diecezję. Uproś nam u Boga błogosławieństwo i łaskę. Amen.*

Mszy św. w bazylice skrzatuskiej na rozpoczęcie peregrynacji kopii łaskami słynącej piety przewodniczył bp Edward Dajczak. W Euchary-

stii uczestniczył także bp Krzysztof Zadarko oraz kapłani z dekanatów pilskiego oraz waleckiego. Pieta wyruszyła sprzed sanktuarium bezpośrednio po Mszy św. W kontekście rozpoczynającej się peregrynacji biskup w homilii komentował Ewangelię o ofiarowaniu Pana Jezusa w świątyni. Ukazał scenę odwiedzin Maryi w świątyni jerozolimskiej, jako obraz peregrynacyjnych odwiedzin Piety Skrzatuskiej w kościołach i kaplicach diecezji. Biskup wskazał na Symeona i prorokinię Annę, którzy wyszli na spotkanie z Jezusem, Józefem i Maryją, jako przykład postawy właściwej wobec wydarzenia diecezjalnej peregrynacji. – Mimo, że są to osoby zanurzone w Starym Przymierzu, nie pozostają zamknięte na to, co nowe. Oni nie zatrząskują za sobą drzwi. Są otwarci, tęskniący. Postanowili czekać, pełni nadziei i bardzo uważnie. Nie stali się wspomnianymi to, co przeminęło. Koncentrują się na dzisiaj i teraz. Ta ich otwartość jest pierwszym, co rzuca się w oczy. Nie przestać mieć nadziei, licząc się z tym, że zarówno w swoim życiu, jak i w życiu Kościoła, wciąż może wydarzyć się coś wielkiego – mówił biskup, podkreślając, że peregrynacja może być szansą na doświadczenie czegoś wartościowego. – Musimy ducha adwentu zatrzymać na kolejne trzy lata. Jest to duch oczekiwania, wewnętrznej gotowości, zasłuchania – dodał biskup koszalińsko-kołobrzeski.

## **ROCZNICA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO**

13 grudnia, w czterdziestą pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego Mszę św. w koszalińskiej katedrze sprawował bp koadiutor Zbigniew Zieliński. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, prezydent Koszalina Piotr Jedliński i przewodniczący Rady Miasta Jan Kuriata. W homilii hierarcha zwrócił uwagę na znaczenie wydarzeń z 1981 r. dla współczesnej Polski. – Kiedy dzisiaj przywołujemy tamte wydarzenia, aż trudno sobie wyobrazić, że coś takiego mogło się zdarzyć. W rozdyktowanym i upodmiotowionym współczesnym polskim społeczeństwie wydawałoby się, że to nie było możliwe. Takie wydarzenie jak stan wojenny, to nie jest kwestia jednego chwilowego tąpnięcia, ale jest to proces, stan dokonującej się redukcji człowieka, jego spolegliwości wobec zła. Biskup podkreślił, że przywoływanie historycznych wydarzeń nie powinno ograniczać się do wspomniania historii. – Odwoływanie się do tamtych wydarzeń pokazuje nam, jak wielowątkowe są dramaty historyczne. Widzimy potrzebę

ogromnej troski nie tylko w modlitwie o nawrócenie rządzących, władców, którzy powodują tak dramatyczne wydarzenia, jak wspomiane wprowadzenie stanu wojennego. Uzmysławiamy sobie, co bardzo istotne w obyczajowym i moralnym kontekście naszej ojczyzny, że odpowiedzialność leży także po drugiej stronie. Bp Z. Zieliński przywołał także osobę bł. ks. Jerzego Popiełuszki. – Gdy przywołamy kalumnie kierowane pod jego adresem, ma się czasami wrażenie, że niczym nie różnią się one od wielu tych, które można znaleźć na łamach współczesnej prasy, czy w niejednym internetowym portalu. Hierarcha zwrócił uwagę na bratobójczy charakter wydarzeń sprzed czterdziestu jeden lat, mówiąc: – Przerazające w tej lekcji historii jest to, jak wiele zła uczynił wtedy człowiek człowiekowi, brat bratu, nie wróg, nie obcy, ale krajan. Przerazające w naszej rzeczywistości jest i to, że tych, których kiedyś łączyła walka z komunizmem, teraz dzieli niemal wszystko. Pokazuje to, jak palące na powrót staje się wezwanie zawarte we wskazaniu św. Jana Pawła II wypowiedzianym w 1987 r. na spotkaniu ze światem pracy. Wtedy mówił o nas i za nas: „Nie jedni przeciw drugim, ale jedni z drugimi”. (...) Przywołując bohaterów tamtych dni, kierujemy w ich stronę nasze dziękczynienie, z myślą o tych, co życie swoje oddali, młodość ofiarowali – ojczyźnie i każdemu z nas. Ale chcemy też za bł. kard. Stefanem Wyszyńskim wobec wielu różnego rodzaju dramatycznych postaw obyczajowych, moralnych, antyreligijnych, powiedzieć: *Non possumus*. Chodzi o to, abyśmy także w sobie wskrzesili bohaterstwo, którego miarą będzie owo *non possumus* wobec tego, co złe, co dzieli, co prowadzi prędzej czy później do podobnego nieszczęścia. Po Eucharystii jej uczestnicy złożyli kwiaty pod pomnikiem św. Jana Pawła II.

Źródła:

*Gość Koszalińsko-Kołobrzeski* (wyd. papierowe) nry 39–52/2022  
koszalin.gosc.pl

## II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

### PAŹDZIERNIK

#### **1 października**

- pieszka pielgrzymka wspólnoty Emmanuel z Garbna na Świętą Górę Polanowską
- wręczenie statuetki Małego Feniksa Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Katolickiej Inicjatywie Kulturalnej z Kołobrzegu – katedra polowa Wojska Polskiego w Warszawie
- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania – kaplica pw. Aniołów Stróżów w Kołobrzegu – bp Zieliński

#### **2 października**

- Msza św. oraz Marsz dla Życia i Rodziny – kościół pw. św. Antoniego w Wałczu
- Festiwal Pieśni Chóralnej i koncert „Oh, Happy Day” – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile
- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Ignacego Loyoli w Koszalinie – bp Zieliński

#### **2–3 października**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Ignacego Loyoli w Koszalinie – bp Zieliński

#### **3 października–14 listopada**

- „Katechezy zwiastowania” Neokatechumenatu (poniedziałki i czwartki) – kołobrzeszka bazylika

#### **4 października**

- umieszczenie (po renowacji) gotyckich figur świętych: Kosmy, Damiana, Maurycygo i Jerzego w koszalińskiej katedrze
- Msza św. z okazji jubileuszu 75-lecia obecności sióstr klarysek w Słupsku – klasztor sióstr klarysek w Słupsku – bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafii Siemianice i poświęcenie kapliczki św. Józefa – bp Zieliński



## **5 października**

- Msza św. odpustowa – kościół pw. św. Faustyny w Słupsku
- sakrament bierzmowania w parafii Rąbino – bp Zadarko
- spotkanie z osobami odpowiedzialnymi za Drogę Neokatechumenalną w diecezji – bp Zieliński
- sakrament bierzmowania w parafii Ostrowiec – bp Zieliński

## **6 października**

- nabożeństwo różańcowe transmitowane z kaplicy Domu Biskupiego (każdy czwartek października)
- spotkanie w sprawie peregrynacji kopii Skrzatuskiej Piety przed uroczystościami 450-lecia pobytu Piety w Skrzatuszu – CEF
- 14. Inauguracja Roku Akademickiego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koszalinie – Centrum Kultury 105 w Koszalinie – bp Zieliński

## **6–13 października**

- Jerycho Różańcowe – kościół pw. Świętej Rodziny w Pile

## **7 października**

- Msza św. z okazji jubileuszu 50-lecia szkoły podstawowej w Gościnie – kościół w Gościnie
- Msza św. odpustowa i wprowadzenie relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki oraz św. Rafała Kalinowskiego do kościoła Mariackiego w Słupsku – bp Zadarko
- konferencja „Ewangelia na dachu świata” – kawiarnia „Kawa z duszą”

## **7–9 października**

- rekolekcje dla akolitów i nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej – CEF
- rekolekcje różańcowe – Skrzatusz

## **8 października**

- spotkanie dla Koordynatorów i Opiekunów Kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej dekanatu koszalińskiego – koszalińska katedra
- Pola Nadziei – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. Bpa Czesława Domina w Darłowie

- koncert charytatywny zespołu Silver Brass z Opola na rzecz remontu zabytkowych organów – kościół Mariacki w Połczynie-Zdroju

### **8–9 października**

- rekolekcje dla rodziców i katechetów – Skrzatusz

### **9 października**

- koncert charytatywny zespołu Silver Brass z Opola na rzecz remontu zabytkowych organów w Połczynie-Zdroju – kościół w Barwicach
- Msza św. na rozpoczęcie 2. Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Sławnie – bp Zadarko

### **9–10 października**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie – bp Zieliński

### **9–16 października**

- 2. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Sławnie

### **12 października**

- otwarcie kapsuły czasu z wieży kościoła pw. św. Jacka w Słupsku

### **13 października**

- 54. Inauguracja Roku Akademickiego Akademii Pomorskiej w Słupsku – Aula AP w Słupsku – bp Zieliński
- sakrament bierzmowania w parafii Rudki – bp Zieliński

### **14 października**

- konferencja prasowa dotycząca zakończenia synodu – CEF
- sakrament bierzmowania w parafii Koczała – bp Zadarko
- sakrament bierzmowania w parafii Parsęcko – bp Zieliński

### **14–16 października**

- rekolekcje „Z Maryją cicho boso ubogim sercem”

### **15 października**

- Msza św. – zamknięcie 2. Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej (koszalińska katedra) i sesja zamykająca synod (WSD)

- pogrzeby dzieci utraconych – Szczecinek i Piła
- Msza św. i kongres Salezjanów Współpracowników – parafia pw. św. Jana Bosko w Pile
- dzień skupienia dla wspólnoty Emmanuel – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- gala wręczenia nagród 6. Międzynarodowego i Polonijnego Konkursu Literackiego o szablę marszałka J. Piłsudskiego pt. „Tam gdzie kamienie mówią po polsku” – Muzeum Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie – bp Zieliński

### **16 października**

- 22. Dzień Papieski i zbiórka na rzecz Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia
- „Zdrowy spacer na kremówkę” Doliną Słupi i poświęcenie kapliczki (Rycerze Kolumba z parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Słupsku)
- Msza św. w 15. rocznicę śmierci kard. nom. Ignacego Jeża – kołobrzaska bazylika
- wręczenie nagrody im. kard. nom. I. Jeża – Filharmonia Koszalińska
- pogrzeb dzieci utraconych – Darłowo

### **16–17 października**

- wizytacja kanoniczna i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie – bp Zieliński

### **16–23 października**

- Dni Kultury Chrześcijańskiej w Koszalinie

### **17 października**

- pogrzeb dzieci utraconych – Wałcz
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Wałczu – bp Zadarko

### **17–20 października**

- rekolekcje kapłańskie „Kapłan jest” i „staje się” – Skrzatusz

### **18 października**

- sakrament bierzmowania w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile – bp Zadarko

## **19 października**

- finał konkursu „Mój Kościół na Pomorzu” z uroczystością wręczenia nagród laureatom – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- wywiad dla tygodnika *Niedziela* – bp Zieliński

## **20 października**

- otwarcie wystawy pt. „Stulecie urodzin ks. Jana Lisa (1922–2022)” i wykład dr. Leszka Laskowskiego „Od obozu koncentracyjnego do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Kardynał nominat Ignacy Jeż (1914–2007)” w ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej w Szczecinku – Muzeum Regionalne w Szczecinku

## **20–22 października**

- formacja stała dla księży wikariuszy wyświęconych w latach 2013–2021 – CEF

## **21 października**

- sakrament bierzmowania w parafii Sikory – bp Zadarko
- Msza św. podczas formacji stałej księży wikariuszy – CEF – bp Zieliński
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Mielnie – bp Zieliński

## **21–23 października**

- rekolekcje dla młodzieży – Skrzatusz

## **22 października**

- Msza św. z okazji inauguracji roku akademickiego – WSD
- Dzień Jedności Wspólnot Charyzmatycznych – Skrzatusz – bp Zadarko
- spotkanie dla Koordynatorów i Opiekunów Kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej dekanatu szczecineckiego – kościół pw. Ducha Świętego w Szczecinku
- Msza św. i uroczyste poświęcenie kościoła w Głobinie – bp Zieliński
- pogrzeby dzieci utraconych – Koszalin i Słupsk

## **22–23 października**

- 15. Konkurs Recytatorski Twórczości Religijnej – Centrum Kultury 105 w Koszalinie

### **23–24 października**

- wizytacja kanoniczna parafii Rzeczenica – bp Zadarko
- wizytacja kanoniczna parafii katedralnej w Koszalinie – bp Zieliński

### **24 października**

- 7. rocznica sakry biskupiej bp. Zbigniewa Zielińskiego
- odwiedziny personalnej parafii Straży Granicznej – kaplica pw. św. Faustyny w Koszalinie – bp Zieliński

### **25 października**

- Msza św. w 39. rocznicę poświęcenia koszalińskiej katedry – bp Zieliński
- sakrament bierzmowania w parafii Kobylnica – bp Zadarko
- spotkanie księży dziekanów ws. peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej – CEF – bp Zieliński

### **26 października**

- spotkanie biskupów metropolii szczecińsko-kamieńskiej – Zielona Góra – bp Zieliński

### **27 października**

- Msza św. i uroczyste poświęcenie kościoła pw. św. Jana Kantego w Słupsku – bp Zadarko

### **27–29 października**

- formacja stała dla księży wikariuszy wyświęconych w roku 2012 i starszych – CEF

### **28 października**

- Bal Wszystkich Świętych – kościół i szkoła podstawowa w Białej i kościół Mariacki w Słupsku
- konferencja „Nie bądź zakładnikiem diabła, czyli o zagrożeniach duchowych słów kilka” – kawiarnia „Kawa z duszą”
- Msza św. podczas formacji stałej księży wikariuszy – CEF – bp Zieliński

### **28–30 października**

- rekolekcje dla akolitów i nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej – Skrzatusz

- warsztaty muzyczne – Skrzatusz
- rekolekcje oazowe na rozRUCH – CEF

### **29 października**

- Msza św. z okazji 25. rocznicy konsekracji kościoła pw. św. Gertrudy w Darłowie – bp Zieliński
- pogrzeb śp. Mariana Łachuta, Taty ks. Krzysztofa Łachuta – kościół pw. Narodzenia NMP w Czchowie (diec. tarnowska)

### **30 października**

- spotkanie z cyklu Kazania na Górze: „Biblijne kobiety – inspirują dziś – Maryja” – Góra Chełmska
- nabożeństwo różańcowe i Bal Wszystkich Świętych – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP i Szkoła Podstawowa nr 1 w Połczynie-Zdroju
- wizytacja kanoniczna parafii Gwieździn – bp Zadarko
- akcja „Znicz” – (uczniowie i katechetki Szkoły Podstawowej na 6 w Pile) – parafia pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile
- akcja „Płomień Nadziei” (Caritas parafialna) – parafia pw. MB Saletyńskiej w Trzciance
- akcja „Iskierka Pamięci” (Rycerze Kolumba) – parafia pw. św. Wojciecha w Koszalinie

### **31 października**

- Bal Wszystkich Świętych – kościół i szkoła podstawowa w Biesiekierzu, kościoły pw. św. Michała Archaniola w Kołobrzegu, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie, pw. św. Antoniego z Padwy i pw. św. Józefa w Pile, pw. św. Faustyny w Słupsku i pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce
- Noc Wszystkich Świętych – koszalińska katedra i kościół w Kobylnicy

## **LISTOPAD**

### **1 listopada**

- Msza św. w Uroczystość Wszystkich Świętych – Cmentarz Komunalny w Koszalinie – bp Zieliński
- zbiórka do puszek na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas w Darłowie – cmentarze w Sławnie, Postominie i Darłowie

- nabożeństwo z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych – cmentarz w Złocięncu

### **1–30 listopada**

- akcja Caritas „Zapałka nie ogrzeje”

### **3 listopada**

- Msza św. i odsłonięcie tablicy upamiętniającej 40. rocznicę internowania działaczy „Solidarności” w przymusowych wojskowych obozach internowania – kościół pw. św. Augustyna w Złocięncu (par. wojskowa) – bp Zadarko

### **3–14 listopada**

- „Katechezy zwiastowania” (poniedziałki i czwartki) – kołobrzaska bazylika

### **4 listopada**

- Msza św. z okazji święta św. Huberta – kościół w Bobolicach – bp Zieliński

### **4–6 listopada**

- 1. sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – CEF
- rekolekcje dla doradców życia rodzinnego – Skrzatusz
- konwienca Neokatechumenatu z Piły – Skrzatusz
- Kurs Emaus – CEF

### **5 listopada**

- ogólnopolska konferencja naukowa „Świętość Kościoła na przykładzie historii Pomorza” – WSD – bp Zieliński

### **5–7 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii Uniechów i Krzemieniewo – bp Zadarko

### **6 listopada**

- modlitwa za zmarłych koszalinian spoczywających na terenie dzisiejszego parku miejskiego w Koszalinie – park miejski w Koszalinie

### **6–7 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp Zieliński

### **6–9 listopada**

- peregrynacja relikwii bł. Carlo Acutisa w diecezji – Koszalin, Świdwin, Kołobrzeg, Darłowo, Słupsk i Szczecinek

### **7–9 listopada**

- Kurs Nowe Życie – parafia katedralna w Koszalinie

### **8 listopada**

- Msza św. dla członków Stowarzyszenia Osób Internowanych „Chelminiacy 1982” – koszalińska katedra – bp Zadarko

### **8–10 listopada**

- rekolekcje dla seniorów 60+ – Skrzatusz

### **10 listopada**

- pogrzeb śp. Gabrieli Cwojdzińskiej – koszalińska katedra

### **11 listopada**

- 28. Diecezjalna Pielgrzymka Ruchu Światło-Życie – WSD i CEF
- Święto Niepodległości – Msza św. za Ojczyznę – kołobrzaska bazylika (bp Zieliński) i koszalińska katedra (bp Zadarko)
- Msza św. odpustowa – kościół pw. św. Marcina w Kołobrzegu – bp Zieliński
- koncert pieśni patriotycznych – kawiarnia „Kawa z duszą”

### **11–13 listopada**

- spotkanie rodzin Wspólnoty Cenacolo – Skrzatusz

### **12 listopada**

- Msza Święta z okazji zjazdu Rodzin Cenacolo – Skrzatusz – bp Zieliński

### **12–13 listopada**

- 1. Białogardzkie Forum Charyzmatyczne – Liceum Ogólnokształcące w Białogardzie



- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Marcina w Koszalinie – bp Zieliński

### **13 listopada**

- Msza św. z okazji Światowego Dnia Ubogich – namiot przy Domu Miłosierdzia Bożego – bp Zadarko
- Msza św., błogosławieństwo kaplicy i domu oraz spotkanie z okazji Światowego Dnia Ubogich – Dom Fundacji Dom Miłosierdzia w Warcinie – bp Zadarko
- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Marcina w Koszalinie – bp Zieliński

### **13–14 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii pw. św. Marcina w Koszalinie – bp Zieliński

### **14 listopada**

- spotkanie autorskie z ks. dr. Markiem Żejmo autorem książki Między Piłatem a Piłatem – kościół pw. Ducha Świętego w Szczecinku

### **14–17 listopada**

- rekolekcje kapłańskie – CEF

### **17 listopada**

- etap szkolny 33. Olimpiady Teologii Katolickiej
- pogrzeb śp. Wacława Kubickiego, organisty z katedry w Koszalinie – koszalińska katedra

### **18 listopada**

- Msza św. za zmarłych leśników (leśnicy z Nadleśnictwa Zdrojowa Góra) – okolice Piły

### **18–20 listopada**

- dni formacyjne dla członków i sympatyków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży – Ośrodek Caritas pw. Aniołów Stróżów w Kołobrzegu
- Przysiań Małżeńska – Skrzatusz

## **20 listopada**

- przystąpienie 30 dzieci do Eucharystycznego Ruchu Młodych – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie

## **20–21 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii Czarne – bp Zadarko

## **21–25 listopada**

- rekolekcje z codziennym towarzyszeniem duchowym „Kompas życia duchowego” – Skrzatusz

## **23 listopada**

- pogrzeb śp. Jana Haraburdy, Taty ks. Pawła Haraburdy – kościół w Wipsowie (diec. warmińska)

## **24 listopada**

- spotkanie pastoralne dla księży proboszczów – WSD
- konferencja prasowa nt. peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w diecezji – Koszalin

## **25 listopada**

- konferencja „Lekcja ufności z Martą Robin” – kawiarnia „Kawa z duszą”

## **25–27 listopada**

- rekolekcje dla rodziców po stracie dziecka – Skrzatusz
- konwienca Neokatechumenatu z Piły i Wałcza – Skrzatusz

## **26 listopada**

- Msza św. inaugurująca peregrynację kopii Piety Skrzatuskiej w diecezji – Skrzatusz
- adwentowy dzień skupienia dla członków Ruchu Szensztackiego – Katolicka Szkoła im. św. Jana Pawła II w Koszalinie
- poświęcenie kaplicy pw. bł. Hanny Chrzanowskiej w piłskim hospicjum
- nieszpory wraz z obrzędem lucernarium (Wspólnota Emmanuel) – kościół pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- Msza św. podczas rekolekcji dla osób po stracie dziecka – Skrzatusz – bp Zadarko

- Msza św. na rozpoczęcie 3. Adwentowego Dnia Skupienia w Drodze (trasa Słupsk–Duninowo) – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
- 3. Andrzejkowy Bal Charytatywny na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego im. bp. C. Domina w Darłowie – świetlica w Noskowie

### **26–27 listopada**

- Festiwal Pieśni Religijnej im. św. Jana Pawła II – Koszalin

### **27 listopada**

- transmisja Mszy św. z kościoła Mariackiego w Słupsku w TV Polonia
- uroczyste otwarcie nowo wyremontowanego placu przed kościołem pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- wizytacja kanoniczna parafii Bińcze – bp Zadarko

### **27–28 listopada**

- wizytacja kanoniczna parafii Kretomino – bp Zieliński

### **28 listopada**

- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w dekanacie Ustka – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce

### **28 listopada–2 grudnia**

- akcja charytatywna Caritas „Dzieci dzieciom”

### **28 listopada–20 grudnia**

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w dekanacie Ustka

### **29 listopada**

- konferencja prasowa Caritas diecezjalnej nt. charytatywnych akcji świątecznych – CEF

## **GRUDZIEŃ**

### **1 grudnia**

- spotkanie z Czesławą Długoszek i Janem Maziejukiem, autorami albumu *Kapliczki w powiecie słupskim – znaki pamięci i wiary* – Świetlica Wiejska w Objeździe

## **2 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie

## **2–3 grudnia**

- 21. zbiórka żywności „Tak. Pomagam!” (Caritas) – sklepy Biedronka, Lidl i Netto

## **2–4 grudnia**

- rekolekcje dla dziewcząt 18+ – Skrzatusz
- konwiwencja Neokatechumenatu z Piły – Skrzatusz

## **3 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile – bp Zadarko
- spotkanie dla Koordynatorów i Opiekunów Kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej (dekanat Bobolice) – Wyszewo i Rosnowo
- nabożeństwo ekumeniczne Quempas – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
- Msza św. dla pielgrzymów z Człopy – Skrzatusz – bp Zadarko

## **4 grudnia**

- Msza św. z okazji 30-lecia parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Pile i wprowadzenia do kościoła relikwii św. Andrzeja Boboli oraz bł. Angeli Truszkowskiej – bp Zieliński
- Gala Wolontariatu – Klub Garnizonowy 52. Batalionu Remontowego Ziemi Człuchowskiej w Czarnem
- pobłogosławienie ikon powstałych podczas kursu pisania ikon – kościół pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce

## **4–5 grudnia**

- wizytacja kanoniczna parafii Brzezie i Drzonowo – bp Zadarko

## **5 grudnia**

- Dzień Wolontariusza w Karlinie
- celebrowanie *Traditio Symboli* obrzędu przekazania Symbolu Wiary i posłanie do głoszenia Ewangelii po domach – kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Koszalinie – bp Zieliński

## **7 grudnia**

- pogrzeb śp. Krzysztofa Parfianowicza, Taty ks. Wojciecha Parfianowicza – kościół pw. św. Kazimierza w Koszalinie
- obłóczyny – WSD
- Msza św. odpustowa – kościół Mariacki w Połczynie-Zdroju – bp Zieliński

## **8 grudnia**

- Msza św. odpustowa – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP – koszalińska katedra
- patronalne święto Ruchu Światło-Życie i Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej
- 6. rocznica powstania kawiarni „Kawa z duszą” – bp Zieliński
- spotkanie opłatkowe Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” – siedziba S.U. „Bałtyk” w Kołobrzegu – bp Zieliński

## **9 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Zieliński
- spotkanie dla liderów koszalińskich wspólnot, grup i organizacji katolickich „Laboratorium synodalności” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie
- spotkanie opłatkowe Związku Sybiraków – Koszalin – bp Zadarko

## **9–11 grudnia**

- rekolekcje w ciszy „Z Maryją cicho bosy ucząc się od Niej wiary” – Skrzatusz

## **10 grudnia**

- spotkanie dla kobiet „Na nowo ukształtować rytm dnia” – Góra Chełmska
- spotkanie dla Koordynatorów i Opiekunów Kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej (dekanat Miastko) – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
- uroczystość przysięgi wojskowej w Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie – bp Zieliński
- Dzień Formacji Rycerzy Kolumba – CEF – bp Zieliński
- spotkanie osób odpowiedzialnych za ruch skautingowy – kaplica parafii pw. św. Wojciecha w Koszalinie

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Zieliński
- pogrzeb śp. ks. Mariana Bogdana Podbielskiego – kościół w Słownie – bp Zadarko

### **10–11 grudnia**

- Adwentowy Dzień Skupienia dla młodzieży męskiej – WSD

### **11 grudnia**

- Msza św. i instalacja relikwii św. Rity i bł. Carla Acutisa – sanktuarium św. Józefa w Słupsku – bp Zadarko
- Msza św. z okazji zakończenia jubileuszu 75-lecia pobytu siostr klarysek w Słupsku – kościół pw. św. Ottona w Słupsku – bp Zieliński
- przedświąteczne spotkanie z księżmi ze Słupska – bp Zieliński
- procesja w intencji Ojczyzny – parafia pw. Świętej Rodziny w Pile

### **13 grudnia**

- Msza św. w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego – koszalińska katedra – bp Zieliński
- przedświąteczne spotkanie dla mediów – Dom Biskupi
- pogrzeb śp. Jolanty Firuty, pielęgniarki z Domu Hospicyjno-Opiekuńczego im. Bpa C. Domina w Darłowie – kościół pw. św. Gertrudy w Darłowie

### **14 grudnia**

- spotkanie z katechetami dekanatu Czarne – kościół w Krzemieniewie – bp Zadarko

### **15 grudnia**

- spotkanie Rady Kapłańskiej i księży dziekanów – CEF
- spotkanie opłatkowe Garnizonu Centrum Szkolenia Sił Powietrznych – Klub Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie – bp Zieliński

### **16 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kołobrzaska bazylika
- spotkanie opłatkowe w hospicjum w Słupsku – bp Zieliński

- spotkanie wigilijne seniorów Gminy Słupsk – Hala Widowiskowo-Sportowa w Jezierzycach – bp Zieliński

### **16–18 grudnia**

- Młodzieżowe Zatrzymanie nad Słowem – Skrzatusz
- Oaza Modlitwy „Uwierzyć Bogu na słowo” – Lipie

### **17 grudnia**

- Adwentowe Czuwanie Młodych – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp Zadarko
- spotkanie opłatkowe osób życia konsekrowanego – CEF
- Msza św. i miejska wigilia w parku w Karlinie – kościół pw. św. Michała Archanioła w Karlinie
- spotkanie opłatkowe myśliwych – Lubuczewo – bp Zadarko
- spotkanie świąteczno-opłatkowe seniorów gminy Słupsk – Jezierzycy – bp Zadarko

### **17–18 grudnia**

- Adwentowy Dzień Skupienia dla młodzieży męskiej – WSD
- Adwentowy Dzień Skupienia dla więźniów w Zakładzie Karnym w Czarnem

### **18 grudnia**

- Msza św. i instalacja relikwii bł. kard. Stefana Wyszyńskiego – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu
- peregrynacja Piety Skrzatuskiej – kościół w Duninowie – bp Zieliński
- wizyta w kościele filialnym pw. św. Bartłomieja Ap. w Możdżanowie – bp Zieliński
- kiermasz świąteczny przygotowany przez Eucharystyczny Ruch Młodych – kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Białogardzie
- odsłonięcie i pobłogosławienie tablicy upamiętniającej 50-lecie powstania diecezji oraz Polaków przybyłych do Miastka po 1945 r. – przy kościele pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku
- występ chóru „Poznańskie Słowiki” – kościół pw. Świętej Rodziny w Pile

- koncert „Cicha noc” wykonany przez uczestników Zimowych Warsztatów Chóralnych – koszalińska katedra
- kiermasz na rzecz parafii pw. Bożego Miłosierdzia w Basztance (Ukraina) – kościół w Redle

### **19 grudnia**

- spotkanie opłatkowe dyrektorów szkół – Zespół Szkół nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie – bp Zieliński

### **20 grudnia**

- Betlejemskie Światło Pokoju w domu biskupim przyniesione przez 22. Koszalińską Drużynę Harcerzy Starszych „Horyzont” – bp Zieliński
- życzenia dla Radia Maryja – bp Zieliński
- wywiad w Polskim Radiu Koszalin – bp Zieliński

### **21 grudnia**

- Msza św. żałobna w intencji śp. ks. Mirosława Przybyłka – kościół w Okonku

### **22 grudnia**

- Msza św. żałobna w intencji śp. bp. seniora Tadeusza Werno – kołobrzaska bazylika
- pogrzeb śp. ks. Mirosława Przybyłka – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce – bp Zadarko
- spotkanie wigilijne w WSD
- spotkanie opłatkowe z osadzonymi w Zakładzie Karnym w Koszalinie – bp Zadarko

### **23 grudnia**

- pogrzeb śp. bp. seniora Tadeusza Werno – koszalińska katedra
- wigilia w Koszalińskiej Straży Pożarnej – świetlica Komendy Miejskiej PSP w Koszalinie – bp Zieliński
- jasełka uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Lotników Polskich w Pile w hospicjum w Pile
- charytatywna akcja przedświąteczna „Lukrowana Gwiazdka” – Karlino
- Msza św. i wigilia z ubogimi i samotnymi – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie – bp Zadarko



- wizyta wolontariuszy ze Szkolnego Koła Caritas ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Koszalinie w koszalińskim hospicjum

## **24 grudnia**

- wigilia dla osób ubogich, potrzebujących i samotnych – Koszalin (Dom Miłosierdzia Bożego), Słupsk (Centrum Charytatywno-Opiekuńcze im. bł. Bronisława Kostkowskiego) i Piła (Centrum Charytatywno-Opiekuńcze pw. MB z Lourdes)
- spotkanie wigilijne w Domu Hospicyjno-Opiekuńczym Caritas im. Bpa Czesława Domina w Darłowie
- pasterka – kołobrzaska bazylika (bp Dajczak), koszalińska katedra (bp Zieliński) i kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego i kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku – bp Zadarko

## **25 grudnia**

- Msza Święta dla wspólnoty Cenacolo – Giezkowo – bp Zieliński

## **26 grudnia**

- nagranie dla TVP Gdańsk – bp Zieliński

## **28 grudnia–1 stycznia**

- udział młodzieży z Duszpasterstwa Akademickiego w Pile w spotkaniu Taizé – Rostock (Niemcy)

## **29 grudnia–1 stycznia**

- rekolekcje lectio divina „Spotkanie Jezusa z Samarytanką. Spotkanie z pragnieniem”

## **30 grudnia**

- spotkanie Domowego Kościoła Rejonu Koszalin – CEF – bp Zieliński

### III. KRONIKA ŻAŁOBNA

#### KS. MARIAN BOGDAN PODBIELSKI (1955–2022)

Marian Bogdan Podbielski syn Konstantego i Weroniki zd. Białobrzeska urodził się 10 kwietnia 1955 r. w Śniadowie k. Łomży. Miał dwóch braci, starszego i młodszego. W 1957 r. wraz z rodzicami przyjechał do Elbląga. Tam podjął naukę w szkole podstawowej. Po jej ukończeniu, w wieku 15 lat podjął naukę w szkole zawodowej, a następnie w Technikum Mechanicznym dla Pracujących przy Zakładach Mechanicznych w Elblągu. Po zdaniu matury w 1976 r. wstąpił do oo. redemptorystów w Tuchowie. Tam odbył postulat, nowicjat i 3 semestry filozofii. Po 3 latach opuścił seminarium zakonne i pracował jako katecheta w parafii pw. Niepokalanego Serca NMP w Rychlikach k. Elbląga. W 1981 r. został przyjęty w poczet kleryków Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej w Paradyżu i skierowany na drugi rok studiów filozoficznych do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Studia teologiczne podjął od 1982 r. już w Koszalinie. Święcenia diakonatu (23 czerwca 1985 r.) i prezbiteratu (25 maja 1986 r.) otrzymał z rąk bpa dra Piotra Krupy.

Po święceniach, w ramach zastępstw duszpasterskich pracował w parafiach: pw. św. Bartłomieja w Rzeczycy (30.07.1986–12.08.1986) oraz pw. św. Jana Chrzciciela w Kluczewie (14.08.1986–27.08.1986). Tam też pozostał jako wikariusz do 28 sierpnia 1989 r. Następnie posługę wikariusza pełnił jeszcze w trzech parafiach: pw. św. Franciszka z Asyżu w Wytownie i jednocześnie w Ustce pw. Najświętszego Zbawiciela do obsługi wikariatu samodzielnego w Charnowie (29.08.1989–28.08.1990) oraz pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju (29.08.1990–27.08.1992). Bp Czesław Domin powierzył mu parafię pw. św. Piotra i Pawła w Kłaninie, gdzie posługiwał jako proboszcz (28.08.1992–27.08.2002). Bp Marian Gołębiewski skierował go do parafii pw. św. Antoniego w Człopie (28.08.2002–31.07.2017). Po 15 latach został przeniesiony do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Słownie.

Ks. Marian Bogdan Podbielski uzyskał w 1999 r. tytuł magistra teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu. Pełnił funkcję dekanalnego ojca duchownego, wicedziekana w dekanatach Bobolice i Mirosławiec oraz wizytatora katechetycznego w dekanacie Mirosławiec.

W 2018 r. został mianowany Gminnym Kapelanem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Darłowo.

Ks. Marian Bogdan Podbielski zmarł 6 grudnia 2022 r. w hospicjum w Darłowie. Mszy św. pogrzebowej 10 grudnia 2022 r. w kościele parafialnym w Słowinie przewodniczył bp dr Krzysztof Zadarko, kazanie wygłosił ks. Zenon Czekala, wcześniejszy wikariusz zmarłego oraz następcą w słowińskiej parafii. Ciało zmarłego kapłana złożono do grobu na miejscowym cmentarzu.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. pogrzebowej  
śp. ks. Mariana Bogdana Podbielskiego przez ks. Zenona Czekalę,  
Słowino, 10 grudnia 2022 r.**

Ekscelencjo, księżę biskupie Krzysztofie,  
Przewielebni kapłani według godności i urzędów na czele z księżmi infulatami,  
Wielebne siostry zakonne,  
Najbliższa rodzino,  
Drodzy Parafianie z Kłanina, Człopy i Słowina,  
Bracia i Siostry!

Przeżywamy w Kościele adwent, który ma podwójne znaczenie: przygotowuje nas do świąt Bożego Narodzenia oraz jest czasem oczekiwania na przyjście Chrystusa przy końcu czasów. Życie człowieka jest nieustannym oczekiwaniem, czekamy na powrót kogoś do domu, na przyjazd ważnych gości. Czekamy na święta, na jakieś ważne wydarzenia. Śmierć jednak przychodzi znienacka, bez wcześniejszej zapowiedzi czy zgłoszenia.

Czas oczekiwania w przypadku księdza proboszcza Bogdana dobiegł już końca. Został odwołany z tego świata 6 grudnia 2022 r. w wieku 67 lat życia, w 36 roku kapłaństwa, aby zdać sprawę ze swojego życia. Śmierć człowieka jest zawsze wielkim bólem dla najbliższej rodziny. Jest wielką pustką, której nikt, ani nic nie jest w stanie wypełnić, czy zastąpić. W dniu dzisiejszym, kiedy stajemy przy trumnie księdza Bogdana pragniemy podziękować Panu Bogu za dar jego życia. Dzień-

kujemy za jego kapłańskie usta głoszące słowo Boże, słowa prawdy, a także słowa upominające oraz ukazujące drogę do nieba do Domu Ojca.

Dziękujemy za jego kapłańskie ręce rozgrzeszające, rozdzielające ciało Chrystusa i błogosławiące. Dziękujemy Panu Bogu za jego kapłaństwo, które było wypełnione codzienną troską o uświęcenie świata modlitwą, uwielbieniem Boga i wynagradzaniem za zło, za grzechy. Dziękujemy za jego świadectwo życia, które na zawsze wpisze się wielkimi literami we współczesną historię Kościoła Koszalińsko-Kołobrzeskiego. Każda śmierć jest lekcją, jest dla nas nauczycielką. Musimy więc zapytać, każdy samego siebie, o jakość i cel naszego życia.

Można trwonić czas dany nam przez Boga. Można otwartymi garściami brać to, co niesie życie, co proponuje ten świat. A do spotkania z Chrystusem być nieprzygotowanymi. A możemy też przeżywać kolejne dni, dbając o to, co w życiu potrzebne, co ważne... Warto zapytać siebie samego – czym wypełniam przestrzeń pomiędzy datą moich urodzin a datą przybliżania się do śmierci.

Jezus na kartach Ewangelii mówi: „wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przekazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi. Albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego”. Byli tacy, którzy należeli do tłumu. Jezus mówił do nich wiele i wiele poświęcał im czasu. Byli uczniowie, 72 na pewno, a może i więcej, z tymi Jezus był jeszcze bliżej. Jednak najwięcej serca oddał 12 apostołom. Nazwał ich nawet przyjaciółmi.

Ksiądz Bogdan robił wiele dla różnych ludzi. Miał wielu znajomych wśród wiernych świeckich, ale najwięcej serca oddał dla księży. Nie znałem bardziej kapłańskiego księdza od księdza Bogdana. Umarł kapłański ksiądz, ale dzięki niemu zmartwychwstało w nas przekonanie, że my księża najpierw musimy zadbać nawzajem o samych siebie. Nie dlatego, żeby się zamykać na ludzi, ale tak jak tylko szczęśliwa rodzina będzie dobra dla sąsiadów i gości, tak kapłani, którzy są ludźmi dla samych siebie, będą i ludźmi dla wszystkich.

Umarł kapłan, co się umiał cieszyć, żartować, podnosić na duchu. Dzięki niemu zmartwychwstaje w nas ten sam cel, który postawił uczniom Jezus: „aby radość wasza była pełna”. Dzięki niemu zmartwychwstało w nas przekonanie, że radość to nie luksus nielicznych, ale konieczność zdrowia duszy.

Ks. Bogdan powtarzał, że na plebanii w Kłaninie, gdzie proboszczował przez 10 lat, zawsze musiała być kawa, herbata i cytryna. Było

to przy trasie do Koszalina, zatem odwiedzali go biskupi i kapłani. W Człopie pokazał, co proboszcz może zrobić dla swojego poprzednika. Opiekował się przez kilka lat chorym poprzednim proboszczem emerytem księdzem Tomaszem Tarczyńskim i jego bratem księdzem Ignacym. Woził ich po dekanacie na odpusty i na spotkania z kapłanami, woził do lekarzy specjalistów. Odwiedzał, organizował intencje mszalne, plebania zawsze była otwarta, a ksiądz Bogdan zawsze gościnnie, życzliwy, dyspozycyjny dla ludzi.

Święty Jan pisał w jednym z listów: „w tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał swego Syna Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki niemu”. Bóg kocha najbardziej, dlatego Bóg najwięcej daje. I to daje konkretnie swojego Jednorodzonego Syna. Ksiądz Bogdan zawsze dokładał do wszystkich inwestycji parafialnych. Fundował różne rzeczy. Pomagał każdemu, kto o taką pomoc się zwracał. Nigdy nie przeszedł obojętnie obok potrzebujących. I to jest właśnie miłość, i to jest miłość konkretna. Umarł kapłan miłości konkretnej, ale dzięki niemu zmartwychwstała w nas ta bardzo podstawowa prawda. Człowiek kocha drugiego tyle, ile jest w stanie drugiemu dać, a nie ile można od niego wziąć.

Norwid napisał: „piękno na to jest, aby zachęcało do pracy, a praca by się zmartwychwstała”. Piękno było mocno obecne w życiu księdza Bogdana. Objawiało się w miłości do muzyki, którą grał na trąbce. Objawiało się także w remoncie kościoła w Człopie, w chórze parafialno-gminnym „Cantores”, który śpiewał na odpustach w Skrzatuszu, a nawet pojechał z księdzem proboszczem do Łagiewnik na Mszę Świętą transmitowaną na cały kraj. W ogóle z parafianami z Człopy zjeździł na pielgrzymkach niemal całą Europę.

Kolejną wielką sprawą w życiu księdza Bogdana była Ochotnicza Straż Pożarna. Jako druh angażował się w straży w każdej parafii, gdzie pracował. W powiecie wałeckim był honorowym kapelanem strażaków dwóch dekanatów. Na święto świętego Floriana przyjeżdżali strażacy ze swoimi kapelanami z różnych stron Polski, bo byli zapraszani przez księdza Bogdana. Tutaj, na północy diecezji, też zaskarbił sobie szacunek strażaków. W Internecie można znaleźć mnóstwo zdjęć z uroczystości strażackich, gdzie był w mundurze, gdy przewodniczył uroczystym mszom świętym.

Gdy tutaj w Słownie w kwietniu 2018 r. wydarzył się straszny wypadek busa wiozącego młodzież szkolną z Darłowa, jako pierwszy pospieszył na ratunek i udzielił sakramentów poszkodowanym. „Jak tyl-

ko zobaczyłem, co się stało pobiegłem po oleje na plebanię, zdążyłem umierającym udzielić rozgrzeszenia i namaszczenia” – mówił wtedy ksiądz Podbielski. To wyjątkowo piękne świadectwo kapłańskiego życia i poczucia obowiązku. Na wieść o śmierci księdza proboszcza ze Słowina, w komunikacie miejscowych władz można było przeczytać takie słowa: „zapamiętamy go jako dobrego człowieka, pomocnego, zaangażowanego w życie lokalnej społeczności, kapelana OSP Słowino, katechetę w Społecznej Szkole”. W tym krótkim komunikacie jest zawarte to, co najważniejsze. Tym bardziej należy władzom gminy z tego miejsca podziękować za te piękne słowa o księdzu proboszczu.

Ksiądz Bogdan nie był – jak sam powtarzał – księdzem od fajerków, nie wymyślał cudów, żeby zaistnieć w Internecie. Nie szukał nowinek duszpasterskich. Był absolutnie wierny sprawom najważniejszym: Eucharystia, nabożeństwa, spowiedź, choroby, katecheza w szkole, brewiarz, różaniec, kancelaria parafialna i ludzkie spotkania. Umarł kapłan spraw najważniejszych, ale dzięki niemu zmartwychwstaje w nas fundamentalne zasady: „wytrwajcie w miłości mojej”. Wierność temu, co najważniejsze, a nie mnożenie tego, co niepewne jest najpewniejszą drogą.

Kiedy rozmawiałem z księdzem Bogdanem kilka razy przed śmiercią, to prosił, abym w kazaniu: podziękował wszystkim i każdemu za pomoc, jakiej w życiu doświadczył. Za modlitwę w jego intencji, za życia i na pogrzebie, abym przekazał od niego słowo przepraszam: za to, co było czasami złego i niepotrzebnego, za złe słowo, gest, słabość. A także bym przekazał jego prośbę: aby pamiętać o nim w modlitwie, w zamawianych mszach świętych, w wypominkach, w różańcu.

Nie będzie chyba wielkim nietaktem, gdy przytoczę słowa księdza Bogdana, które wypowiedział do jednego z kapłanów, po tym jak został proboszczem w Słowinie: „wiesz jestem wdzięczny biskupowi za to Słowino. To taka piękna parafia, wspaniali ludzie”. Był bardzo szczęśliwy i zadowolony z pracy w Słowinie, co zresztą potwierdza Wasza liczna obecność w kościele i to, że chciał być wśród was pochowany, chciał zostać z wami.

Jezus mówił: „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Dać życie dla drugiego, cierpieć, to dać życie dla drugiego. Cierpienie to był jego krzyż i ołtarz ostatnich dni.

To, co chyba najwymowniejsze i najbardziej piękne to obecność bliskich, którzy przez lata, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, byli blisko na jego krzyżowej drodze. Wcześniej śp. już pani Teresa, a w ostat-

nich latach pani Asia, panowie Marek i Jurek z żonami, rodzina, bracia, znajomi, sąsiedzi, przyjaciele. Modlitwa i troska parafian pozostaną na zawsze przykładem, że cierpienie jednego człowieka może wyzwalać w innych wielką miłość. Końcówka jego życia, to piękna opieka w hospicjum w Darłowie, za którą dziękuję z całego serca księdzu dyrektorowi Krzysztofowi Sendeckiemu oraz całemu personelowi hospicjum.

Umarł kapłan dźwigający krzyż, ale dzięki niemu zmartwychwstaje w nas pytanie o to, czy my jesteśmy z tymi, którzy cierpią w naszych domach, czy my wierzymy w to, że w cierpieniu najbardziej pomocny jest nie tyle brak bólu, co pomocna dłoń, miłość, obecność.

Może warto w konkretnej dzisiejszej uroczystości spojrzeć na nasz adwent i na nasze oczekiwanie. Skoro nie wiemy, kiedy i gdzie czeka na nas śmierć, potraktujmy trumnę księdza Bogdana jako znak od Boga, który wzywa nas nieustannie do troski o czyste sumienie, z którym możemy natychmiast w każdej chwili stanąć przed Bogiem. Dzisiaj ostatnie Twoje rekolekcje, które głosisz księżu proboszczu Bogdanie. Tyle razy w różnych parafiach, po raz ostatni głosiłeś je w parafii w Kępicach, mówiłeś nam, że nie możemy czekać na ostatnią chwilę z naprawieniem naszych relacji z Bogiem i z drugim człowiekiem, ale powinniśmy je budować każdego dnia. Sam Jezus przestrzega nas: „czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny”. Pomyślmy co by było, gdybym to ja był głównym bohaterem tej uroczystości. Czy jestem przygotowany na to adwentowe czuwanie, niech będzie pełne miłości do Boga i bliźniego, bo w tym wypełnia się cała nasza chrześcijańska miłość i całe nasze chrześcijańskie powołanie. Być przygotowanym na śmierć, to nie znaczy kupić garnitur czy garsonkę do trumny, czy dobrze się ubezpieczyć... Być przygotowanym do śmierci, to być przygotowanym do spotkania z Bogiem. Do spotkania z Bogiem jest przygotowany ten, kto jest w stanie łaski uświęcającej. Takie przygotowanie trzeba zacząć już dzisiaj. W ostatniej godzinie życia może już braknąć sił do prawdziwego nawrócenia.

Myśląc zaś o zmarłym śp. Księdzu Bogdanie, którego żegnamy z naszej społeczności ziemskiej nie zaniebujmy modlitwy o Boże miłosierdzie dla niego, aby dostał dóbr wielkich i odziedziczył wieczne mieszkanie w niebie.

Na pewnym grobie osoby duchownej wypisano następujące słowa: „Boże, żyłem bo chciałem. Poświęciłem się, boś mnie wezwał. Umieram, bo każesz. A zbaw mnie, bo możesz”.

Niech więc dzisiejsza wspólna modlitwa i ofiara Jezusa Chrystusa wyjedna księdzu Bogdanowi łaskę wiecznego zbawienia. Niech dobry Bóg okaże Mu swoje pogodne oblicze i spojrzy na niego z wielkim miłosierdziem.

Amen!

### **KS. MIROSŁAW PRZYBYŁEK (1975–2022)**

Mirosław Przybyłek syn Mariana Bomby i Ireny Przybyłek urodził się 26 lutego 1975 r. w Słupsku. Szkołę podstawową ukończył w Ustce. Naukę kontynuował w miejscowej Zasadniczej Szkole Budowy Okrętów. Świadectwo dojrzałości otrzymał po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych w Szczecinku. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie. Święceń diakonatu (26 czerwca 2001 r.) udzielił mu bp Tadeusz Werno w katedrze koszalińskiej, a prezbiteratu (25 maja 2002 r.) bp Marian Gołębiwski w kołobrzeszkiej konkatedrze. Jako neoprezbiter–zastępca posługiwał w parafii pw. św. Stefana w Barwicach (22.06.–25.08.2002), Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju i pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie. Następnie jako wikariusz pracował w następujących parafiach: pw. MB Saletyńskiej w Trzciance (26.08.2002–25.08.2006), pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku (26.08.2006–26.08.2011), pw. św. Stanisław Kostki w Pile (27.08.2011–21.08.2016), pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju (22.08.2016–23.08.2019) oraz od 24.08.2019 r. pw. MB od Wykupu Niewolników w Okonku.

Ks. Mirosław Przybyłek zmarł 17 grudnia 2022 r. w szczecineckim szpitalu. Msza św. żałobna została odprawiona 21 grudnia w Okonku. Uroczystościom pogrzebowym 22 grudnia 2022 r. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce przewodniczył bp dr Krzysztof Zadarko. Kazanie wygłosił kolega kursowy ks. dr Jarosław Kwiecień, rektor WSD. Prochy zmarłego kapłana spoczęły na usteckim cmentarzu komunalnym.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa



**Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. pogrzebowej  
śp. ks. Mirosława Przybyłka przez ks. Jarosława Kwietnia,  
Ustka, 22 grudnia 2022 r.**

Drodzy Bracia i Siostry zgromadzeni na liturgii pogrzebowej śp. Księdza Mirosława, Drodzy Krewni, Znajomi, Sąsiedzi, Parafianie tej parafii i tych parafii, w których ksiądz Mirosław pracował, Drodzy Współbracia w kapłaństwie pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa, który przewodniczy naszej modlitwie.

Szukając właściwych, odpowiednich słów na tę chwilę, a przede wszystkim szukając Słowa, które byłoby nie nasze, ludzkie, ale Boże, nawiązałem najpierw kontakt z wieloma, którzy znali księdza Mirosława: z kapłanami z naszego rocznika, z proboszczami w parafiach, w których pracował, z miejscowym księdzem proboszczem, ze świeckimi i uczniami ze szkół, w których pracował. Te wszystkie głosy, które ostatnio padły, głosy, które dzieliły się odczuciami, wrażeniami, myślami dotyczącymi jego życia i śmierci, pokazują bardzo ciekawy obraz tego, kim ksiądz Mirosław był. Są to swego rodzaju fotografie, które teraz nagle zaczęły układać się w pewną całość. Pozwólcie więc, że rozpocznę to słowo od przywołania kilku z nich.

W tych dniach wielu, wypowiadając się o księdzu Mirosławie, mówi dobre słowa. Zapisał się w sercu wielu ludzi jako dobry człowiek i kapłan. Ktoś wspomina, że był lubiany jako katecheta w szkole. Ktoś wspomina, że miał talent do kazań z dziećmi. Ktoś wspomina, że konkretnej młodzieży, którą uczył w szkole, pomógł w trudnych sytuacjach życiowych, o czym mało kto wiedział. Ktoś inny wspomina, że był bardzo sumienny w pracy, mimo wyzwania, jakim była dla niego kondycja fizyczna, zwłaszcza po przebyciu Covidu. Ktoś wspomina, że tutaj w Ustce często odwiedzał grób mamy, którą pochował parę lat wcześniej i obok której spocznie. Ktoś wspomina, że deklarował chętnie pomoc w rodzinnej parafii, nawet w czasie urlopu, odprawiając Mszę Świętą i idąc do konfesjonau. Ktoś objawił, że z własnej woli, to wszystko, co mu pozostało w życiu, przepisał i podarował diecezji, testamentem i decyzją swojej woli jeszcze przed śmiercią. Wszyscy wspominali jego poczucie humoru, jego inteligentny dowcip, ostrą ocenę sytuacji, dotykającą rzeczywistości taką, jaką ona była. Inni jeszcze wspominają sytuacje, które ich zaskoczyły, albo które było im ciężko zinterpretować. Oto kilka fotografii, które udało mi się zbierać w tych dniach, z pewnością, niewyczerpujących tego, co kryje się teraz w naszych sercach, głowach.

Moi drodzy, można by te historie, które kołaczą się po naszych sercach sprowadzić do dwóch myśli, do dwóch opisów księdza Mirka: po pierwsze, ksiądz Mirek – dobry człowiek (wielki człowiek o gołęmbim sercu, jak powiedział ktoś niedawno), a po drugie, ksiądz Mirek – człowiek skryty. Bardzo wiele osób, z którymi rozmawiałem w tych dniach, kapłanów młodszych i starszych, z naszego rocznika i nie tylko, opisując go, używało słów: zamknięty, skryty, tajemniczy, nieodgadniony. I chociaż niektórym z nas udało się nawiązać z nim bliską, otwartą relację, to jednak dla wielu z nas (i ja to potwierdzam, znając go prawie trzydzieści lat) był człowiekiem, który znaczną część siebie wydawał się zachowywać dla siebie. Człowiek dobry i człowiek skryty – ksiądz Mirek.

Bracia i siostry, to właśnie dzisiaj nad jego życiem i nad jego śmiercią odczytujemy słowa świętej Ewangelii według świętego Jana, gdzie Jezus spotyka Natanaela (którego zwykliśmy utożsamiać z Bartłomiejem Apostołem, jednym z Dwunastu). Przedziwne to spotkanie kogoś, kto postanowił pójść za Chrystusem, kto się do Niego przyłączył. Ale to spotkanie i zachowanie Jezusa względem niego jest niezwykle w tym kontekście, który my teraz przeżywamy. Po pierwsze, Jezus mówi o Natanaelu: *Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp* (J 1,47). Jezus wie, że to jest człowiek o dobrym sercu, człowiek sprawiedliwy, prawy. Jezus to deklaruje, wydobywa dobro z Natanaela wobec tych, którzy słyszeli jego wypowiedź, może nawet wobec samego Natanaela, który być może nie był do końca świadomy samego siebie. A po drugie, Jezus mówi całą prawdę o nim, bo go zna. Jezus wypowiada swoje słowa i zadziwia Natanaela, który mówi: *Skąd mnie znasz?* (J 1,48). A Jezus mówi: *Widziałem Cię wcześniej. Kiedy?* Jezus, jako Bóg, zna Natanaela już wcześniej, zresztą, jak mówi Ewangelia, *wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku, sam bowiem wiedział, co jest w człowieku* (J 24b–25).

Bracia i Siostry, przywieźdzeni tutaj do kościoła przez nasze uczucia, myśli, a bardziej jeszcze przez wiarę, próbujemy zinterpretować księdza Mirka życie, księdza Mirka śmierć i nasz związek z tymi wydarzeniami. I wydaje mi się, że to słowo może być dla nas wskazówką, żeby zachować się względem księdza Mirka tak, jak zachował się względem niego Jezus. Po pierwsze, zauważyć jego dobro, choćby z tych fotografii, o których mówiłem na początku. Może dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek ucieszyć się z tego, że taki ktoś, jak ksiądz Mirosław Przybyłek wydarzył się w tej diecezji i jej historii. Może bardziej niż zwykle do-

cenić jego kapłańską posługę, jego uśmiech, jego dobre serce, o którym tak wielu zaświadcza w tych dniach. Może zainspirować się tym, co się wydarzyło, o czym dowiadujemy się i co nas może zaskakuje. A po drugie, tak jak Jezus, uszanować jego tajemnicę; uszanować jego osobę, którą był oraz to jak się objawiał lub nie, i tym jak wchodził w relacje lub nie; zatrzymać się, nie osądzając i nie interpretując, przed jego osobą taką, jaka ona była, bo my nie mamy władzy, którą miał Jezus przeniknięcia serca człowieka do głębi. Jednocześnie jego życie i śmierć stawiają nam, Bracia i Siostry, nam, Bracia Kapłani, pytanie o to, jak my się obchodzimy z tajemnicą, którą jest drugi człowiek, w naszych parafiach, w naszych rodzinach, w naszym diecezjalnym prezbiterium, w naszych relacjach między kapłanami, w całym duchowieństwie; na ile szanujemy siebie nawzajem jako tajemnicę, a na ile ulegamy pokusie bazowania na ogólnikach; na ile nie zadajemy sobie trudu, by wyruszyć na prawdziwe spotkanie drugiego człowieka; na ile poświęcamy się dla zbawienia innych dusz, pomijając wiele dusz, przy których powinniśmy się byli zatrzymać; na ile wreszcie tworzymy w parafiach, w rodzinach i w naszym diecezjalnym prezbiterium bezpieczny klimat, byśmy się mogli objawić innym, w zaufaniu, spodziewając się zrozumienia, a nie potępienia, spodziewając się szacunku dla tego, kim jestem, szacunku dla mojej tajemnicy, którą każdy z nas przecież jest. Ksiądz Mirek – człowiek dobry, ksiądz Mirek – człowiek skryty.

Tak jak Jezus zobaczył z daleka Natanaela, który przychodził do Niego i wypowiedział o nim dobre słowo, bo go znał, ufamy, że minionej soboty, kiedy ksiądz Mirek wyszedł naprzeciw Chrystusa, Jezus wypowiedział o nim już dobre słowo, słowo Miłosiernego Sędziego i że, poznawszy go do głębi, docenił wszystko to, kim był i co sam w nim zdziałał jako Bóg.

Niech odpoczywa w pokoju. Amen.

## **BP TADEUSZ WERNO (1931–2022)**

Tadeusz Werno syn Franciszka i Pelagii zd. Starosta urodził się 4 sierpnia 1931 r. w Kaźmierzu, powiat Szamotuły, archidiecezja poznańska. Miał dwoje starszego rodzeństwa: brata Zenona i siostrę Sabinę. Ojciec był asystentem pocztowym. Szkołę powszechną rozpoczął w wieku siedmiu lat w Poznaniu na Wildzie. Wybuch II wojny światowej przerwał jego edukację. W 1941 r. kontynuował naukę w niemieckiej szkole powszechnej jako uczeń 3 klasy. Po dwóch latach nauki skierowano go najpierw do kopania rowów pancernych na Starołęce k. Poznania, do pracy na roli, a następnie w styczniu 1945 r. do końca okupacji, do pracy w Urzędzie Pocztowym Nr 2 w charakterze listonosza. W Poznaniu ukończył 6 klasę. W grudniu 1945 r. wraz z rodziną wyjechał do Sulechowa na tereny nowo utworzonej administracji apostołskiej z siedzibą w Gorzowie. W Sulechowie ukończył 3 klasy gimnazjum.

W 1948 r. wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Tam dokończył edukację gimnazjalną i licealną uwieńczoną świadectwem dojrzałości w 1951 r. Został przyjęty do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 24 czerwca 1956 r. z rąk bpa łódzkiego Michała Klepacza. We wrześniu tr. skierowano go do pracy jako wikariusza współpracownika do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie. Po trzech latach zwolniony z tej funkcji i z dniem 1 lipca 1959 r. bp Wilhelm Pluta mianował go ojcem duchownym Diecezjalnego Seminarium Duchownego – Wydział Wstępny w Gorzowie. Po likwidacji Niższego Seminarium Duchownego przez władze państwowe w lipcu 1960 r. zwolniono ks. Tadeusza Werno z obowiązków ojca duchownego i skierowano go do pracy jako wikariusza do parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze. Po trzech latach zwolniony z obowiązków wikariusza otrzymał angaż jako referent w Wydziale Duszpasterskim Gorzowskiej Kurii Biskupiej. W tym czasie miał pomagać duszpastersko w kaplicy Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gorzowie. W 1964 r. został mianowany rektorem tej kaplicy. W styczniu 1971 r. bp W. Pluta dodatkowo powierzył mu funkcję przedstawiciela diecezji gorzowskiej do spraw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po 8 latach został zwolniony z obowiązków kurialnych i rektorskich w Gorzowie. Mianowano go 7 maja 1971 r. wikariuszem współpracownikiem, 26 maja tymczasowym wikariuszem zarządcą, a 6 lipca 1971 r. administratorem parafii pw. MB Nieustającej Pomocy w Świdwinie. Bp Ignacy Jeż, pierwszy biskup koszalińsko-kołobrzeski

w 1972 r. mianował ks. T. Werno konsulatorem diecezjalnym w randze kanonika, a w 1973 r. referentem kurialnym do spraw powołań kapłańskich, członkiem Diecezjalnego Komitetu Roku Świętego i wicedziekanem dekanatu Świdwin. W tym samym roku otrzymał zgodę na podjęcie studiów w punkcie konsultacyjnym Akademii Teologii Katolickiej w Gorzowie Wlkp. na kierunku katechetyczno-homiletycznym Wydziału Teologicznego. 12 marca 1974 r. otrzymał nominację na pomocniczego referenta w Wydziale Duszpasterskim Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Papież Paweł VI 22 marca 1974 r., na wcześniejszą prośbę bpa Ignacego Jeża, mianował ks. kan. Tadeusza Werno pierwszym biskupem pomocniczym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej ze stolicą tytularną Zatarra (w Afryce, obecnie Algieria). Święcenia biskupie otrzymał 25 maja 1974 r. w koszalińskiej katedrze z rąk prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Współkonsekratorami byli biskupi: Wilhelm Pluta z Gorzowa i Ignacy Jeż z Koszalina. Obecni byli także: abp Antoni Baraniak z Poznania, bp Jerzy Stroba ze Szczecina oraz bpi sufragani: Marian Przykucki z Poznania, Paweł Socha z Gorzowa i Jan Gałęcki ze Szczecina. Po dwuletnich studiach, 16 grudnia 1975 r., uzyskał tytuł magistra teologii na Wydziale Teologicznym ATK w zakresie teologii praktycznej. Pracę magisterską pt. *Działalność Ducha Świętego w Ludzie Bożym w świetle wypowiedzi Soboru Watykańskiego II* napisał pod kierunkiem ks. prof. dr. Stanisława Grzybka w konsultacji z ks. dr. Lucjanem Bartelem. Bp I. Jeż zamianował go swoim wikariuszem generalnym 5 czerwca 1974 r., a 29 czerwca zwolnił go z obowiązków administratora parafii w Świdwinie. W latach posługi biskupiej, Tadeusz Werno był trzykrotnie (1996, 2004 i 2007) wybierany przez Kolegium Konsultatorów na administratora diecezji. Po erygowaniu seminarium diecezjalnego w Koszalinie stanął na czele Komitetu Budowy WSD. W diecezji pełnił funkcje: wikariusza generalnego, przewodniczącego Wydziału Duszpasterskiego i Komisji Liturgicznej, Śpiewu i Muzyki Kościelnej oraz wchodził w skład Rady Duszpasterskiej i Rady Kapłańskiej. W ramach Konferencji Episkopatu Polski zasiadał w Komisji ds. Duszpasterstwa Rolników i Ludzi Morza, ds. Misji i ds. Rodzin. Wspierał Biskupi Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom oraz środowisko ludzi pracy. Odprawiał msze św. za Ojczyznę, odwiedzał internowanych w ośrodku odosobnienia w DarłóWKu, wspierał Duszpasterstwo Akademickie w Koszalinie, Klub Inteligencji Katolickiej, Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej i Piel-

grzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. W latach 1974–1989 rozpracowywany przez wydział IV KWMO/ WUSW w Koszalinie (Grupę I następnie Sekcję I) w ramach sprawy obiektowej krypt. Pałac (dotyczyła m.in. kurii biskupiej). Oczerniany w prasie i telewizji.

Po osiągnięciu wieku emerytalnego (2006) złożył rezygnację na ręce papieża Benedykta XVI. Papież poprosił go jeszcze o rok pracy dla diecezji. W 2007 r. biskup przeszedł w stan spoczynku. W ostatnich latach posługi biskupiej i senioratu zamieszkiwał w Wyszeborzu pod Koszalinem. Honorowy obywatel Świdwina (1996) i Słupska (2006). Na wniosek koszalińskiej Solidarności odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Decyzją Przewodniczącego Rady Miejskiej w Koszalinie odznaczony w 2012 r. medalem pamiątkowym „Za zasługi dla Koszalina”. Został wyróżniony w 1996 r. odznaką honorową „Zasłużony dla województwa koszalińskiego”. Współkonsekrował biskupów pomocniczych diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej: Krzysztofa Zadarkę i Krzysztofa Włodarczyka. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia zamieszkał najpierw w WSD w Koszalinie, a następnie w Domu Księdza Emeryta w Kołobrzegu.

Bp Tadeusz Werno zmarł 20 grudnia 2022 r. w szpitalu w Kołobrzegu. Mszy św. żałobnej w bazylice kołobrzeskiej 22 grudnia przewodniczył bp diecezjalny Edward Dajczak, kazanie wygłosił bp pomocniczy Krzysztof Zadarko. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 grudnia 2022 r. w koszalińskiej katedrze. Przewodniczył im kardynał Kazimierz Nycz, abp warszawski, kazanie wygłosił bp Edward Dajczak. Ciało zmarłego biskupa złożono na cmentarzu komunalnym w Koszalinie w kwaterze P6.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. żałobnej  
śp. bp. Tadeusza Werno przez bp. Krzysztofa Zadaręę,  
Kołobrzeg, 22 grudnia 2022 r.**

Ekscelencjo,  
Najczcigodniejszy Księżę Biskupie Ordynariuszu,  
Księżę Biskupie Zbigniewie,  
Księżę Biskupie Henryku ze Szczecina,  
Drodzy Bracia w kapłaństwie,  
Najbliżsi z Rodziny, którzy boleśnie przeżywacie śmierć Księdza Biskupa Tadeusza,  
Siostry i Bracia!

Wszyscy, którzy tu dzisiaj przybyliśmy, spotkaliśmy na swojej drodze życia Księdza Biskupa Tadeusza, spotkaliśmy pasterza naszej diecezji. O nim powiedział biskup ordynariusz na wstępie: „zmieniali się biskupi, a on zawsze trwał”. Spotykaliśmy go i wydawało się, że tak będzie zawsze, bo on trwa.

Jeden z ojców Kościoła powiedział, że w życiu każdego człowieka są tylko dwie pewne sprawy, dwa pewne wydarzenia – początek, czyli urodzenie i koniec. Ksiądz Biskup Tadeusz każe nam dzisiaj przeżywać swój koniec. A święty Paweł dodaje: kiedy pasterz umiera trzeba spojrzeć na jego życie i uczyć się od niego wiary. Biskup Tadeusz na mocy swoich święceń biskupich, jak każdy pasterz, przepowiadał wiarę swoją posługą, na mocy swoich święceń kapłańskich. Zarówno do kapłańskiej, jak i do biskupiej posługi przybrał sobie motto: *Omnibus omnia factus sum*, cytat z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 9,22–23). Święty Paweł pełnił swoją posługę apostołską właśnie w ten sposób, aby znaleźć drogę dojścia do każdego człowieka, do każdego bez wyjątku. Ksiądz Biskup Tadeusz do wszystkich z nas znalazł drogę, do wszystkich z nas dochodził. Z pewnością przez swoją posługę słowa: dobitną, jednoznaczną, charakterystyczną. Opisał to zaraz po jego śmierci na facebooku jeden z naszych kapłanów pracujących w Lublinie na uczelni. Kiedy jako kilkunastoletni chłopak dojeżdżał ze swojej parafii do koszalińskiej katedry, przeżywając w tym czasie różne zawirowania, jak wszyscy w jego wieku, najmocniej, najwyraźniej, najdobitniej docierały do jego rozkołataney duszy słowa księdza biskupa Tadeusza. Nie tylko z powodu jego wyjątkowego daru retorycznego, ale z powodu niezwykle wyczuwalnej w mowie jego wiary. Dało się

ją „usłyszeć”, wręcz „dotknąć” w każdym jego słowie, w każdej jego interpretacji Pisma Świętego.

Na swój pogrzeb był przygotowany, przygotował również homilię pogrzebową. To tak na wypadek, gdybyśmy zaczęli o nim mówić za dużo albo nie tak, jak było naprawdę. Napisał ją, można powiedzieć, w swoim testamencie. Ten testament jest w jakimś sensie niezwykle. Jeśli znaleźmy Biskupa Tadeusza i poznamy treść testamentu to zauważymy, że tam każde słowo jest prawdziwe. Świadczenie o sobie samym w Biblii nigdy nie jest prawdziwe, ale kiedy jest ono ubrane w formie ostatniego słowa, gdy nie można już nic powiedzieć, nabiera wyjątkowej wagi.

I tak myślę, trzeba czytać ostatnie jego słowa w testamencie, zaczynającego się w ten sposób: *Królowi wieków, Jedynemu Bogu chwała i miłość za wszystko, czym mnie obdarowywał na całej mojej drodze pielgrzymowania do Niego*. Pisząc testament Biskup Tadeusz miał w sercu najpierw to jedno dojmujące uczucie. Przewija się ono przez wszystkie jego zdania – uczucie wdzięczności. Czytamy w nim: *Przepelniony wdzięcznością za łaskę wiary i powołania kapłańskiego dziękuję Bogu, że obdarzył mnie mądrymi rodzicami, a później wyjątkowymi profesorami*. Mądrzy rodzice i wspaniali profesorowie – tak myślał o swoich pierwszych i najważniejszych formatorach życia. Pamiętam, że wielokrotnie o nich wyraźnie wspominał. Był dumny z tego, że miał wspaniałych rodziców, wspaniałą katolicką rodzinę. I był dumny z tego, że na drodze jego formacji kapłańskiej stanęli wybitni profesorowie.

Mówił z dumą o wybitnych ludziach jego życia, którzy odsłaniaли mu tajemnice żywego Boga, najpierw w filozofii potem w teologii. Najbardziej ujmowały go wykłady z metafizyki, proste jednoznaczne definicje, czym jest rzeczywistość stworzona przez Boga. A potem jego fascynacja praktycznymi przedmiotami, takimi jak teologia pastoralna i głoszenie słowa. Nie ma co się dziwić, że kiedy już został księdzem, jego fascynacje duszpasterstwem zostały dostrzeżone przez przełożonych. W jego życiorysie to nie były epizody, ale długie lata aktywności kaznodziejskiej i duszpasterskiej.

W życiu każdego księdza są dwa domy. Dom rodzinny, gdzie się ma matkę, ojca i rodzeństwo, i drugi dom, to jest dom braci w kapłaństwie, z którymi zwykle pozostaje się do końca życia. Mądrzy rodzice i wspaniali profesorowie przygotowywali go do bycia w jednym i drugim domu w sposób wyjątkowy. Musimy tu wspomnieć o tym pierwszym domu, o jego pierwszym domu, koniecznie. Urodził się z Fran-



ciszka i Pelagii. To imiona, które miał oficjalnie zapisane w każdym dokumencie. Nieoficjalnie w gronie najbliższych mówił o nich: Franc i Pelasia. Mimo, że miał już prawie dziewięćdziesiąt lat, ja słyszałem w jego głosie przebijającą, niezwykłą wrażliwość, delikatność i czułość dziecka, które w takim zdrobnieniu nie traci nic z należytą czcią wobec rodziców. Ten jemu właściwy sposób wyrazu oddawał jego najczystsze, najpiękniejsze, najdelikatniejsze uczucia syna do rodziców. Franz i Pelasia, mądrzy rodzice. On uczył w sposób prosty, jak należy wierzyć w Boga, jak się modlić jako mężczyzna, ojciec i mąż, jak należy kochać ojczyznę Polskę. Ona w swojej delikatnej miłości macierzyńskiej objawiała mu, będąc jakby ikoną Matki Bożej, jak się kocha Pana Boga i jak macierzyństwo i kobiecość służą w miłości bliźniemu. Czyż Pelagia nie była w jego życiu jak Anna, o której słyszeliśmy dzisiaj w pierwszym czytaniu? Matka Samuela z dzisiejszego pierwszego czytania, jak z pewnością wiele innych matek kapłanów, mogła powtarzać: „o tego chłopca się modliłam i spełnił Pan prośbę, którą do Niego zanosilałam. Oto ja oddaję go Panu. Na wszystkie dni, jak długo będzie żył, zostaje oddany Panu” (1 Sam, 1,26–28). Myślę, że święte matki kapłanów stoją w szeregu obok samuelowej Anny i w sposób dla siebie właściwy szepczą w swoich duszach takie właśnie pobożne myśli. Ślą ku niebu pobożne intencje, natchnione przez Ducha Świętego, towarzyszące w życiu kapłanom – ich synom, tym bardziej biskupowi.

Jego fascynacje kapłaństwem, jego modlitwa, praca i postawa brały się z właśnie z modlitwy, pracy i postawy rodziców, a potem profesorów, przez całą kapłańską i biskupią drogę. *Ukochałem kapłaństwo* – napisał w kilku własnoręcznie napisanych życiorysach. Zachowały się w aktach. Pisał, że *od pierwszego dnia pobytu w seminarium duchownym, ukochałem kapłaństwo*.

Jego droga naśladowania Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana, wiodła przez mroczne czasy komunizmu. Co chwilę jednak zdarzały się okresy, jedne dłuższe inne krótsze, które były przeplatane chwilami ulgi. Droga kroczenia za Chrystusem zaczęła się krótko przed wojną. Po ośmiu latach dzieciństwa przyszło sześć lat mroków hitlerowskiej okupacji w Poznaniu. Powojenna zawierucha przeniosła jego i całą rodzinę do Sulechowa, by stamtąd wreszcie pozwolić mu pójść za głosem powołania kapłańskiego. Najpierw przez niższe seminarium, potem przez Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie. I znowu nastały mroczne czasy, tym razem stalinowskiego komunizmu, opresyjnie ustanowionego przeciw temu, co kościelne, święte i Boże. Nie przeszkodziło to mło-

demu Tadeuszowi, by w końcu 24 czerwca 1956 r., w atmosferze tzw. rozruchów i protestów przeciw władzy komunistycznej w Poznaniu, przyjął święcenia kapłańskie z rąk księdza biskupa Klepacza z Łodzi. Nie było wówczas biskupa w Gorzowie. Pierwsze parafie w katedrze gorzowskiej i w Zielonej Górze pozostawiły w sercu do końca życia mnóstwo wspomnień, największych fascynacji kapłańskim życiem i duszpasterską posługą. A potem była kuria biskupia w Gorzowie i w końcu proboszczowanie, jeszcze w administracji gorzowskiej, ale po dwóch latach już w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W świdwińskiej parafii na krótko, bo zaraz po założeniu diecezji biskup Ignacy Jeż dostrzegł w nim kandydata, jemu bardzo potrzebnego, na biskupa pomocniczego. Jak słyszeliśmy, ksiądz Biskup Ordynariusz wspominał o tym na początku Mszy św., zrobiło się z tego – warto to powtarzać – czterdzieści osiem lat wiernej i pokornej służby. Mimo, że miał atrybuty i z pewnością wiele zalet, aby nie być tylko biskupem pomocniczym, pozostał wierny tej posłudze nie tylko biskupowi Jeżowi, ale wszystkim następcom. Do ostatnich dni powtarzał słowa swojej wierności, lojalności i uczciwości wobec każdego biskupa diecezji. Biskup Edward słuchał tego nieraz, jak czynił to serdecznie i jednoznacznie.

Trzeba tu koniecznie dodać, że w 1974 r. rozpoczęła się jego kolejna fascynacja, fascynacja diecezją koszalińsko-kołobrzeską. Choć był – jak napisał sam o sobie – zawsze wierny i oddany niepodzielnie Kościołowi powszechnemu zgodnie z Pawłowym *Omnibus omnia factus sum* (1 Kor 9,22–23), to zawsze na pierwszym miejscu była dla niego diecezja koszalińsko-kołobrzeska. „Diecezja” brzmiała w jego świadectwach, opowiadaniach krótszych czy dłuższych wręcz jak święte słowo. Motto, które wybrał sobie w dniu święceń biskupich, nie było czymś nowym, było sprawdzone już przez lata kapłańskiej posługi: *Omnibus omnia factus sum* (1 Kor 9,22–23 *stałem się wszystkim dla wszystkich*). Niezależnie od tego, czy był jednym z wielu kapłanów, proboszczem, wikariuszem, urzędnikiem w kurii, w końcu biskupem, to wiemy doskonale, że nie była to przypadkowo wybrana sentencja, ale stały za tym bardzo konkretne przemyślenie i głęboka medytacja nad słowami św. Pawła. Nie była to ogólna, abstrakcyjna, uniwersalna, ładnie brzmiąca i właściwie zawierająca wszystko, co możemy sobie pomyśleć idea, aby stać wszystkim dla wszystkich. To „wszystko” stało się kluczem na całe jego życie. „Wszystkim” był Jezus Chrystus. Apostoł głoszący Ewangelię światu, do którego Syn został posłany przez Ojca, oddał za Niego całe swoje życie. Miał pragnienie św. Pawła, aby jak Jezus Chry-

stus całkowicie żyć, być „wszystkim”, dla wszystkich. To było pragnienie, aby w swojej posłudze kapłańskiej i biskupiej być rozpoznawalnym jako Zbawiciel, *alter Christus*, drugi Chrystus. Dla prześladowanych katolików w stalinowskim czasie był więc ulgą i niósł nadzieję, że jest Światło, a mroki są tylko przejściowe. Dla internowanych w stanie wojennym kolejny raz rozpałał nadzieję, że to iż chwilowo wygrywa diabeł nie jest ostatnim zdaniem losu. Nadzieja jest w Jezusie Chrystusie, nadzieja jest w Kościele, nadzieja jest w naszej wierze, która czyni nas wolnymi, nawet jeżeli przyjdzie spędzić jakiś czas w więzieniu. Dla młodzieży zielonogórskiej i gorzowskiej był wspaniałym duszpasterzem, porywającym wręcz tłumy. W tamtych czasach proboszczowie pisali do biskupa opinie o pracy wikariuszy. Można znaleźć prawie w każdej takiej opinii o nim, że „ma niezwykle talent do duszpasterstwa młodzieży”.

I znowu odwołam się do świadectwa w Internecie. Na facebooku pojawił się wpis jednego z ojców zakonników, a pod nim podpisali się następnymi, iż pamiętają go z pieszych pielgrzymek z Torunia na Jasną Górę. Był to pierwszy biskup polskiego episkopatu, jak napisali, który odważył się pójść ze wszystkimi studentami i młodzieżą drogą wiary na Jasną Górę jako pielgrzym. Wzbudzał tym nie tylko zdziwienie, ale potem z każdym słowem i każdym dniem fascynację Chrystusem w sercach młodych.

*Wszystkim być dla wszystkich* było dla niego łaską Jezusa Chrystusa, a właściwie łaską płynącą z sakramentu kapłaństwa, którą po 1989 r. dzielił się z wszystkimi mieszkającymi w popegeerowskich wioskach i bezrobotnymi w małych miasteczkach naszej diecezji. Od Słupska i Ustki przez Sławno, Koszalin, Szczecinek potem po 1992 r. jeszcze dalej do Piły i do Krzyża Wielkopolskiego.

Zdawał sobie sprawę, że Jezusowe „wszystko” jest ograniczone jego ułomnością. Znowu muszę się odwołać do testamentu. Ze szczerą pokorą pisze w nim – i nie są to tylko słowa dla pokłasku lub błyszczenia, choć miał talent pięknej retoryki kaznodziejskiej: *Potykałem się nie raz o moją porywczą naturę i bezkompromisową postawę. Proszę najpokorniej o wybaczenie mi moich słabości przez wszystkich, którym wyrządziłem przykrość lub dalem posmakować goryczy jakiegoś zgorznienia. Bardzo przepraszam. Dziś, kiedy nie mogę przemówić do was siostry i bracia żywym słowem usilnie proszę o wielkoduszne darowanie mi moich duchowych zadłużeń.* W dzisiejszej liturgii brzmi to jak echo pieśni uwielbienia Matki Najświętszej, którą usłyszeliśmy w Ewangelii.

W taki prosty i doskonały sposób odbijała się jego fascynacja Matką Bożą. Jakbyśmy słyszeli Jej słowa i jego słowa o świadomości uczestniczenia w wielkich rzeczach bożych, w wielkich sprawach zbawienia w tajemnicy Chrystusowego kapłaństwa i zbawienia wszystkich ludzi. *Magnificat* (Łk, 146–156) w takiej chwili brzmi wyjątkowo szczerze i wiarygodnie, bo wypowiadają to usta i serce pełne pokory. Modlitwa, o którą nas poprosił, dziś jest wołaniem naszego chóru, nas tu zgromadzonych, by *Bóg wejrzał na uniżenie jego*, który stał się sługą *wszystkim dla wszystkich*, sługą Tadeuszem.

Nasza dzisiejsza modlitwa niech będzie wołaniem do Boga, *aby wywyższył go* wprowadzając do wiekuistej radości, by nasycił go w końcu, bo po ludzku tu na ziemi nigdy nie było to w sposób doskonały możliwe, by *nasycił go dobrami*, o których całe życie nauczał i rozdawał w sakramentach wszystkim głodnym zbawienia, by w końcu *ujął się za swoim sługą*, pasterzem naszej owczarni koszalińsko-kołobrzesckiej, by spełniła się prośba i nadzieja, którą miał w sercu. Nią dzielił się ze *wszystkimi* przez całe swoje kapłańskie i biskupie życie.

Na koniec dodaje w testamencie, i niech to będzie puenta oddająca choć trochę tajemnicę jego duszy, tajemnicę jego wiary, nadziei i miłości Boga: *Żegnam się do czasu chwalebного zobaczenia z Wami wszystkimi w domu, w wieczności u Boga. Alleluja.*

**Słowo wygłoszone podczas Mszy świętej pogrzebowej  
śp. bp. Tadeusza Werno przez kard. Kazimierza Nycza,  
Koszalin, 23 grudnia 2022 r.**

Drogi Księżu Biskupie Tadeuszu,

Tak bardzo chciałem być na tym Twoim pogrzebie, niejako sobie to obiecywaliśmy. Pan Bóg obdarzył Cię długim życiem, pewnie wielu tych, którzy by byli na tym pogrzebie, odeszli, a niektórzy nie mogli przyjść. Otaczamy Twoją trumnę przede wszystkim, żeby podziękować Bogu za Twoje długie i owocne życie chrześcijańskie, kapłańskie, biskupie. Pan Bóg rzeczywiście obdarzył Cię długim życiem. Wiele byłoby wspomnień, które chciałbym przywołać w formie świadectwa tutaj, dzisiaj. Wybacz, że ograniczę się tylko do niektórych. Znaliśmy się w Konferencji Episkopatu trzydzieści pięć lat, i mogę powiedzieć, tak jak to mówią dzisiaj młodzi, jakaś szczególna chemia zaistniała między

nami od bardzo dawna. Pogłębiła się ona wtedy, kiedy spotkaliśmy się tutaj, w diecezji koszalińskiej, w tej katedrze, także przez trzy lata mojej obecności. Byłeś dla mnie prawdziwie „prawą ręką”, we wszystkich sprawach. A zwłaszcza w tych sprawach, za co Cię cenilem najbardziej, kiedy człowiek trochę młodszy od Ciebie, chciałby reagować gwałtowniej, czy nie wiadomo jak. Miałeś w sobie ten dystans doświadczonego, kompletnego biskupa. Miałeś trzydzieści lat biskupstwa wtedy. I za to chciałem przy Twojej trumnie i w obecności kapłanów i wiernych bardzo serdecznie podziękować.

Biskup Tadeusz miał w sobie wielką miłość do Kościoła. I tę miłość wyrażał na wiele sposobów. Także wtedy, kiedy stawiał sobie, wiernym, kapłanom wymagania. Czynił to z miłości do ludzi i do Kościoła. Miał w sobie wielką miłość dla Matki Najświętszej. Ta Jego maryjna pobożność była szczerą i prawdziwą. I za jeszcze jedno pragnę podziękować – miał wielką miłość i cześć do kardynała Wyszyńskiego. Jego modlitwa, Jego świadectwo, jak trwał proces beatyfikacyjny, było dla mnie jak zawsze czymś imponującym. Choć po ludzku mówiąc, nie rozwijając tego wątku, mógłby mieć takie, czy inne uwagi. Dlatego żegnamy Cię z wielką miłością i z wielkim żalem, ale równocześnie będziemy patrzeć na Twoje życie, długie, kapłańskie, które zaczynałeś, wiele razy mi to opowiadałeś, zaczynałeś nawet nie mogąc zrobić prymicji w Poznaniu, bo był 1956 r. i miasto zamknięte. Odprawiałeś całkiem prywatnie. I ten trud tamtego czasu komunistycznego towarzyszył Ci przez wiele lat w Zielonej Górze, ale także potem w Koszalinie u boku niezapomnianego księdza biskupa kardynała Jeża.

Twoje życie było piękne i kompletne. A mówię to dlatego, żeby nie przykładać do oceny życia śp. księdza Tadeusza, biskupa, dzisiejszych kryteriów. Ono było kompletne w wymiarze czasu, który Bóg Mu kazał przeżywać swoje kapłaństwo, biskupstwo. To, że się z wieloma rzeczami współczesnego świata, nawet Kościoła, czasem nie godził, zawsze dawało mi do myślenia, czy rzeczywiście ze wszystkim się powinniśmy godzić. Ten Jego dystans wynikający z doświadczenia, z owej miłości do Kościoła, człowieka, sprawiał, że patrzył z tą swoją własną gorliwością na Kościół, a także na nas, młodszych trochę od niego, na swoich następców, także pewnie czasem z wielką wyrozumiałością. I za to Mu także dziękuję.

Niech dobry Bóg przyjmie Cię do swojej chwały.

**Mowa pożegnalna Piotra Jedlińskiego,  
prezydenta miasta Koszalin – uroczystości pogrzebowe  
śp. bp. Tadeusza Werno, Koszalin, 23 grudnia 2022 r.**

Żegnamy dzisiaj Tadeusza Werno, Biskupa Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej, a mi nasuwają się słowa, że żegnamy biskupa – duszpasterza, biskupa – ojca. Duszpasterza, który nie tylko mówił o modlitwie, ale który się modlił. Ojca, który gdy widział ból zatrzymywał się i swoim ciepłym głosem, ujmującym uśmiechem potrafił pocieszyć i przede wszystkim wszystkich wysłuchać.

W naszych sercach, wszystkich tutaj dzisiaj zgromadzonych, pozostanie jako ktoś, kto wywarł niezatarte wrażenie. Wrażenie kapłana szlachetnego, wiernego ideałom, wspierającego wiernych, także w ciężkich czasach stanu wojennego, a zwłaszcza internowanych i więzionych wówczas bojowników o nową, wolną Polskę. Wspierał mężnie, wytrwale, cierpliwie i czasami niezwykle dyskretnie. Mimo swej niezwykłej dyskrecji i subtelności, miał Biskup Tadeusz pełne rozeznanie i zrozumienie doniosłości problemów i spraw, których musiał dotykać. A dotykał ich wielokrotnie.

Czterdzieści osiem lat, jakie ofiarował ksiądz biskup Tadeusz Koszalinowi i mieszkającym w nim ludziom, staje się dzisiaj kamieniem węgielnym, na którym możemy utwierdzać swoją wiarę, i z którego możemy czerpać wzór do naśladowania. W tym zakończonym właśnie życiu odnajdujemy bowiem przesłanie dla wszystkich. Dla biskupów, dla kapłanów i wiernych, a także osób świeckich. Pozostaje ono wzorem zaufania Opatrzności Bożej, że nic nie dzieje się z przypadku, i że wszystko ma swój sens. Między człowiekiem a Bogiem zawsze istnieje bowiem przedziwna tajemnica powołania i posłannictwa, którego nikt nie zdoła należycie odczytać i omówić, każdy człowiek ma bowiem swoją tajemnicę z Bogiem.

Dziś dziękuję Panu Bogu za całe Jego piękne, szlachetne, jasne i budujące życie. Za wszystko dobro, za jego sposób bycia. Dziękuję za wszystkie kazania i homilie, mądre mądrością ludzką, ale jeszcze bardziej mądrością Bożą.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

### **List dziękana Wydziału Teologicznego US z okazji uroczystości Bożego Narodzenia 2022 r.**

„Z wyborem Chrystusa wiąże się przyjęcie Jego światła, przynależenie do Niego, pójście za Nim, bycie z Nim. Na pewno nie wystarczy raz w roku uklęknąć przy Bożym żłóbku i wzruszyć się czarem świętej nocy. Trzeba być zawsze w łączności z Bogiem, słuchać słów, które Bóg objawił i przekazał nam, i według nich postępować”.

św. Teresa Benedykta od Krzyża, *Tajemnica Bożego Narodzenia*

Siostry i Bracia,

Radując się z uroczystości Bożego Narodzenia chciałbym przekazać wyrazy jedności i pozdrowień dla całej Diecezji Koszalińsko-Kołoobrzeskiej. Zacytowane na początku piękne i zarazem zobowiązujące słowa pochodzą z medytacji o Bożym Narodzeniu, napisanej przez Edytę Stein, jednej z najbardziej rozpoznawalnych kobiet XX w., wrocławianki, karmelitanki, filozofki, męczennicy i świętej Kościoła katolickiego, której 80-rocznicę śmierci w obozie Auschwitz-Birkenau wspominamy w tym roku. Po wstąpieniu do Karmelu w Kolonii w 1933 r., przyjęła imię zakonne Teresy Benedykty od Krzyża, odwołujące się do trzech postaci: św. Teresy z Avilli, św. Benedykta z Nursji i św. Jana od Krzyża. Ale jako młoda Żydówka utraciła wiarę swoich ojców, przyznając się do praktycznego ateizmu, choć zgodnie ze swoją życiową maksymą, nie zwątpiła w zdolności do poszukiwania prawdy o dobru człowieka i o jego przeznaczeniu, mówiąc, że „kto szuka prawdy, szuka Boga, niezależnie od tego czy jest tego świadomy, czy nie”. Wiele czytając i rzetelnie poszukując potwierdzenia istnienia Boga i Jego miłości do człowieka oraz następnie podejmując decyzję o konwersji, uznała, że najpełniejszą prawdę o człowieku objawia Jezus Chrystus. Latem 1921 r. w czasie duchowego kryzysu, pomagając w pracach ogrodowych u swoich przyjaciół filozofów na południu Niemiec sięgnęła po *Autobiografię św. Teresy z Avilli*. Po lekturze stwierdziła: „I to jest prawda”, a konsekwencją tego wyznania był jej chrzest i przyjęcie do wspólnoty Kościoła katolickiego 1 stycznia 1922 r. w Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Odnalezienie Boga i przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela pociągnęło za sobą sekwencję zdarzeń łącznie z decyzją o staniu

się karmelitanką i świadomym przyjęciem śmierci męczeńskiej wraz ze swoją starszą siostrą Różą.

Tak bogate życie i twórczość oraz doświadczenie pozwoliły jej na to, by stać się przewodnikiem duchowym dla wielu osób jego epoki i zarazem świadkiem konieczności poszukiwania prawdy przez kolejne pokolenia. W swoich przemyśleniach zawarła myśl o tym, że człowiek ma niepowtarzalną wędrówkę życia, swój rytm, swoje wzloty i upadki. Aby tę drogę dobrze pokonać, potrzebna jest modlitwa i czyn, symbolicznie dłonie złożone do modlitwy i dłonie rozłożone do działania. Czytamy w jednym z jej Listów: „Bóg prowadzi każdego jego własną drogą; jedni dochodzą do celu prędkiej i łatwiej, inni później i trudniej. Wszystko, co możemy uczynić, jest drobnostką w porównaniu z tym, co otrzymujemy. Ale to niewiele musimy sami zrobić. Przede wszystkim wytrwale modlić się o poznanie właściwej drogi; kiedy się ją dostrzeże, iść bez oporów za natchnieniem łaski. Kto tak postępuje i trwa cierpliwie, nie może powiedzieć, że jego wysiłki są daremne. Nie trzeba tylko wyznaczać Bogu terminów”. W taki sposób powinna, według Stein, współdziałać ludzka wolność z darem wiary i talentami, które otrzymujemy jako wrodzone i ze sprawnościami, które nabywamy. A wszystko to powinniśmy czynić z wielką dozą cierpliwości i zaufaniem w Bożą Opatrzność. Dlatego Boże Narodzenie może stać okazją do tego, by oprócz, jak pisze Edyta Stein, wzruszenia „czarem świętej nocy” rozpoczęła się w nas realizacja tego, co otrzymaliśmy w czasie chrztu świętego: współpraca z łaską Boga, z tym szczególnym nadnaturalnym uzdolnieniem nas do słuchania słów Boga i ich realizacją. Edyta Stein przestrzega nas przed tym, by nasza relacja z Bogiem nie była tylko piękną otoczką kulturową, jak np. zachwytem pięknymi szopkami i świąteczną dekoracją, lecz spójnością słów i czynów. W jej medytacji o Bożym Narodzeniu czytamy również: „Złóżmy nasze ręce w ręce Boskiego Dzieciątka, powiedzmy Mu «tak» jako odpowiedź na Jego «pójdź za mną». Stańmy się odtąd Jego własnością, aby Jego boskie życie mogło swobodnie w nas przepływać”.

Siostry i Bracia!

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, istniejąc i działając już prawie 20 lat, stawia sobie jako misję edukowanie i wychowywanie spójnych wewnętrznie absolwentów. Zarówno przyszli księża jak i świeccy studenci, którzy obecnie przeważają w strukturze wspólnoty akademickiej, otrzymują u nas staranne wykształcenie w naukach teo-



logicznych i naukach o rodzinie, ale i umiejętności oraz kompetencje społeczne do realizacji misji życiowej i zawodowej. Uniwersytet Szczeciński bardzo wspiera nasz Wydział w realizacji naszej misji dla Pomorza Zachodniego i Środkowego oraz ziemi lubuskiej, pozwalając nam na zdobywanie bardzo pozytywnych ocen Polskiej Komisji Akredytacyjnej w materii dobrej dydaktyki oraz wysokiej oceny w ramach ewaluacji naukowej. Wspólnota akademicka, zarówno studencka jak i nauczycielska, należy ilościowo do mniejszych wydziałów naszego uniwersytetu, ale mamy tu ludzi z pasją badawczą i dydaktyczną, a studia podyplomowe dają możliwość zdobywania kolejnych uprawnień i kompetencji. Aktualnie skupiamy się na realizacji bardzo ambitnego programu badawczego dotyczącego 900-lecia przyłączenia Pomorza do państwa Piastów, misji św. Ottona z Bambergu, nazywanego apostołem Pomorza, powstania diecezji pomorskiej z siedzibą w Wolinie i następnie w Kamieniu Pomorskim oraz 900-lecia powstania diecezji lubuskiej. Rok 2024 będzie początkiem świętowania tych jubileuszy oraz możliwością zaprezentowania najnowszych badawczych osiągnięć historycznych, teologicznych czy archeologicznych.

Dziękując za wszelkie wyrazy dobra wobec Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego życzę radosnego i głębokiego przeżywania tajemnicy Bożego Narodzenia oraz wszelkiego błogosławieństwa Bożego i ludzkiej życzliwości w nadchodzącym nowym Roku Pańskim 2023.

ks. prof. US dr hab. Grzegorz Chojnacki  
dziekan WT US